

ROBOT
NICZY
PRZE
GLAD
GOSPO
DAR
CZY-

czerwiec
19 49
6-7
NR
lipiec



TREŚĆ:

Światowy Kongres Zw. Zaw. w Mediolanie

Nasze zadania po II Kongresie Związków Zawodowych

S. Cieślikowska: O większą aktywność w kształtowaniu socjalistycznej kultury

J. Sworzeń: Udział klasy robotniczej w budowie planów gospodarczych

W. Zukowski: Uwagi na temat pracy organizacyjnej

L. Marek: Nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych

J. Kofman: O zmianę statutu Międzynarodowej Organizacji Pracy

F. Krogulski: Świadczenia ubezpieczeń społecznych w świetle cyfr

S. Żmichowski i J. Kowalski: Szkolenie pracowników i racjonalizatorów pracy

PRZEGLĄDY:

Ruch związkowy w Polsce: II Kongres Zw. Zaw. w Polsce. ● **Światowy ruch związkowy:** Radzieckie związki zawodowe a zagadnienia międzynarodowe: **W. W. Kuźniecowa** — Nowy statut radzieckich związków zawodowych: **A. P. Osipow** ● **Przegląd gospodarczy:** W świetle aktualnych wydarzeń — Z zagadnień pracy na morzu: **M. Krynicki** ● **Polityka społeczna:** Przysposobienie zawodowe — Kronika socjalna. ● **Przegląd czasopism** — Czasopisma związkowe ● **Fakty i dokumenty:** Uchwały II Kongresu Zw. Zaw.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

ROBOTNICZY PRZEGLĄD GOSPODARCZY

ORGAN CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE

Nr 6-7

Warszawa, czerwiec-lipiec 1949 r.

Rok XX

W

chwili gdy ten zeszyt naszego czasopisma oddajemy do druku, napływają wiadomości z obrad Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie.

Przed Kongresem mediolańskim staje Światowa Federacja Związków z wielkim dorobkiem w zakresie zarówno utrwalenia autorytetu światowego ruchu zawodowego, jak i organizowania walki klasy robotniczej o pokój, dobrobyt i prawa związkowe. Federacja wyszła zwycięsko z prób rozłamowych, czynionych przez agentów interesów kapitalistów i podżegaczy wojennych. Gdy w 1945 r. Federacja jednoczyła 44 miliony członków, obecnie obejmuje ona 70 milionów i stanowi najpotężniejszą organizację robotniczą, walczącą o prawa ekonomiczne klasy robotniczej, walczącą o to, by faszyzm nie odrodził się nigdy więcej.

Obradom Kongresu przyświeca idea obrony pokoju i jedności światowego ruchu zawodowego. Oto sekretarz generalny ŚFZZ tow. Louis Sailant kończy swe sprawozdanie następującymi słowami:

„II Kongres ŚFZZ w obliczu groźby kryzysu ekonomicznego i wzmożenia propagandy wojennej, przede wszystkim w Stanach Zjednoczonych, musi oświadczyć, że proletariats, który złożył tyle dowodów bohaterstwa w swej walce, gotów jest bronić z całą stanowczością swych praw i pokoju“.

Tą samą myślą przewodnią przepełnione jest przemówienie przewodniczącego CRZZ — tow. Aleksandra Zawadzkiego, który jako przedstawiciel polskich związków zawodowych oświadcza:

„Dla wykonania naszych dalszych twórczych zadań potrzebny nam jest przede wszystkim trwały i demokratyczny pokój na całym świecie i dlatego nasze związki zawodowe stoją niezachwianie na straży utrzymania pokoju oraz jedności i siły ŚFZZ. Jedność ŚFZZ stwarza bowiem potężną barierę przeciwko zbrodniczym zakusom podżegaczy wojennych i planom imperialistów anglo-amerykańskich. Uczynimy wszystko co jest w naszej mocy, ramię w ramię z potężnymi związkami zawodowymi kraju zwycięskiego socjalizmu — ZSRR, by jeszcze bardziej wzmocnić tę twierdzę — by rozszerzyć zakres działalności i podnieść jej autorytet“.

Nasze zadania po II Kongresie Związków Zawodowych

Minęły dni wielkiej manifestacji sił polskiego ruchu związkowego, jaką był II Kongres Związków Zawodowych w Odrodzonej Polsce. Powróciliśmy do swych warsztatów pracy, uzbrojeni w nowy zasób wskazań, zaczerpniętych z dorobku obrad kongresowych. Dokonany na Kongresie rzut oka na drogę, którą nasz ruch zawodowy przebył od I-go Kongresu, uprzytomnienie sobie osiągnięć i braków dotychczasowej działalności naszych związków zawodowych, wytyczenie nowych zadań — to obfity plon obrad kongresowych, do którego będziemy sięgać przez długi czas, znajdując w nim zawsze konkretne wskazówki postępowania.

II Kongres Związków Zawodowych, to — kongres rzeczywistych gospodarzy Polski ludowej. Szczera troska delegatów o rozkwit gospodarczy kraju, głębokie zrozumienie polityki rządu ludowego, poważny, gospodarski stosunek do zagadnień produkcji, a zwłaszcza entuzjastyczny stosunek do współzawodnictwa, nowatorstwa i racjonalizatorstwa — dowiodły, że nasza klasa robotnicza i inteligencja pracująca przeniknięte są do głębi duchem ludowego patriotyzmu, udowodniły, że na sali Politechniki Warszawskiej zgromadzili się przedstawiciele milionowej organizacji będącej rzeczywistością — wielką szkołą rządzenia i gospodarowania, szkołą socjalizmu.

Obrady kongresowe zamieniały się w spontaniczną, długotrwałą manifestację proletariackiego internacjonalizmu, ilekroć zebrany przyszło wyrazić uczucia wobec delegacji zagranicznych związków zawodowych, zwłaszcza, gdy na trybunę wchodził przedstawiciel Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz radzieckich związków zawodowych. Gorąco witał Kongres przedstawiciele bratnich związków krajów demokracji ludowej, Francji, Włoch i wielu innych krajów, gdzie klasa robotnicza walczy o poprawę bytu i swe społeczne wyzwolenie z niewoli kapitalistycznej.

Sformułowanie przez Kongres zasadniczych celów i zadań ruchu zawodowego, uwydatnienie osiągnięć, naświetlenie braków i niedociągnięć oraz sprecyzowanie najpilniejszych postulatów mas pracujących — wytyczyło nam kierunek pracy na nowym etapie.

Naczelny cel związków zawodowych w rozpoczynającym się nowym okresie to cel, który przyświeca wszystkim obecnym poczynaniom Polski ludowej: zbudowanie ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas.

Dla osiągnięcia tego celu, dla zmobilizowania pełnej energii mas członkowskich wokół zadań, przypadających ruchowi zawodowemu w dziele budowy socjalizmu w Polsce, związki zawodowe muszą zwrócić baczną uwagę na pracę wychowawczo-ideologiczną, na ścisłe powiązanie swej działalności z zadaniami produkcyjnymi i należytą dbałość o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej.

Konkretne zadania codziennej pracy związkowej wytycza sześcioletni plan budowy podstaw socjalizmu. Realizacja tego planu, a przedtem przedterminowe wykonanie planu trzyletniego wysuwa się na czoło zadań ruchu zawodowego. Dzieło budowy podstaw socjalizmu nakłada na związki zawodowe ponadto obowiązek pogłębienia braterskiego sojuszu robotników z mało i średnio-rolnymi chłopami w walce z elementem kapitalistycznym na wsi.

Niezbędnym warunkiem zbudowania ustroju socjalistycznego jest zapewnienie światu trwałego pokoju, obrona pokoju przed anglosaskimi podżegaczami wojennymi. Walka o pokój nie może ograniczyć się tylko do kampanii propagandowej, lecz musi zmierzać przede wszystkim do spotęgowania wysiłku produkcyjnego, spotęgowania potencji gospodarczego Polski ludowej.

Z tych podstawowych wytycznych wynikają dla związków zawodowych konkretne zadania na najbliższą przyszłość. Podjęcie ich realizacji zapoczątkuje nowy okres naszej działalności.

Na czoło naszych zadań organizacyjnych wysuwa się przede wszystkim usprawnienie pracy zarządów związkowych, terenowych ogniw ruchu zawodowego i rad zakładowych oraz walka z biurokratyzowaniem się organów związkowych.

Dla należytego zorganizowania zbiorowego życia związkowego, dla podjęcia szeroko zakrojonej pracy wychowawczej konieczne jest jak najrychlejsze zakończenie organizacji grup związkowych.

W dziedzinie zagadnień produkcyjnych wszystkie instancje związkowe powinny bezpośrednio zająć się ruchem współzawodnictwa pracy, zorganizować wymianę doświadczeń, podnieść dyscyplinę pracy, wzmocnić walkę z nieusprawiedliwionym opuszczaniem dniówek i symulancstwem.

Związki zawodowe, a zwłaszcza rady zakładowe stoją przed koniecznością głębszego zainteresowania się sprawami zakładów pracy i planem produkcji, warunkami pracy i płacy, normami i akcją socjalną.

Stosunkowo niezadługo czeka zakładowe ogniw związkowe zadanie zawierania umów zbiorowych w poszczególnych zakładach pracy,

umów, które w ramach układów branżowych będą ustalały zobowiązania administracji w zakresie świadczeń socjalnych wobec robotników oraz zobowiązania załogi co do wykonania planów produkcyjnych.

Wspaniałe wyniki zobowiązań, podejmowanych przez robotników z okazji różnych wielkich wydarzeń świata pracy, dowiodły, że załogi potrafią wnieść wiele konkretnych elementów w dzieło planowania. Doświadczenie ostatnich miesięcy otworzyło wielkie perspektywy szerokiego udziału robotników w opracowywaniu planów gospodarczych.

Plan poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy na rok przyszły będzie ustalany w oparciu o wnioski społecznych inspektorów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz rad zakładowych i będzie również przez te czynniki kontrolowany. Przed radami zakładowymi staje zatem ważne zadanie zbadania potrzeb i sprecyzowania planu działalności w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Zmobilizowanie energii zbiorowej milionowych rzesz związkowych dla wykonania historycznych zadań budowy socjalizmu wymaga rozwinięcia wielkiej pracy ideologicznej wśród bezpartyjnych, wśród inteligencji pracującej, kobiet i młodzieży. Związki zawodowe muszą aktywniej, niż dotychczas, wchodzić w proces pozytywnych przemian w poglądach inteligencji pracującej by wszystko co w niej uczciwego i szlachetnego przeciągnąć na stronę Polski budowej i socjalizmu.

Osobną wielką grupę zadań związków stanowi praca kulturalno-oświatowa. Tutaj trzeba podkreślić konieczność położenia szczególnego nacisku na powiązanie pracy świetlic z zagadnieniami produkcji oraz na fachowe i polityczne kształcenie robotników.

Delegaci kongresowi wysunęli szereg doniosłych postulatów wobec władz państwowych i naczelnego przedstawicielstwa ruchu zawodowego. Kongres uznał te postulaty za słuszne i włączył je do swych uchwał. Najważniejsze z nich — sprawy, które są przedmiotem szczególnej troski Centralnej Rady Związków Zawodowych, to zagadnienie urlopów dla pracowników fizycznych, kwestia rent dla emerytów i inwalidów pracy, sprawa godzin pracy w zawodach szczególnie szkodliwych dla zdrowia, wreszcie sprawa stworzenia bardziej prawidłowej rozpiętości płac, a ponadto tak paląca kwestia mieszkań dla robotników.

W parę tygodni po Kongresie, Rada Państwa, uchwalając nowe kredyty na akcję poprawy mieszkaniowych warunków klasy robotniczej i powołując przewodniczącego CRZZ — tow. Aleksandra Zawadzkiego do komisji rozdziału tych kredytów, otworzyła przed ruchem zawodowym nowe pole działania: współpracę w opracowaniu planów zużycia funduszy przeznaczonych na ten cel i kontrolę nad przeprowadzeniem akcji.

Powierzenie rachowi zawodowemu ważnych zadań w tej akcji, jak również uchwalenie przez Sejm ustawy o związkach zawodowych wskazuje na rosnące znaczenie naszego ruchu w państwie ludowym.

Wymienione tutaj zadania, to raczej tylko ogólny zarys programu pierwszej fazy działalności związków zawodowych po II Kongresie. Rosnące znaczenie ruchu zawodowego sprawia, że z miesiąca na miesiąc zadania związków zawodowych wzrastają, pogłębiają się a w miarę realizacji otwierają nowe perspektywy działalności.

W celu należytego uświadomienia mas pracujących, koniecznego dla wykonania tak wielkich zadań, musimy dorobek Kongresu przenieść do zakładów pracy, fabryk, kopalń, hut i urzędów. Pokongresowa akcja sprawozdawcza nie może ograniczyć się jedynie do krótkiego okresu, ani też zatrzymać na poziomie okręgowych instancji związkowych. Uchwały Kongresu, jego wskazania muszą stać się własnością każdego związkowca.

W akcji tej szczególnie doniosła rola przypada prasie związkowej. Byłoby poważnym błędem, gdyby czasopisma związkowe potraktowały Kongres, jako wielkie, ale przemijające, zamknięte w sobie wydarzenie. Gdyby poświęciły Kongresowi odświeżone numery, aby potem odwrócić się od niego i przejść do spraw bieżących. Właśnie II Kongres i jego wskazania mają nadawać kierunek codziennym pracom związkowym. Każdy rozdział uchwał kongresowych — to temat do nowego opracowania publicystycznego, nowego oświecenia z uwzględnieniem swoistych potrzeb danego związku.

Albowiem powiązanie się nasze z życiem i potrzebami mas pracujących, przyjęcie w działalności związkowej nowego stylu pracy, to najgłówniejszy warunek podotania obecnym wielkim zadaniom.

O tym stylu pracy w swym przemówieniu kongresowym tow. Aleksander Zawadzki powiedział:

„Marksizm-leninizm — to nie tylko wielka idea i wielka nauka, ale i wielki nowy styl pracy. Lecz nowy styl pracy oznacza, że trzeba umieć zajmować się i interesować się nie tylko wielką polityką, ale i tak zwaną „drobną praktyką“. Żadna inna organizacja masowa nie jest w tym stopniu co związki zawodowe, powołana widzieć i rozumieć małe sprawy i małych ludzi, ponieważ „małe“ sprawy dla innych — są dużymi sprawami dla zainteresowanych, a „mały“ ludzie dla „wielkich“ polityków są najczęściej wielkimi ludźmi dla państwa ludowego“.

O większą aktywność w kształtowaniu socjalistycznej kultury



warunkach władzy ludowej związki zawodowe potrafiły rozwinąć masową działalność kulturalno-oświatową. Potrafiły rozbudzić aktywność wśród rzesz robotniczych, dawniej spychanych i odgradzonych od kultury i oświaty.

Lecz droga, którą przeszły one w ciągu tych lat nie znaczone jest tylko sukcesami. Widnieją na niej braki, nie uchroniono się od błędów w pracy kulturalnej.

1.

Napór mieszczańskiej ideologii na pewne ogniwa klasy robotniczej, na środowiska inteligencji, prawicowo-nacjonalistyczne odchylenie w ruchu robotniczym i wypływający stąd tolerancyjny stosunek wobec prób siania zamętu ideologicznego na odcinku kultury — wszystko to wyciskało w latach ubiegłych swoje piętno na życiu naszych świetlic. Wrazem tego było m. in. pójście wielu świetlic po linii najmniejszego oporu — koncentrowanie działalności wokół rozrywki. Zaniedbywano przy tym pracę oświatową i nie starano się jej pogłębić ideologicznie.

Na pracy kulturalno-oświatowej ciążyły ponadto własne, — żeby tak powiedzieć — związkowe wypaczenia, wynikające z nieprzezwyciężenia do końca przeżytków reformizmu w ruchu zawodowym. Przejawiało się to m. in. w żerowaniu decentralizacji pracy i w chęci podwórkowego odseparowywania się poszczególnych związków. Pogłębiało żywiołowość w pracy. Lecz utrudniało stworzenie centralnego planu pracy, nadania jednolitego kierunku, akcji kulturalno-oświatowej i podniesienia jej na wyższy poziom ideologiczny.

Na braki te wskazywało już plenum KCZZ w czerwcu 1948 r.

Sierpniowe Plenum KC PPR, które wykryło przyczyny wypaczeń ideologicznych w polskim ruchu robotniczym, pomogło związkom zawodowym zanalizować błędy w ich pracy kulturalnej.

Na tle uchwał sierpniowego Plenum dokonano w czasie wrocławskiej konferencji kierowników świetlic w październiku 1948 r. krytycznej analizy pracy i nakreślono zadania akcji kulturalno-oświatowej w nowej sytuacji.

Kongres Zjednoczeniowy Partii wniósł jasność ideologiczną i ukazał perspektywy rozwoju Polski ku socjalizmowi.

Pomogło to związkom zawodowym w dalszym przezwyciężeniu ich braków w dziedzinie pracy kulturalnej.

Wiemy o tym, że przezwyciężenie w kulturze — ideologii dawnych klas uciskających jest procesem trudnym, wymagającym uporczywej walki. Wiemy także o tym, że klasa wyzyskiwaczy, wyparta u nas z życia politycznego, wyparta i wypierana z życia gospodarczego, broni swych pozycji i stara się umacniać w dziedzinie ideologicznej.

Próby przenikania wrogiej ideologii dostrzegamy w naszych szkołach, na wyższych uczelniach, w teatrze, w literaturze, w formalistycznej sztuce, oderwanej od rzeczywistości. Próby te obserwujemy również w świetlicach robotniczych i chłopskich.

Wszystko to świadczy m. in. również o słabości naszej pracy uświadamiającej i o niedostatecznie mocnym budzeniu czujności klasy robotniczej w tej dziedzinie. Zdając sobie z tego sprawę, musimy dokonać zwrotu w kierunku pogłębiania ideowo-politycznego wychowania mas. Musimy pogłębiać w masach umiłowanie ojczyzny ludowej, poczucie dumy z postępowych tradycji ludu polskiego, z bohaterskich walk polskiej klasy robotniczej, z kultury i sztuki swojego narodu. I wyjaśnić rzeszom robotniczym, że prawdziwy patriotyzm przeczcy wszelkiemu nacjonalizmowi. Że prawdziwy patriotyzm jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem, wyrastającym na gruncie klasowej solidarności ludu pracującego całego świata. Musimy wychowywać najszersze masy w duchu przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej. Musimy szerzyć w większym niż dotychczas stopniu wiedzę marksistowsko-leninowską wśród mas i uzbrajać je przeciwko wstecznym teoriom burżuazyjnym.

Oswobodzenie kraju i obalenie władzy burżuazji wyzwoliło spełnione dotąd siły klasy robotniczej w dziedzinie kulturalnej. Pęd mas ludowych do wiedzy, do kultury ujawnił się w żywiołowo powstającym masowym ruchu kulturalnym w naszym państwie.

Jeszcze w czasie działań wojennych na wyzwolonych terenach wraz z uruchomieniem warsztatów pracy, robotnicy tworzyli świetlice.

Ta forma ośrodka kulturalnego na terenie robotniczym, która się poniekąd narodziła żywiołowo, upowszechniła się z ogromną szybkością, stając się podstawowym terenem masowej akcji kulturalno-oświatowej. Początkowo nie

posiadała jednak programu, nie posiadała wypracowanych metod, albowiem przedwojenne świetlice w Polsce nie mogły służyć jako przykład w tym zakresie.

Powstająca stosunkowo szybko duża sieć świetlic nie posiadała także przygotowanych kadr kierowniczych. Wszystko to wpłynęło na pewną przypadkowość w kształtowaniu się treści pracy poszczególnych świetlic.

Dalszy rozwój tej akcji wymagał opanowania żywiołowości, opracowania programu szkolenia kadr, ujęcia ruchu w ramy organizacyjne i nadania mu właściwego kierunku.

II.

W miarę krzepnięcia organizacji związkowej zarówno w centrali, jak i w terenie, tworzone aparat pracy kulturalnej, składający się z części pracowników etatowych i coraz większych grup pracowników społecznych. Doksztalcano ten aparat na krótkoterminowych kursach, które objęły pracowników kulturalno-oświatowych, usprawniano systematycznie prace organizacyjne.

W miarę doświadczenia kształtowaliśmy metody i ulepszaliśmy programy naszej pracy. Ruch zawodowy przewycięzał przerosty decentralizacji w ogólnej swojej działalności, a wraz z tym coraz skuteczniejsze stawały się wysiłki w kierunku scentralizowania akcji kulturalno-oświatowej związków zawodowych. Mimo, że problem scentralizowania akcji nie został jeszcze w pełni rozwiązany, to programy opracowane centralnie stawały się w coraz większym stopniu podstawą jednolitej pracy w terenie.

W ten sposób związki zawodowe w sprzyjających warunkach władzy ludowej kształtowały i rozwijały masowy ruch kulturalno-oświatowy, wciągając coraz szersze rzesze do aktywnego udziału w życiu kulturalnym kraju.

Masowość tego ruchu polega nie tylko na istnieniu wielkiej bazy w postaci wielu tysięcy świetlic, bibliotek, czytelni, lecz także na różnorodności form pracy, które począwszy od najłatwiejszych, artystyczno-rozrywkowych, w miarę rozwoju narastały, obejmując duży zakres prac oświatowych i bardziej złożone formy twórczości amatorskiej, jak: plastyka, literatura itp. Ta różnorodność pomogła nam rozszerzyć zasięg akcji, czyniła ją bardziej dynamiczną, zdolną do promieniowania na miliony masy.

Doceniając duże osiągnięcia związków zawodowych w tworzeniu masowego ruchu kulturalnego, nie należy zapominać, że i w zakresie umasowienia pozostawało jeszcze wiele do zrobienia.

Mamy tereny słabo lub wcale nie objęte jeszcze naszą akcją. W mieście zbyt słabo zajmo-

waliśmy się dotychczas pracownikami zatrudnionymi w nieuspołecznionych warsztatach rzemieślniczych, w handlu prywatnym. Musimy się tą grupą pracowników zająć. Trzeba przemyśleć formy organizacyjne, które umożliwią nam dotarcie do pracowników rozproszonych w drobnych warsztatach pracy. Organizowane obecnie przez nas świetlice międzyzwiązkowe staną się m. in. odpowiednią placówką kulturalną, ogarniającą tę grupę pracowniczą.

Znacznie poważniejsze zadania w zakresie umasowienia naszej pracy stają przed nami na wsi. Państwowe Gospodarstwa Rolne — ośrodki socjalistycznej gospodarki wiejskiej, muszą promieniować nie tylko jako wzorowe gospodarstwa, lecz również jako ośrodki oddziaływania politycznego, ideologicznego i kulturalnego. To określa zadania związków zawodowych na tym terenie.

Akcja kulturalno-oświatowa wśród robotników rolnych była zarówno przez Komisję Centralną jak i przez Związek Robotników Rolnych w poprzednich latach poważnie zaniedbana. Lecz z zadowoleniem możemy stwierdzić, że obecnie mamy i na tym odcinku pewne osiągnięcia. W 1948 r. Związek Robotników Rolnych zajął się żywiej pracą kulturalno-oświatową. Komisja Centralna poświęciła temu zagadnieniu o wiele więcej uwagi niż poprzednio. Kampania poprzedzająca Kongres Zjednoczeniowy Partii spowodowała przełom na tym odcinku. W tym okresie zorganizowano setki świetlic w Państwowych Gospodarstwach Rolnych. Od tego czasu datuje się stały rozwój pracy kulturalno-oświatowej wśród robotników rolnych. Lecz osiągnięcia te stanowią zaledwie mały odcinek drogi, wiedzącej do zlikwidowania olbrzymich zaległości kulturalnych tego terenu.

Niedoceniana jest wciąż przez nas sprawa zarobków pracujących u bogaczy wiejskich i w majątkach kościelnych. Uświadczenie tej grupy pracowników posiada bardzo ważne znaczenie, zwłaszcza obecnie w procesie ograniczenia elementów kapitalistycznych wśród zaostrzającej się walki klasowej na wsi.

Nasza praca kulturalno-oświatowa powinna sięgnąć głębiej w masy chłopskie. Zapoczątkowana przez związki zawodowe akcja łączności świetlic fabrycznych ze wsią, powinna się rozwijać jak najszerzej.

Rozwinięcie współpracy kulturalnej ze wsią może się stać poważnym czynnikiem w rozwoju ogólnej akcji łączności, stwarzając swoje formy pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego i rozszerzając bazę oddziaływania ideologicznego klasy robotniczej na masy chłopskie.

Jednym z kolejnych naszych zadań jest konieczność znacznie szerszego niż dotychczas oddziaływania na rodziny pracownicze. Ułatwianiu to rozwijana przez nas akcja artystyczna. Nasze imprezy artystyczne, zwłaszcza podczas organizowanych festiwałów, ogarnęły przeszło 16 milionów widzów, w tym niewątpliwie co najmniej 8 milionów stanowiły rodziny pracownicze.

Z masowej sieci bibliotek związkowych korzysta poważny odsetek rodzin pracowniczych. Musimy jednak stwierdzić, że wszystko, co dotychczas w tym kierunku uczyniliśmy jest niewystarczające, że nie prowadziliśmy dotąd planowej, masowej akcji kulturalno-oświatowej wśród rodzin pracowniczych, a osiągnięcia nasze w tej dziedzinie są raczej fragmentaryczne. Musimy wypracować odpowiednie formy dotarcia do osiedli robotniczych, do mieszkań pracowniczych. Na terenie rodzin pracowniczych musimy prowadzić wzmożoną akcję zwalczania analfabetyzmu.

Do zaniedbanych przez nas odcinków należy akcja kulturalno-oświatowa na terenie wczasów pracowniczych. Dotychczas słabo lub wcale nie wykorzystaliśmy sprzyjających warunków, jakie stwarzają wczasy dla prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej i dostarczania odpowiedniej rozrywki pracownikom, których w naszych domach wypoczynkowych przebywa rocznie pół miliona.

III.

Lecz omawiając zagadnienia masowego ruchu kulturalnego nie wolno nam zapominać, że rozwojowi ilościowemu tego ruchu nie towarzyszył w równym stopniu rozwój jakościowy. Walka więc o likwidację tych dysproporcji, walka o jakość, o pogłębienie treści, zwłaszcza treści ideologicznej stała się w następnym okresie głównym zadaniem naszej pracy kulturalno-oświatowej.

W walce o pogłębienie naszej pracy mamy także niewątpliwie osiągnięcia. Udało nam się do pewnego stopnia przezwyciężyć pewne łatwizny w pracy. Zaczęliśmy likwidować dotychczasowe przerosty elementów rozrywkowych w pracy wielu naszych świetlic i rozwijać w nich pracę oświatową. Podjęliśmy szeroką akcję samokształceniową, w której rezultacie dziesiątki tysięcy pracowników dokształca się w zakresie ekonomii politycznej, zagadnień Polski współczesnej, geografii gospodarczej i politycznej, historii ruchu robotniczego itp.

Setki wieczorów literackich, konkursy pięknego czytania, wzmożona propaganda czytelnictwa drogą wystaw książek itp. świadczy o wysiłkach w kierunku pogłębienia pracy.

W dużym stopniu oczyściliśmy biblioteki od literatury nieodpowiedniej i prawie wszystkie

biblioteki w ostatnim półroczu uzupełniliśmy i w dalszym ciągu uzupełniamy literaturą marksistowską.

Osiągnięcia te są zaledwie pierwszym krokiem w walce o podniesienie poziomu naszej pracy. Weźmy dla przykładu akcję czytelnictwa. Związki zawodowe stworzyły sieć bibliotek, które stanowią 26% wszystkich bibliotek w Polsce. W niedawno przeprowadzonym „tygodniu oświaty, książki i prasy“ na ogólną liczbę nowoorganizowanych w Polsce 2.600 bibliotek, związki zawodowe zorganizowały we własnym zakresie 1.600.

Nie negując bynajmniej znaczenia wysiłków w dziedzinie umasowienia sieci bibliotek należy stwierdzić, że w akcji tej związki zawodowe mają daleko większe zadania w werbowaniu i uaktywnianiu rzesz czytelników.

Można by przytoczyć niemało przykładów, gdzie w dużych fabrykach znajdują się małe biblioteki, słabo funkcjonujące, a liczba czytelników wśród paru tysięcy zatrudnionych ogarnia nieraz zaledwie niewielką grupę 200—300 osób. Słabo prowadzi się ewidencję czytelników. O ile możemy operować ogólną ilością bibliotek i ilością tomów w tych bibliotekach, to już liczbę czytelników nie posiadamy. Świadczy to o tym, że zagadnienie czytelnika nie dominuje w naszej pracy. Jest to poważne niedociągnięcie, albowiem związki zawodowe, będąc w najbliższym kontakcie z szerokimi masami, powinny znajdować odpowiednie formy, by książka najłatwiej i najszerzej docierała do robotnika i jego rodziny.

Bogatą doświadczenie radzieckich związków zawodowych, które wypracowały nowe metody upowszechniania książki winno nam pomóc w tej pracy. Radzieckie związki zawodowe stworzyły np. olbrzymią sieć t. zw. po rosyjsku „knigonosów“, wędrownych bibliotekarzy, którzy zaopatrzeni w małą biblioteczkę roznoszą książki bezpośrednio do miejsc pracy, do domów robotniczych, zachęcając w ten sposób do czytania, ułatwiając robotnikowi zdobywanie książki.

Sądzę, że ta forma — jak i inne sposoby rozpracowane w Związku Radzieckim w procesie kilkudziesięcioletniego upowszechniania książki — mogłaby być zastosowana na naszym terenie.

Podjęliśmy akcję samokształceniową. Lecz zdajemy sobie sprawę, że praca jest prowadzona jeszcze dość powierzchownie, nasza akcja wydawnicza w tym zakresie jest dopiero co zapoczątkowana. Kilka broszur, wydanych przez nas oraz dobrana i dostarczona literatura, znajdująca się w obiegu, zaspakajają rosnące potrzeby w minimalnym stopniu. Nie rozpracowano jeszcze właściwych metod samokształcenia.

Praca więc ta wymaga dużego wysiłku związków zawodowych. Wierzę jednak, że są wszelkie dane ku temu, aby akcja ta w dalszym ciągu pomyślnie się rozwijała.

O pogłębianiu akcji kulturalno-oświatowej świadczy także poważne zajęcie się związków zawodowych zagadnieniem analfabetyzmu. Udało nam się w ostatnich miesiącach zorganizować przeszło 1.500 kursów dla analfabetów, obejmujących 30.000 osób. Mamy już tysiące społecznych komitetów do walki z analfabetyzmem w zakładach pracy. Mówi to niewątpliwie o umasowieniu akcji zwalczania analfabetyzmu na terenie robotniczym. Lecz czy mamy powody do zadowolenia z obecnego stanu? Nie, nie mamy jeszcze takich powodów.

Zdajemy sobie sprawę, że zbyt słaba jest pomoc okazywana z naszej strony organizacjom terenowym, zbyt słaba kontrola pracy. Wiele dołowych instancji związkowych nie zajmuje się lub słabo zajmuje się walką z analfabetyzmem. Mamy tysiące rad zakładowych nieuaktywnionych jeszcze w tym zakresie.

Musimy zmobilizować cały ruch zawodowy dla wykonania postawionego przez rząd ludowy zadania likwidacji analfabetyzmu w ciągu najbliższych dwóch lat. Musimy znaleźć formy, które nam ułatwią objęcie nauką przede wszystkim wszystkich analfabetów, zatrudnionych w produkcji. Szczególną uwagę musimy zwrócić na robotników rolnych, gdzie stosunkowo większy jest odsetek niepiśmiennych. Nauką musimy objąć rodziny robotnicze. Do walki z analfabetyzmem należy zmobilizować załogi fabryczne i uczynić z każdego zakładu pracy, z każdej świetlicy ośrodek promieniujący w tej akcji oraz ośrodek pomocy wsi w zwalczaniu analfabetyzmu.

IV.

Walka o jakość naszej pracy, walka o pogłębienie treści ideologicznej tej pracy w poważnym bardzo stopniu odnoszą się do masowej akcji artystycznej. Na tym odcinku zrobiliśmy wielkie wysiłki i możemy stwierdzić, że udało nam się znacznie polepszyć dotychczasowy stan pracy artystycznej w świetlicach.

Nie będzie przesadą, gdy powiemy, że repertuar teatru świetlicowego uległ zasadniczym zmianom na lepsze. Mimo niezwykłych trudności udało się Komisji Centralnej stworzyć poważny ośrodek wydawnictw repertuarowych, udało się skupić wokół tej pracy grono literatów, krytyków literackich, polonistów i pracowników teatru. W rezultacie opracowano i wydano trzydzieści parę wartościowych pozycji, które m. inn. miały duży wpływ na zmianę repertuaru świetlic. W pracy tej staraliśmy się kierować doświadczeniem Związku Radzieckiego. Dlatego przeciwstawialiśmy się tenden-

cjom kultywowania prymitywu w ruchu amatorskim, dostarczania masom t. zw. „sztuk łatwiejszych“, „gorszego gatunku“, dlatego nastawiliśmy się i nastawiamy na udostępnienie masom wielkiej sztuki, wielkiej literatury. Starając się więc udostępnić dorobek kulturalny minionych wieków, nie ustajemy jednocześnie w pracy nad stworzeniem repertuaru współczesnego.

Do osiągnięć w tej dziedzinie możemy także zaliczyć wprowadzenie do świetlicy elementów internacjonalizmu. Uzupełniliśmy repertuar naszych zespołów tanecznych tańcem rosyjskim, białoruskim, ukraińskim, czeskim, węgierskim itp. Setki naszych chórów śpiewa już w tym roku pieśni rewolucyjne polskie i innych narodów. Wprowadziliśmy do repertuaru naszych kół dramatycznych dzieła pisarzy innych narodów.

Wszystko to bynajmniej nie oznacza, że problem repertuaru, problem poziomu ideologicznego ruchu amatorskiego jest rozwiązany. Zdajemy sobie sprawę i czujemy na każdym kroku dotkliwy brak nowej pieśni, nowej sztuki, nowej problematyki w literaturze pobudzającej do czynu, do socjalistycznej pracy, opiewającej ludzi tworzących nowe życie. Nie powinny więc nas upajać osiągnięcia w pracy artystycznej. Wręcz przeciwnie. Ze zdwojoną energią musimy pracować nad podniesieniem poziomu ruchu amatorskiego. Musimy stale polepszać repertuar i bezustannie walczyć o nowy, zgodny z duchem naszych czasów repertuar. Musimy rozwinąć w zespołach systematyczną pracę uświadamiającą, samokształceniową. Musimy wzmocnić kontrolę akcji artystycznej, albowiem nie wypełniliśmy jeszcze do końca z naszych świetlic pozostałości mieszczańskiej szmery, klerikalnej pieśni, kabaretowego tańca. Musimy energiczniej zająć się przygotowaniem, przy pomocy Ministerstwa Kultury i Sztuki i Ministerstwa Oświaty, wykwalifikowanych kadr dla ruchu amatorskiego i dla świetlic.

V.

Słabym miejscem naszej pracy jest odcinek propagandy masowej. Propaganda ta była prowadzona często dość ogólnikowo. Słabo była związana z zagadnieniami produkcyjnymi, słabo popularyzowała współzawodnictwo pracy. Nie operowano dość konkretnymi faktami i przekonywującymi przykładami.

Po wrocławskiej konferencji kierowników świetlic, która krytycznie oceniła tę pracę, zrobiono wysiłki w kierunku przezwyciężenia braków na tym odcinku. Problem jednak nie został rozwiązany. Nasza propaganda masowa po dziś dzień poważnie szwankuje.

Związki zawodowe muszą ze wszechmiar usprawnić akcję propagandową, muszą jak

najszybciej przezwyciężyć /sporadyczność tej akcji.

Wypełnienie tej luki należy do pilnych nasych zadań. Musimy usprawnić aparat propagandowy zarówno w CRZZ jak i w terenowych organizacjach związkowych. Należy usprawnić akcję wydawniczą materiałów propagandowych. Musimy zmobilizować setki tysięcy aktywistów związkowych, odpowiednio ich przygotować i uczynić z nich agitatorów władzy ludowej i socjalizmu w Polsce. Skoncentrować agitację w zakładach pracy, opierając się głównie na grupach związkowych, w których podstawową formą agitacji winno być systematyczne organizowanie kilkunastominutowych informacji politycznych. Obok tej formy agitacji rozwinąć agitację indywidualną w fabrykach i osiedlach robotniczych. Należy rozszerzyć i podnieść na wyższy poziom różnorodne formy akcji odczytowej w świetlicach i zakładach pracy.

W masowej pracy politycznej stosować szeroko metody propagandy pogładowej jak hasła, portrety, plakaty, wykresy, gazetki ściennie itd.

Należy powiazać w większym niż dotychczas stopniu masową akcją kulturalno-oświatową z zagadnieniami produkcyjnymi. Wszystkie formy tej pracy winny służyć popularyzacji współzawodnictwa, przodowników, racjonalizatorów, bohaterów pracy socjalistycznej, winny służyć pogłębianiu w masach socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

VI.

Pragnę jeszcze zwrócić uwagę na jedno z ważnych zagadnień organizacyjnych a mianowicie na sprawę centralizacji akcji kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych.

Rozwijająca się coraz szerzej masowa akcja kulturalno-oświatowa wymaga wzmocnienia kierownictwa, wymaga odpowiedniego instruktażu, wymaga wreszcie koordynacji sił i oszczędnego rozstawiania kadr kierowniczych. Zbytńia decentralizacja aparatu kulturalno-oświatowego w związkach zawodowych utrudnia podniesienie pracy na wyższy poziom ideologiczny.

Ciągle jeszcze pokutuje w niektórych związkach fałszywa ambicja tworzenia własnych ośrodków metodycznych, własnych domów kultury nie licząc się z tym, że nie zawsze jest to wysiłek celowy i najwłaściwsze wykorzystanie kadr. Wszystkie zarządy główne zarówno dużych jak i małych związków powinny być zainteresowane w powstawaniu poważnych związkowych ośrodków pracy kulturalno-oświatowej w województwie, które by służy-

ły wszystkim świetlicom, wszystkim zakładom pracy danego okręgu. Taki ośrodek — dom kultury — skupi najlepsze siły pedagogiczne i instruktorskie na danym terenie i potrafi postawić na odpowiednim poziomie poradnictwo, akcję odczytową, wzorcową pracę artystyczną itp. Dom kultury związków zawodowych w województwie stanie się także poważnym ośrodkiem promieniowania na wieś.

Świetlice międzyzwiązkowe stanowią także czynnik sprzyjający centralizacji akcji kulturalno-oświatowej, albowiem skupiają one rozproszkowane grupy pracownicze mniejszych związków zawodowych, zwłaszcza pracowników zatrudnionych w warsztatach nieuspołeczniionych. Świetlice takie stają się także ośrodkami promieniowania na ludność okoliczną. Musimy rozszerzyć sieć tych świetlic. Nie należy jednakże przy tym zapominać, że podstawowym terenem pracy kulturalno-oświatowej pozostają świetlice przy zakładach pracy, zwłaszcza przy dużych zakładach pracy, albowiem są one najściślej związane z życiem zakładów, z zagadnieniami produkcyjnymi, ze współzawodnictwem itp.

W centralizowaniu akcji oświatowo-kulturalnej ważną rolę odgrywają okręgowe rady związków zawodowych. Okręgowe rady jako instancje terenowe utrzymując kontakt z wojewódzkimi komitetami Partii, z zarządami Samopomocy Chłopskiej i z odpowiednimi państwowymi ośrodkami, jak kuratoria, wydziały kultury i sztuki itp. łączą i uzgadniają akcję oświatowo-kulturalną związków zawodowych z ogólnopanstwową akcją kulturalno-oświatową w skali wojewódzkiej. Okręgowe rady koordynują pracę kulturalno-oświatową oddziałów wszystkich związków zawodowych, znajdujących się na danym terenie. W ten sposób scalają one akcję kulturalno-oświatową poszczególnych związków w jednolitą akcję związkową.

Okręgowe rady zdolne są do szybszego wiązania się z zakładami pracy na terenie swojego województwa, aniżeli zarządy główne. Dlatego obowiązek organizowania masowych akcji, zwłaszcza akcji o charakterze ogólnopanstwowym spada najczęściej na okręgowe rady. Wzrastająca rola okręgowych i powiatowych rad związków zawodowych w organizowaniu masowych akcji kulturalno-oświatowych wymaga znacznego wzmocnienia aparatu kulturalno-oświatowego w tych instancjach.

Do ważnych zadań organizacyjnych należy wreszcie wzmocnienie roli kierowniczej wszystkich instancji związkowych w akcji kulturalno-oświatowej. Obecny stan w tej dziedzinie jest niezadowolający. Zarówno zarządy główne jak i podstawowe ogniwa związków zawodowych — zarządy oddziałów i rady za-

kładowe w bardzo niedostatecznym stopniu kierują pracą kulturalno-oświatową. W wielu zarządach związków praca jest pozostawiona referentowi kulturalno-oświatowemu, który jest często słabo związany z nimi; nie otrzymuje instrukcji ze strony kierownictwa, słabo ma pomoc i słabo jest kontrolowany.

Musimy ponadto rozwinąć szeroki samorząd w naszej działalności w postaci zarządów świetlicowych i komisji, kierujących wszelkimi pracami w świetlicy. W ten sposób uaktywnimy dziesiątki tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych, którzy w pracy społecznej będą nabierali doświadczenia, nauczą się nią kierować. Coraz większe grupy społeczników zasilą kadry masowej akcji kulturalno-oświatowej.

Musimy ponadto wzmocnić centralny aparat pracy kulturalnej, rozbudować wydziały, zorganizować poradnictwo, podnieść na wyższy poziom instruktaż i kontrolę terenową.

*

Z tego krótkiego przeglądu naszej pracy wynika, że mamy w niej sporo braków i że braki te widzimy. Wierzimy, że Kongres zmobilizuje związki zawodowe do przezwyciężenia błędów, niedociągnięć i słabych punktów w pracy kulturalno-oświatowej. Wierzimy także, że Kongres spotęguje wiarę rzesz robotniczych w ich możliwości kulturalne i twórcze. Że zwiększy

dotychczasowy wpływ klasy robotniczej na wszystkie dziedziny życia kulturalnego w naszym kraju.

Podkreślamy to dlatego, że pokutujące jeszcze przeżytki elitaryzmu w naszej kulturze proces ten hamują. Są u nas ludzie, którzy nie rozumieją wytyczonej przez Partię polityki kulturalnej państwa ludowego. Nie rozumieją nowej roli klasy robotniczej w dziedzinie kulturalnej. Dlatego w naszej praktyce spotykamy się z przeróżnymi teoriami, głoszącymi np., że w zagadnieniach kulturalnych związki zawodowe w naszym państwie są rękami, głowę zaś stanowią jakieś bardziej wysublimowane ośrodki.

Musimy w pracy swojej ciągle pamiętać o tym, że droga upowszechniania kultury, droga kształtowania socjalistycznej kultury nie jest drogą gładką, lecz, że prowadzi poprzez bezustanną walkę ze starymi nawykami i starymi konwencjami kulturalnymi.

Mamy bogate doświadczenie budowania socjalistycznej kultury w Związku Radzieckim. W szerszym niż dotychczas stopniu powinniśmy z tego doświadczenia korzystać.

Należy wierzyć, że Kongres Związków Zawodowych zmobilizuje naukowców, pracowników kultury, literatury i sztuki do ściślejszego powiązania się z klasą robotniczą i że spowoduje większą aktywność klasy robotniczej w kształtowaniu socjalistycznej kultury naszego narodu.

JÓZEF SWORZEŃ.

Udział klasy robotniczej w budowie planów gospodarczych

Sześcioletni Plan Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej ma zmobilizować masy robotnicze nie tylko dla jego realizacji, ale jeszcze przedtem, zanim plan stanie się ustawą, a więc w obecnym przygotowawczym okresie winien przyciągnąć jak najszersze rzesze pracujących do współdziałania w opracowaniu planów.

Jest to moment znamieny i należy nań zwrócić szczególną uwagę. Plan sześcioletni jest pierwszym planem gospodarczym w Polsce ludowej, który przygotowany ma być z bezpośrednim masowym udziałem klasy robotniczej.

Już w okresie planu trzyletniego, opracowanego w całości przez personel ekonomiczny i

administracyjno-gospodarczy, klasa robotnicza wniosła swą pozytywną, twórczą korekturę do wykonawstwa zadań planowych. Począwszy od inicjatywy Wincentego Pstrowskiego, który rzucił hasło indywidualnego współzawodnictwa, poprzez masowy rozwój tego ruchu w zespołach, oddziałach, całych zakładach wytwórczych, poprzez współzawodnictwo międzybranżowe aż do nowej, najpowszechniejszej, jego formy w postaci zobowiązań kongresowych i pierwszo majowych i ponownie kongresowych, tym razem dla uczczenia Kongresu Związków Zawodowych, poprzez całą krótką jeszcze, a już bogatą historię tego ruchu, masy pracujące realizują nowe, wykraczające poza plan zadania produkcyjne i inwestycyjne. Te przekro-

czenia planowanych ilości są właśnie niczym innym, jak poprawkami, wnoszonymi do planów przez masy robotnicze, jak korekturą dotychczasowych obliczeń przez świadome swej roli masy robotnicze. Obok współzawodnictwa o ilość, rozwija się współzawodnictwo o jakość produkcji.

Robotnicy przemysłu skórzanego stosują ekonomiczny system przykrawania skór, wypracowany przez moskiewskiego robotnika Matrosowa. W budownictwie każdy niemal tydzień przynosi wiadomości o poprawianiu rewelacyjnych już i przedtem wyników przodujących trójek murarskich. W przemyśle metalowym, węglowym i hutniczym ruch racjonalizatorski i usprawnieniowy daje w ostatnich miesiącach już nie dziesiątki, lecz setki nowych pomysłów, stosowanych już w praktyce.

Czerpiąc z doświadczeń wykonania planu trzyletniego trzeba będzie w nowym okresie planu szerzej wykorzystać entuzjazm i siły tkwiące w klasie robotniczej elementów, których plan trzyletni nie przewidział i nie mógł przewidzieć w całym ich rozmiarze.

Toteż według wytycznych do planu sześcioletniego, sformułowanych przez I Kongres PZPR w grudniu 1948 r.: „podstawowym czynnikiem realizacji zadań wytkniętych w planie będzie wszechstronne wzmoczenie aktywności mas robotniczych i chłopskich w walce o wykonanie planu.

Budowa nowych zakładów przemysłowych i rozbudowa istniejących, przyswojenie nowych metod technicznych, opanowanie nowych dziedzin produkcji, wciąganie do pracy w przemyśle, budownictwie i transporcie nowych setek tysięcy robotników i robotnic, ciągle udoskonalanie i racjonalizacja metod produkcji wymagać będą systematycznego wysiłku, inicjatywy i czujności ze strony klasy robotniczej“.

Przygotowanie mas pracujących do spełnienia oczekujących je zadań, wyjaśnienie ich roli i kierowanie na właściwe tory — ku najpomyślniejszym wynikom — entuzjazmu i zapалу twórczego rzesz robotniczych, to praca, której wykonanie należy do związków zawodowych.

„Związki zawodowe winny organizować współzawodnictwo pracy, ruch racjonalizatorski, winny przeciwstawiać się wszelkim próbom ograniczenia inicjatywy twórczej mas, wszelkim objawom biurokracji. Związki zawodowe

winny stać na straży codziennych interesów robotników, rozwijać akcję wychowania mas, winny pomóc zacofanym elementom klasy robotniczej uświadomić sobie, że klasa robotnicza jest gospodarzem przemysłu, że otwarte są przed nią ogromne perspektywy“.

W ten sposób uchwała I Kongresu PZPR o wytycznych do planu ujmuje rolę ruchu zawodowego w realizacji planu sześcioletniego.

Instrukcja Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która reguluje tryb prac przygotowawczych nad planem sześcioletnim w swym § 52-gim przewiduje czynny udział robotników w tych pracach. Stanowi ona mianowicie, że centralne zarządy przemysłu oraz zakłady przodujące powinny zwołać narady z udziałem robotników i techników dla zbadania planu danego przedsiębiorstwa i w celu wniesienia doń poprawek, jeżeli doświadczenie przodujących robotników pozwoli pełniej, w większym stopniu, niż to plan przewidywał, wykorzystać możliwości wytwórcze danego przedsiębiorstwa. Materiały uzyskane na tych naradach zostaną przekazane do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, która ustali ostatecznie, czy korektura planu gospodarowania proponowana przez robotników może znaleźć wyraz w planie i wejść do ustawy o planie sześcioletnim.

W związku z tym przed jednostkami organizacyjnymi związków zawodowych otwiera się szerokie pole działalności. Pierwsza rzecz, to właśnie akcja propagandowo-przygotowawcza, która powinna uświadomić związkowców o wadze narad wytwórczych, zmobilizować spostrzegawczość i uwagę przodujących pracowników, aby żadna możliwość zwiększenia czy polepszenia produkcji w zakładzie nie została przeoczona, by zgłoszono je wszystkie w czasie narad nad ewentualnymi zmianami projektu planu.

Wobec tego powstaje obecnie konieczność uświadomienia aktywu związkowego, że stoi on na straży realności planowania. Ujawniają się bowiem czasem w organach planowania różne wypaczenia. Są to na przykład tendencje do t. zw. „podwójnego planowania“, a to mianowicie wówczas, gdy kierownictwo zakładu ze złe pojętej ostrożności lub dla innych celów (swoistej polityki premiowania) dąży do przyjęcia w planie zadań cyfrowo niższych, niż na to pozwalają warunki przedsiębiorstwa, a równocześnie ustala, że w istocie dążyć będzie do wykonania zadań wyższych. Postępowanie takie ma na celu uzyskanie premii i tytułów do wyróżnienia w wypadku osiągnięcia pomyślnych wyników. Przodujący robotnicy winni starać się o to, aby w wypadkach, gdy zauważą podobne tendencje, wykorzenić je w zarodku,

ujawniając na naradach rzeczywisty rozmiar możliwości produkcyjnych swych przedsiębiorstw. Podobnie zwalczać należy biurokratyczny maksymalizm, skłonność do stawiania niewykonalnych zadań bez równoczesnego dostatecznego zabezpieczenia materialnych warunków ich realizacji.

Udział aktywu związkowego będzie też możliwy w formie pomocy dla organów regionalnych planowania. Jak wiadomo, Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego działa również w terenie za pośrednictwem wojewódzkich urzędów planowania, które mają za zadanie koordynację planów w terenie. W tym zakresie głos czynnika związkowego reprezentującego potrzeby zaważy przy ustalaniu zadań planu danego terenu. Chodzi o to, by zadania te określono wystarczająco wszechstronnie i wystarczająco równomiernie. Oparcie planowania wyłącznie na centralnej instytucji planującej mogłoby spowodować luki w planie. Władze zaś planowania regionalnego mogą w swej pracy wykorzystać doświadczenie i znajomość miejscowych potrzeb, posiadane przez czynniki lokalne, a zwłaszcza przez reprezentację terenową ruchu zawodowego. Tak np. miejscowe instancje związkowe mogą udzielić wskazówek jak należy zabezpieczyć właściwą sieć handlu detalicznego dla powstającego przyfabrycznego osiedla, czy też zapewnić proporcjonalne do potrzeb miejscowych rozmieszczenie szkół, lub skontrolować rozmiary potrzeb kulturalnych, socjalnych bądź sanitarnych z planowanymi w tych dziedzinach urządzeniami.

Oto kilka wyrywkowych przykładów z dziedziny nowej, czekającej ruch związkowy pracy, jaką jest udział w przygotowaniu planu.

Po okresie przygotowawczym trwać będą nadal i rozszerzać się również zadania wykonawcze: zadania rozwoju ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, usprawnień i wynalazczości, wreszcie kontynuowanie walki o oszczędność w produkcji i o wzrost dyscypliny pracy.

Te wszystkie zadania wymagają podstawowego warunku: dokładnej znajomości planu na swym własnym odcinku i ogólnej znajomości jego całokształtu.

W ciągu najbliższych miesięcy aż do ujęcia planu sześcioletniego w ramy ustawy, co nastąpi pod koniec bieżącego roku, prasa, a gospodarcza w szczególności, powracać będzie niejednokrotnie do zadań, które plan sześcioletni stawia oraz do oceny ich rozmiarów.

Tu przytoczymy odnoszące się do przemysłu zarysy uchwały Rady Ministrów z końca maja br., będącej rozwinięciem „wytycznych“ do Planu Sześcioletniego, uchwalonym przez I Kongres PZPR w grudniu 1948 r.

Produkcja energii elektrycznej wyniesie w 1955 r. 18 ml. KW, co stanowić będzie 225%

produkcji 1949 r. Na głowę ludności produkcja ta będzie 6-krotnie większa niż przed wojną. Pozwoli to na zelektryfikowanie około połowy wsi polskich.

Również produkcja węgla kamiennego osiągnie cyfrę nienotowaną nigdy na obecnym obszarze Polski, gdyż 95 milionów ton (zamiast około 75,5 mil. ton w roku 1949), co równa się w przeliczeniu na 1 mieszkańca — 3.500 kg i odpowiada wydobyciu węgla w Stanach Zjednoczonych na głowę ludności w 1937 r.

Wzrost produkcji przemysłowej nie byłby możliwy bez wydatnego wzrostu produkcji stali. Drogą rozbudowy starego hutnictwa i częściowego uruchomienia wielkiej huty, której budowa planowana jest w okresie sześciolecia, osiągnięta zostanie w 1955 r. produkcja stali w ilości 3.800.000 ton, co stanowi 260% produkcji z 1937 r. i 190% produkcji z roku 1949. Przekracza to poziom produkcji francuskiej na 1 mieszkańca z 1947 r. Rozszerzona zostanie również podstawa surowcowa przemysłu hutniczego przez wzrost wydobycia rudy do 185% w stosunku do przewidzianego na rok 1949.

Produkcja obrabiarek osiągnie również olbrzymi wzrost a mianowicie z 10.100 ton, których wykonanie przewidziane jest w 1949 r., na 37 tysięcy ton w 1955 r., co stanowi wzrost do 366%.

Korzystne warunki surowcowe stwarzają bodziec do większych wysiłków. Plan sześcioletni stawia sobie nowe zadanie: zadanie uczynienia z Polski wielkiego i nowoczesnego ośrodka przemysłu chemicznego. Średni wskaźnik wzrostu tego przemysłu wyniesie w okresie planu sześcioletniego w stosunku do 1949 r. — 290—307%. Produkcja kwasu siarkowego będzie wynosić w 1955 r. — 191% w stosunku do produkcji z 1949 r., nawozów azotowych — 303%, nawozów fosforowych — 339%.

W związku ze wzrostem produkcji nastąpi zarówno zwiększenie krajowego zużycia artykułów chemicznych, jak też wzrost eksportu zarówno co do ilości jak i liczby asortymentów towarowych.

Plan sześcioletni gwarantuje podwyższenie stopy życiowej ludności także skutkiem zwiększenia produkcji i spożycia artykułów powszechnego użytku. Rozbudowa przedsiębiorstwa pozwoli na podwyższenie wyrobu tkanin bawełnianych do 620 mil. m. b., co oznacza 155% produkcji przewidzianej na rok 1949.

Produkcja tkanin wełnianych wyniesie w 1955 r. — 72 mil. m. b., co stanowić będzie 150% produkcji, przewidzianej na 1949 r. Produkcja tkanin jedwabnych wzrośnie do 70 mil. m. b., co stanowi 194% produkcji przewidzianej w 1949 r. Wybudowanie kilku nowych roszarni lnu i konopi i rozszerzenie krajowej bazy surowcowej pozwoli prawie na podwojenie

(wzrost do 186% względem 1949 r.) produkcji tkanin lnianych i pakulanych.

Produkcja skórzanego obuwia mechanicznego wyniesie w 1955 r. 20 mil. par, wobec produkcji 9,6 mil. przewidzianej na rok 1949, a więc wzrośnie do 208%.

Plan sześciolletni przyniesie również wszechstronny rozwój i unowocześnienie przemysłu spożywczego. Produkcja cukru wzrośnie z 600 tysięcy ton przewidywanych w 1949 r. do 900 tysięcy ton, czyli 136% produkcji tegorocznej, co pozwoli na powiększenie spożycia cukru na 1 mieszkańca do 24 kg rocznie.

Produkcja papieru wzrośnie w 1955 r. do 530 tys. ton, co wobec 250 tys. ton w 1949 r. stanowić będzie 213% i pozwoli na więcej niż trzykrotne przekroczenie przedwojennego zużycia papieru na głowę ludności w Polsce.

Podobnie jak i w innych działach produkcji środków spożycia należy zanotować zwiększenie wytwórczości między 1949 r. a 1955 r., a mianowicie: mydło i środki do prania z 34 tysięcy ton — na 100 tysięcy ton, czyli 238%.

WACŁAW ŻUKOWSKI

Uwagi na temat pracy organizacyjnej

Wyniku prac II Kongresu Związków Zawodowych, powstały trzy dokumenty, które będą stanowiły podstawę dalszej działalności ruchu zawodowego: projekt ustawy o związkach zawodowych przyjęty w dniu 1 lipca przez Sejm Ustawodawczy RP, statut Zrzeszenia oraz uchwały II Kongresu Związków Zawodowych.

Dokumenty te określają stosunek państwa ludowego do ruchu zawodowego, strukturę organizacyjną i ogólne cele ruchu zawodowego oraz zadania wynikające z nowej roli związków zawodowych w systemie demokracji ludowej na etapie budowy fundamentów socjalizmu.

I.

Analiza treści tych dokumentów pozwala na sprecyzowanie dalszej drogi rozwojowej ruchu zawodowego, stawiając równocześnie przed związkami problem opracowania takich form organizacyjnych dla aparatu związkowego i takich metod pracy, któreby pozwoliły związkom zawodowym objąć szeroką problematykę prac i zadań, jakie przed ruchem zawodowym postawił Kongres. Trzeba będzie poddać analizie dotychczasowe powiązanie ogniw aparatu związkowego, zakres ich pracy i środki, jaki-

mi dysponowało dane ogniwo, by ocenić, czy środki te są wystarczające dla wykonania postawionych nowych zadań.

Tłuszcze i oleje jadalne w przeliczeniu na 100% zawartości tłuszczu: z 25 tysięcy ton na 55 tysięcy ton, czyli 220%. Papierosy: z 18 miliardów sztuk na 30 miliardów sztuk, czyli 160%. Bekony z 10 tysięcy ton na 60 tysięcy ton, czyli 300%. Piwo z 18 milionów hektolitrów — 35 milionów hektolitrów, czyli 194%.

Jak wynika z przeglądu najważniejszych założeń planu sześciolletniego w dziedzinie przemysłu przed klasą robotniczą stoi nowe i wielkie zadanie. Dotychczasowe osiągnięcia przy wykonaniu planu trzyletniego dają prawo wierzyć, że nowe i trudniejsze zadania zostaną również pomyślnie spełnione, gdyż wraz z rozszerzeniem się zakresu obowiązków ujawniają się coraz to nowe dotychczas niewykorzystane siły, jakimi dysponuje klasa robotnicza. Świadczą o tym — rozwój współzawodnictwa, wyniki wynalazczości czy też nowe propozycje oszczędnościowe. Od organizacji związkowych zależy w znacznym stopniu, by te wciąż ujawniające się w klasie robotniczej nowe siły wytwórcze wykorzystać pod względem organizacyjnym i produkcyjnym jak najpełniej.

mi dysponowało dane ogniwo, by ocenić, czy środki te są wystarczające dla wykonania postawionych nowych zadań.

W związku z tymi pracami powstaje potrzeba ustalenia takiego schematu organizacyjnego całego aparatu związkowego, podziału kompetencji i stworzenia takich form organizacyjnych, któreby pozwoliły wciągnąć do pracy szerokie rzesze związkowców.

Realizowanie tych zadań winno być traktowane jako jedna z podstawowych prac organizacyjnych w ruchu zawodowym.

Brak ściśle sprecyzowanego schematu organizacyjnego i zakresu czynności, brak określonych form powodował duże trudności w pracy związków zawodowych.

Przeprowadzone doraźnie na podstawie zleceń KCZZ zmiany organizacyjne w miarę ujawniania się, czy też zanikania danej czynności — nie rozwiązywały istniejących trudności organizacyjnych w związkach zawodowych, gdyż przy istnieniu błędnie wypracowanej sieci organizacyjnej, względnie przy całkowitym jej braku niczego one nie rozwiązywały.

II.

Po wypracowaniu podstawowych dokumentów, przyjętych przez Kongres, dla pełnego

rozwoju ruchu zawodowego i stworzenia warunków dla wykonania postawionych zadań, konieczne jest wejście w następny etap pracy tj. uporządkowanie stanu organizacyjnego wewnątrz aparatu związkowego. Dostosowanie struktury organizacyjnej aparatu związkowego do zadań jakie wynikają z dokumentów przyjętych przez Kongres, będzie jednym z wstępnych osiągnięć, decydujących o możliwości wykonania postawionych zadań. Niejednokrotnie obserwowaliśmy, iż dla pokierowania pracami, obejmującymi swym zasięgiem cały kraj, w odniesieniu do podstawowych zagadnień naszej gospodarki, stawialiśmy w aparacie centralnym jednego towarzysza lub grupę towarzyszy. Ludzie ci nie mając odpowiednich środków organizacyjnych oddziaływania — stawali bezradni wobec ogromu zagadnień i z konieczności, pracę swą sprowadzali do późniejszej rejestracji zjawisk zachodzących w terenie. Czynili to, zamiast brać bezpośredni udział w kierowaniu rozwojem zachodzących procesów i mobilizować masy do wykonania postawionych zadań. Wskutek braku ściśle określonych i powiązanych w swej pracy środków oddziaływania, wskutek braku należytej sprawozdawczej oceny zjawisk zachodzących w terenie, działalność aparatu centralnego, nie mogła wyjść poza bardzo ogólne oddziaływania na prace związków zawodowych. W tych warunkach rola KCZZ na wielu odcinkach sprowadzała się raczej do roli koordynatora pracy związków, a nie faktycznego kierownika ruchu zawodowego. Stan ten powodował, że na wielu odcinkach pracy, w szczególności co do zagadnień produkcyjnych, a więc ściśle konkretnych — inicjatywę często przejmowała z rąk związkowców administracja, jak to miało miejsce np. na jednym z etapów współzawodnictwa pracy.

Przyczyn tych błędów szukaliśmy w obsadzie personalnej, podczas gdy tkwiły one bardzo często w usterkach organizacyjnych, czy też w zbyt wąskim ujęciu zadań, jakie stały na danym etapie do wykonania. Stan taki istniał dotychczas prawie na większości odcinków pracy ruchu zawodowego.

Dla ilustracji wymienię kilka przykładów. Istniejące dotychczas w ruchu zawodowym wydziały względnie referaty personalne, spełniały rolę bardzo wąsko pojętej ewidencji personalnej aktywu czynnego w ruchu zawodowym. Nie orientowały się one natomiast w wielu ważnych zagadnieniach personalnych jak np. co do rezerwy wyszkolonych aktywistów. Prowadzone wykazy przodowników pracy były jeszcze w dużym stopniu i są nadal dorywczo dokonywanymi zestawieniami, które nie dają pełnego obrazu zachodzących zjawisk i ich rozwoju.

W tych warunkach aparat związkowy mógł tylko w bardzo niedoskonały sposób oceniać

poziom i wyniki pracy terenowego aktywu związkowego oraz stopień jego wykorzystania. Stan ten utrudniał należytą gospodarkę tak jeszcze stale szczupłym aktywem związkowym oraz nie pozwalał oddziaływać centralnie na stopień jego rozwoju drogą należytego postawionego szkolenia. Brak więzów organizacyjnych i należytej łączności z terenem, a także brak aparatu kontroli w dużym stopniu wyjaśnia przyczynę faktu, że wielu wyszkolonych na kursach działaczy, ginęło z oczu i nie było wykorzystanych w konkretnej pracy. Wynikiem tego stanu było, że szkolenie i dobór kandydatów były raczej przypadkowe i nie wynikały z założeń polityki personalnej. Przewidująca polityka personalna poprzez należyty przydział pracy i szkolenie winna doprowadzić do należytej obsady personalnej, powinna też następnie umożliwić działaczom zdobycie potrzebnego w ich pracy, przygotowania ideologicznego i fachowego, a równocześnie zasilać szeregi zdolnych do pracy działaczy związkowych.

Nie lepiej było na odcinku przodowników pracy i racjonalizatorów. Bieżące ewidencje wykazywały pojawianie się nowych przodowników pracy, przy jednoczesnym traceniu z oczu dotychczasowych przodowników, niejednokrotnie wyróżniających się w pracy przez dłuższy okres czasu. Wynikało to z braku opracowania organizacyjnego tego problemu. Ruch zawodowy, mimo, że zdawał sobie sprawę z istniejących potrzeb, nie był dotychczas w stanie otoczyć należytą opieką przodowników pracy, by umożliwić im szkolenie, które doprowadziło by do pewnego rozwoju talentów i zdolności, jakie się wśród nich bezsprzecznie ujawniały.

Na tych przykładach widać wyraźnie, że komórki personalne dla spełnienia wielkich zadań, stojących przed ruchem zawodowym, będą musiały wyjść z dotychczasowych ram i podjąć zadanie prowadzenia konstruktywnej polityki personalnej w ruchu zawodowym, zadanie umożliwienia pełnego rozwoju szeregów działaczy związkowych i przodujących robotników. W nowej pracy komórek personalnych nie może zdarzyć się zagubienie lub pominięcie wyróżniającego się w pracy członka związku, nie może zająć wypadek, że ruch zawodowy nie będzie miał bieżących danych o pracy i osiągnięciach swoich członków.

Jest to praca wielka. Dla jej wykonania konieczne jest wypracowanie odpowiedniej struktury organizacyjnej, należytego powiązania pracy ogniw związkowych i wyszukanie właściwych form działania. Następnie konieczny jest dobór do tej pracy wysoko ideologicznie wyrobionego aktywu. Bez wykonania tych prac, warunki dla rozwiązania problemu polityki personalnej w ruchu zawodowym będą trudne. Bez wykonania podstawowych prac

będziemy skazani na dorywczą improwizację, wiążącą wiele pracy ludzkiej przy niezadawalających wynikach.

III.

Drugim bardzo ważnym odcinkiem pracy ruchu zawodowego, który wymaga zasadniczego opracowania podstaw organizacyjnych jest współzawodnictwo pracy.

Kongres — wśród wielu niedociągnięć ruchu zawodowego w stosunku do współzawodników pracy — wskazał na odrywanie się organizacji współzawodnictwa od aparatu ruchu zawodowego, który przecież jest powołany do kierowania tymi pracami. Kongres wskazał również na braki i niedociągnięcia przy wymianie doświadczeń, uzyskiwanych przez przodujących robotników czy też wyróżniające się zespoły. Ulepszenia i wynalazki, dokonane w zakładach pracy z reguły nie są upowszechniane na cały aparat gospodarczy naszego państwa. Jeżeli zaś są upowszechniane, to przekazanie uzyskanego ulepszenia trwa zbyt długo.

Skąd te usterki wynikają? Wynikają one z tego, że dla organizowania i kierowania zespołami pracy, które mają tak wielkie zadania w walce o wzrost dochodu narodowego, trzeba wypracować zasady, pozwalające kierownictwu ruchu zawodowego na istotne oddziaływanie ideologiczne i organizacyjne oraz na niesienie pomocy fachowej przy rozwiązywaniu problemów produkcyjnych. Dopóki zwłazki zawodowe nie wypracują ścisłych form oddziaływania organizacyjnego na przebieg procesów produkcyjnych i wzrost kwalifikacji robotnika, dopóty działalność ruchu zawodowego będzie koncentrowała się raczej na jednym tylko odcinku pracy t.j. na odcinku uświadamiania ideologicznego i mobilizowania członków do realizacji planów produkcyjnych i przedterminowego ich wykonywania.

Poprzestając jednak na tych czynnościach, ruch zawodowy nadal nie będzie miał wpływu na przebieg i rozwój samego współzawodnictwa.

W całym szeregu wypowiedzi na zebraniach przedkongresowych, jak również w dyskusji na Kongresie mocno był podkreślany fakt nienadążania organizacyjnego ruchu zawodowego za tempem prac i rozwojem współzawodnictwa. Wynika to z tego, że współzawodnictwo, stojąc przed konkretnymi terminowymi zadaniami, musiało poprzez istniejące komitety rozwiązywać — choćby nawet w stopniu niewystarczającym — problemy, które nasuwało życie. Ogniwa związkowe, nie mając dostatecznego powiązania i odpowiedniego do tej pracy zespołu ludzkiego, nie zdołały nadążyć za tempem prac komitetów, które na sku-

tek braku kierownictwa ze strony ruchu zawodowego nie uniknęły całego szeregu błędów. Usunięcie braków na tym odcinku nie powinno iść poprzez likwidację komitetów i przeniesienie bezpośredniej ich pracy na rady zakładowe czy koła, związkowe. Powinno natomiast doprowadzić do ścisłego powiązania pracy komitetu z radą zakładową czy kołem związkowym oraz doprowadzenie do obarczenia odpowiednich ogniw związkowych odpowiedzialnością za te prace.

W praktyce powinno dać to usprawnienie i pogłębienie prowadzonych dotychczas prac. Generalnie rozwiązanie tego problemu powinno iść po linii sprecyzowania zasad organizacji współzawodnictwa oraz metod popularyzacji, wymiany doświadczeń i osiągnięć oraz kryteriów do oceny wyróżniania i nagradzania.

Oceniając dotychczasowy dorobek organizacyjny współzawodnictwa, musimy stwierdzić, że przedstawia się on jako proces narastania różnych doraźnych rozwiązań organizacyjnych, jakie w danym czasie i zakładzie pracy zostały uznane za najwłaściwsze. W ten sposób pozostał pewien dorobek organizacyjny, posiadający cały szereg braków i luk, a nawet błędnych założeń. Stąd też wyrasta potrzeba wypracowania w oparciu o ten dorobek, uogólnień, które zezwolą na ustalenie zasad organizacyjnych współzawodnictwa i rewizję dotychczasowych form i metod. Doświadczenie każe nam stwierdzić, że w kierowaniu współzawodnictwem, aparat związkowy w wielu wypadkach nie potrafił wyjść poza metody pracy chałupniczej oraz że kierownictwo w dalszym ciągu było w znacznej mierze przejmowane przez administrację.

IV.

Analiza działalności ruchu zawodowego na różnych odcinkach jego pracy pozwala stwierdzić, że kierownictwo ruchu zawodowego musi dokonać wielkiego wysiłku w kierunku usprawnienia swego aparatu w centrali, zarządach głównych i terenowych jednostkach. Usprawnienie to musi iść po linii, problematyki, jaką Kongres postawił przed ruchem zawodowym. Rzecz zrozumiała, że trzeba też będzie opierać się na konkretnym dorobku i praktyce używanej w dotychczasowej pracy. Ale ustalając formy organizacyjne i zakres pracy poszczególnych ogniw aparatu związkowego, należy czynić to tylko pod kątem stojących do wykonania zadań. Przy rozwiązywaniu problemu usprawnienia aparatu związkowego, może zajść potrzeba przebudowy istniejących ogniw, a zapewne w miarę narastania zadań potrzeba powoływania nowych organów wykonawczych.

Dotychczasowa praktyka wykazała, że w pracy tej trzeba będzie położyć duży nacisk na

właściwe zorganizowanie ogniw związkowych, przeznaczonych dla rozwiązywania zagadnień sprawozdawczości, planowania, koordynacji i kierownictwa, instruktarzu i kontroli.

Dotychczasowa bardzo obfita sprawozdawczość o ruchu zawodowym — oprócz tego zasadniczego braku, że jest stale spóźniona i niesystematycznie prowadzona — posiada błędy podstawowe. Błędy te wynikają przede wszystkim z braku schematu sprawozdania, który by dawał pełną ilustrację ruchu zawodowego, i pozwalał na stworzenie przesłanek dla planowania i kierownictwa.

Ustalenie sieci organizacyjnej aparatu związkowego i opracowanie podziału czynności poszczególnych ogniw aparatu związkowego pozwoli w następnym etapie na zasadnicze przepracowanie sprawozdawczości związkowej. Przy realizacji tego zadania trzeba będzie kierować się zasadą, że najwięcej danych szcze-

gółowych posiada i potrzebuje najniższe ogniw związkowe. W miarę przekazywania informacji sprawozdawczych górze aparatu związkowego, szczegółowe dane mają służyć za podstawę do opracowania bardziej ogólnych zestawień, potrzebnych do pracy na wyższym poziomie organizacyjnym. Trzeba będzie zatem zerwać z zasadą przekazywania wielu szczegółów — jak jeszcze to dzisiaj niejednokrotnie się zdarza — i podawać tylko te cyfry, które do pracy instancji nadrzędnej będą potrzebne.

Braki, jakie istnieją na odcinku organizacyjnym, wynikają w dużym stopniu z niedocenywania wagi sprawności organizacyjnej, jakie jeszcze pokutują u wielu działaczy. Wynikają te braki również i z tego, że niektórzy działacze nie doceniają faktu, iż zadania ruchu zawodowego zmieniły się i stały bardziej konkretne i że dochodzą do nich coraz to nowe obowiązki.

LUCJAN MAREK

Nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych

Gdyby nam się udało zebrać i przestudiować statuty związków zawodowych, od zarania ruchu zawodowego w Polsce, to napisanie historii tego ruchu w dużej mierze byłoby ułatwione. Statuty bowiem są jakby lustrem w którym odzwierciedla się oblicze związku zawodowego lub danej organizacji społecznej.

Dla przykładu możemy przytoczyć historię statutów Związku Pracowników Przemysłu Poligraficznego. W książce pamiątkowej Stowarzyszeń Drukarzy Krakowskich wydanej w Krakowie w 1930 roku przytoczone są statuty różnych prototypów związków zawodowych pracowników drukarskich, działających na terenie Krakowa od 1850 roku. Statuty te dobitnie charakteryzują różnorodne przemiany jakie przeszła organizacja pracowników drukarskich w ciągu 80 lat. Bardzo ciekawe są statuty niektórych związków nauczycielskich, przytoczone w wydawnictwie Związku Nauczycielstwa Polskiego z roku 1939 pod nazwą „Szkice z dziejów Związku Nauczycielstwa Polskiego”.

Statuty związków, organizowanych przez Socjal-Demokrację Królestwa Polskiego i Litwy, już w nazwie poszczególnych związków określają w pewnej mierze stanowisko tej rewolucyjnej partii do ruchu zawodowego. Tak samo charakterystyczne są statuty tak zwa-

nych bezpartyjnych związków tworzonych przed I-szą wojną światową przez P. P. S. (Frakcja).

Szczerze klasowe stanowisko można znaleźć w statutach związków, tworzonych w okresie międzywojennym przez komunistów, w odróżnieniu od związków, organizowanych przez prawicowych socjalistów, jak również sanacyjnych związków organizowanych przez Moraczewskiego i Jaworowskiego, czy też związków zawodowych „żółtych”, tworzonych przez endeków lub kler.

W okresie lubelskim, tj. w końcu 1944 roku, został wydany przez ówczesną KCZZ tymczasowy statut Związku Zawodowego Robotników i Pracowników, który był statutem ramowym. Na zjazdach różnych związków, jak Zw. Górników, Zw. Metalowców, Zw. Robot. Przemysłu Włókienniczego był on przyjęty prawie bez zmian, stał się on również podstawą do opracowania statutów wielu innych związków.

W statucie tym są już następujące sformułowania: „Celem związku jest współpraca z odpowiednimi organami państwowymi i samorządowymi w budownictwie demokratycznego życia państwowego, społecznego i gospodarczego; dbanie o zwiększenie ogólnej wytwórczości poprzez popieranie rozwoju technicznego i wykorzystanie istniejących możliwości technicz-

nych; podniesienie dyscypliny pracy oraz krzewienie świadomego stosunku do pracy i własności społecznej“.

Ale treść reszty „tymczasowego statutu“ niewiele różni się od statutów związków przedwojennych. Autorzy tymcz. statutu zrobili za ledwie pierwszy krok w sformułowaniu zadań, form i metod pracy związków zawodowych w warunkach demokracji ludowej. W tymczasowym statucie nie wspomina się nawet o tym, że związki winny być budowane według zasad wytwórczych, a przecież według takich zasad zostały odbudowane związki zawodowe po II wojnie światowej.

Znacznym krokiem naprzód w sformułowaniu statutowym były przyjęte przez I Kongres Związków Zawodowych w listopadzie 1945 r. deklaracja ideowa i statut Zrzeszenia Pracowników Związków Zawodowych.

W deklaracji tej są śmiało wysunięte zadania ugruntowania zdobyczy demokratycznych i zniesienia wyzysku człowieka przez człowieka. Popieranie usiłowań w kierunku stworzenia międzynarodowej organizacji pokoju światowego, popieranie jaknajszerszej współpracy międzynarodowej państw demokratycznych, kontynuowanie walki z międzynarodową reakcją aż do całkowitego zwycięstwa demokracji i wolności, podniesienie wydajności pracy, jako najniezbędniejszego warunku poprawy bytu, wysuwanie robotników na kierownicze stanowiska w kraju — to są, poza innymi, cele wyliczone w deklaracji ideowej. Obok tego jednak statut posiada wady i niedociągnięcia. Na skutek nie dość wyraźnego określenia struktury całości ruchu zawodowego statut nie przeciwdziałał w dostatecznym stopniu tendencjom trade-unionistycznym i objawom wybujałego autonomizmu poszczególnych związków zawodowych. Pominięta została w nim sprawa budowy związków zawodowych na zasadzie wytwórczości i działu pracy.

Bardzo poważnym krokiem naprzód w kierunku sformułowania podstawowych zadań, stojących przed ruchem zawodowym oraz form organizacyjnych i metod pracy, jest statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce przyjęty w czerwcu r. b. przez II Kongres Zw. Zawodowych.

Statut ten składa się ze wstępu, (który jest odpowiednikiem deklaracji ideowej) i siedmiu rozdziałów.

Wstęp do statutu opiera się na marksistowsko-leninowskiej teorii o zadaniach ruchu zawodowego po obaleniu władzy kapitału i przejęciu rządów przez masy ludowe pod przewodem klasy robotniczej w warunkach demokracji ludowej.

Przez wstęp do statutu, jak i przez sam statut, przewija się główna myśl, że „związki zawodowe w warunkach demokracji ludowej realizują swoje zadania, jako szkoły gospodaro-

wania i rządzenia, wyrabiają w swoich członkach poczucie odpowiedzialności za gospodarkę socjalistyczną.“

Z wielu zagadnień, poruszonych we wstępnej części statutu, omówimy na tym miejscu tylko niektóre.

Stosunek związków zawodowych do państwa ludowego.

Statut stwierdza, że w państwie naszym „ustanowiona została rewolucyjna władza mas ludowych, którym przewodzi klasa robotnicza“, przodująca siła w narodzie. Ludowo-demokratyczna władza państwowa reprezentuje interesy całego narodu, jest siłą wspomagającą ruch związkowy, który realizuje zadania klasy robotniczej, zorganizowanej masowo w jego szeregach. Ze statutu wynika, że cele i zadania związków zawodowych zbiegają się z celami i zadaniami państwa ludowo-demokratycznego i dla tego związki zawodowe popierają aktywnie politykę rządu ludowego i „jako organizacja bezpartyjna współpracują z organami państwa ludowego. Związki zawodowe mobilizują masy robotnicze do walki o dalsze wzmocnienie władzy ludowej, wychowują masy pracujące w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu oraz wierności i oddania sprawie socjalizmu“...

W warunkach kapitalistycznych związki zawodowe, zgodnie z marksistowską teorią, dążą do obalenia władzy kapitału. Gdy to zostało już dokonane, muszą z całych sił popierać władzę ludową, gdyż tylko władza ludowa stopniowo realizuje postulaty związków zawodowych oraz zabezpiecza systematyczne podniesienie poziomu materialnego i kulturalnego klasy robotniczej.

Związki zawodowe a walka klasowa.

Statut porusza kilkakrotnie zagadnienie trwającej walki klasowej w warunkach demokracji ludowej.

„Póki istnieją klasy, nieunikniona jest walka klasowa“ (Lenin). Dlatego też związki zawodowe „walczą z wyzyskiem kapitalistycznym w prywatnych przedsiębiorstwach, czuwają nad ścisłym przestrzeganiem przez te przedsiębiorstwa przepisów ustawodawstwa pracy“. Związki zawodowe prowadzą bezwzględną walkę ze spekulacją i lichwą kapitalistycznych elementów miast i wsi.“

Związki zawodowe „wzmagają czujność klasy robotniczej na wszelkie przejawy działalności wroga klasowego, walczą z wszelkimi próbami dezorganizacji procesu produkcyjnego, z działalnością wroga klasowego w zakładach pracy w każdej postaci, ze szkodnictwem i sabotażem gospodarczym“.

Nowy statut mobilizuje więc klasę robotniczą do podniesienia świadomości klasowej na wyższy poziom, bowiem tylko bardziej uświa-

domione masy pracujące, zorganizowane w związkach zawodowych, potrafią zrealizować nakreślone zadania.

Łączność z masami.

W warunkach demokracji ludowej związki zawodowe stają się powszechną organizacją pracy. Ale, aby tę powszechną organizację pracy, obejmującą prawie całą klasę robotniczą, zmobilizować, aby podnieść poziom milionów do poziomu świadomych budowniczych nowego ustroju, należy do nich dotrzeć, w miarę możliwości zaspakajać ich potrzeby materialne i kulturalne, należy wnikliwie przysłuchiwać się ich głosom, wymaganiom i krytyce.

Główne niedomagania w pracy związkowej wynikały z oderwania się szeregu ogniw związkowych od mas. Dlatego wszystkie sformułowania w statucie związków zawodowych, cała struktura organizacyjna jest w ten sposób skonstruowana, by utrzymanie łączności z masami były w pełni zagwarantowane.

Autorzy statutu wychodzili z założeń Lenina, że:

„Łączność z masami, t. j. z ogromną większością robotników (a zatem i całego ludu pracującego), jest najważniejszym, najbardziej podstawowym warunkiem powodzenia wszelkiej bez wyjątku działalności związków zawodowych“. I że: „w organizacjach związków zawodowych i ich aparacie od dołu do samej góry należy stworzyć obowiązkowo... praktycznie wypróbowany, korzystający z wieloletniego doświadczenia, zespół odpowiedzialnych towarzyszy, którzy powinni żyć w gęszczu życia robotniczego, znać je we wszystkich szczegółach, umieć nieomylnie określić w każdej kwestii, w każdej chwili nastroju mas, ich rzeczywiste dążenia, potrzeby, myśli, umieć określić bez cienia fałszywej idealizacji, stopień ich świadomości oraz siłę wpływów tych lub innych przesądów i przeżytków przeszłości, umieć zdobyć sobie bezgraniczne zaufanie mas braterskim do nich stosunkiem, troskliwym zaspakajaniem ich potrzeb“.

Obrona interesów materialnych i kulturalnych mas pracujących.

Związki zawodowe w warunkach Polski ludowej nie straciły charakteru organizacji obrony interesów robotników i pracowników umysłowych. Związki nie tylko nie przestały się troszczyć o systematyczne zaspakajanie warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej, lecz naodwrot — w warunkach Polski ludowej związki zawodowe mogą i winny czynić to lepiej niż w czasach Polski kapitalistycznej. W warunkach demokracji ludowej i znacjonalizowania podstawowych gałęzi gospodarki narodowej poprawa bytu materialne-

go i kulturalnego świata pracy zależy od poziomu gospodarki narodowej, od ilości i jakości wytworzonych dóbr, od ich potaniania, to jest od wzrostu wydajności pracy i od pracy gospodarczej i oszczędnej.

Dlatego związki zawodowe, „mobilizują najszerze masy robotnicze do walki o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych w szczególności poprzez organizowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, walczą o wzrost dyscypliny pracy, o podnoszenie kwalifikacji zawodowych, o nowy socjalistyczny stosunek do pracy i własności społecznej.“

Walka o przedterminowe wykonanie planów, o wzrost dyscypliny pracy, organizowanie socjalistycznego współzawodnictwa pracy, walka z marnotrawstwem itd. to są rozmaite formy zabezpieczenia interesów szerokich mas pracujących w ustroju demokracji ludowej.

Statut stwierdza więc, że „związki zawodowe, przejawiają nieustanną troskę o poprawę warunków pracy i bytu mas pracujących, o systematyczny wzrost realnych płac poprzez wzrost wydajności pracy i dochodu społecznego.“

Związki zawodowe troszczą się: o najszerze wykorzystanie środków państwowych i funduszy socjalnych dla rozwijania masowego budownictwa mieszkań robotniczych oraz o rozbudowę urządzeń socjalnych, o szersze postawienie lecznictwa i ubezpieczalni społecznych na usługi klasy robotniczej, o rozbudowę, unowocześnienie i racjonalną organizację bezpieczeństwa i higieny i ochrony pracy organizują wczasy pracownicze, szerzą akcję kulturalno-oświatową, wychowanie fizyczne i sport.

W ustroju demokracji ludowej związki muszą nadal walczyć z wyzyskiem kapitalistycznym w prywatnych przedsiębiorstwach.

Z powyższego widać, że związki zawodowe stawiają sobie bardzo szerokie zadania w dziedzinie poprawy bytu mas pracujących, czego dowodem jest dotychczasowa ich działalność oraz szerokie, określone przez Kongres, zadania na przyszłość.

W części wstępnej statutu podane zostały w formie tez zasadnicze podstawy pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego. Poruszone zostało zagadnienie udziału kobiet i młodzieży w ruchu związkowym, zagadnienie współpracy z innymi masowymi organizacjami społecznymi w Polsce, Związkiem Młodzieży Polskiej, Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Towarzystwem Przyjaciół Dzieci, Ligą Kobiet itd., zagadnienie wychowania członków w duchu internacjonalizmu proletariackiego i wzmocnienia więzi z krajem zwycięskiego socjalizmu — ZSRR, oraz walki w obronie organizacji światowego ruchu związkowego t. j. Światowej Federacji Związków Zawodowych i t. d.

Część wstępna jest fundamentem, na którym opierają się postanowienia, poświęcone sprawom organizacyjnym.

Sprawy organizacyjne w świetle statutu.

W części I-szej, poświęconej prawom i obowiązkom członków związków zawodowych, potwierdzone są demokratyczne obowiązki i prawa członków, stosowane już dotychczas w praktyce związkowej. Podkreślone są bardzo mocno obowiązki członka, związane z nowym ustrojem i stosunkiem do własności społecznej, z którą członek związku styka się na każdym kroku, nie zawsze zdając sobie sprawę, że winien ją pomnażać i chronić.

Paragraf 4-y, poświęcony procedurze przyjmowania członków, brzmi:

„Członka związku zawodowego przyjmuje na podstawie osobistego zgłoszenia zebranie grupy związkowej i zatwierdza rada zakładowa względnie zarząd zakładowej organizacji związkowej.” Wstąpienie do związku zawodowego i akceptację tego przez zebranie grupy związkowej staje się aktem poważnym, przemyślanym przez kandydata i zebranych członków a tym samym podnoszącym powagę organizacji związkowej. Taki sposób przyjmowania członków ożywia również działalność organizacji związkowej, powoduje częstsze zwoływanie zebrań związkowych i pozwala lepiej poznać nowych członków, ich warunki rodzinne i potrzeby.

Paragraf 5 i 6 regulują kwestię ciągłości członkostwa związkowego. Członek związku zawodowego, który przenosi się do innego zakładu pracy i z tego tytułu zostaje członkiem innego związku zawodowego, zachowuje ciągłość członkostwa i nie płaci wpisowego. Czas przebywania na służbie wojskowej zalicza się do stażu związkowego, pracownicy przechodzący na emeryturę mają prawo poostania w szeregach związków zawodowych.

W części I-iej ponadto dobitnie podkreślona jest zasada dobrowolności przynależenia do związku. Uwydatnia tę zasadę wymóg osobistego zgłoszenia się kandydata, jak również prawo do wystąpienia ze związku.

Paragraf 8, omawiający sankcje za przekroczenie przepisów statutu związku lub postanowień władz związkowych, ma charakter wybitnie demokratyczny i wychowawczy. Przewiduje on cztery stopnie kary: 1) upomnienie, 2) nagana, 3) zawieszenie w prawach piastowania mandatu, zawieszenie w prawach członka na okres do 3 miesięcy, 4) wykluczenie. Członek związku musi mieć możność złożenia wyjaśnień i dlatego uchwała wyznaczająca karę, winna nastąpić po wysłuchaniu jego wyjaśnień. Wykluczenie następuje na zebraniu grupy, ale uchwała o wykluczeniu musi być zatwierdzona przez zarząd zakładowej

organizacji związkowej, przyczym „wykluczonemu ze związku zawodowego przysługuje prawo odwołania się do odpowiedniej instancji, przewidzianej w statucie związkowym.”

Zasady organizacji związków zawodowych, wymienione w części II, ugruntowują podstawy organizacyjne, ustanowione przez ruch związkowy na zjeździe lubelskim w 1944 r. Paragraf 11 postanawia, że związki zawodowe organizują się według zasady produkcyjnej, co oznacza, że:

1) członkowie związków zawodowych, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy lub instytucji, należą do jednego związku zawodowego,

2) każdy związek zawodowy łączy robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w jednej lub pokrewnych gałęziach gospodarki narodowej”. Zasada ta, stosowana przez związki zawodowe w ciągu czterech lat istnienia, wykazała swoje wielkie zalety, ułatwiając opracowanie zbiorowych umów o pracę, przeprowadzenie akcji socjalnej i akcji budowlanej, a szczególnie organizację współzawodnictwa pracy.

Paragraf 10 stwierdza podstawową, stosowaną przez związki zawodowe w praktyce zasadę organizacyjną, lecz nie ujętą dotychczas w przepisach statutowych, mianowicie zasadę centralizmu demokratycznego. Statut wymienia tutaj cztery zasady:

- a) wszystkie władze związkowe od góry do dołu wybierane są przez członków związków zawodowych i zobowiązane są do składania im sprawozdań ze swej działalności,
- b) organizacje i władze związków zawodowych rozstrzygają wszystkie zagadnienia w zakresie pracy związkowej zgodnie ze statutem związku zawodowego i postanowieniami nadrzędnych władz związkowych,
- c) uchwały organizacji i władz związków zawodowych podejmowane są większością głosów obecnych członków.
- d) niższe władze związkowe podlegają nadrzędnym instancjom związkowym.

Centralizm polega tu na podporządkowaniu się niższych instancji instancjom wyższym, demokratyzm zaś polega na obieralności wszystkich władz związkowych, na obowiązku składania sprawozdań oraz na podporządkowaniu mniejszości uchwałom większości członków. Zasady demokratyczne podkreślane są jeszcze mocniej przez par. 14 i 15. Par. 14 głosi: „najwyższymi władzami w każdym związku zawodowym na odpowiednich szczeblach organizacyjnych są: walne zebrania członków związku zawodowego, konferencje wyborcze i krajowe zjazdy delegatów”, zaś par. 15 stwierdza, że „wszystkie władze związków zawodo-

wych, jak również delegaci na konferencje, zjazdy i Kongres Związków Zawodowych, wybierani są w głosowaniu tajnym. Przy wyborach władz związkowych członkowie związku zawodowego mają prawo wysuwania kandydatów, zgłaszania sprzeciwów i swobodnej krytyki kandydata." Statut zniósł niedemokratyczną zasadę, wg. której członkowie instancji związkowych, członkowie zarządów okręgów, zarządów głównych itd. są automatycznie, z racji pełnionych obowiązków, delegatami na konferencje okręgowe i krajowe. Ta dotychczasowa zasada spowodowała tendencję do odrywania się poszczególnych działaczy od mas. Nowy statut stawia zasadę, że nie ma więcej delegatów na konferencjach, zjazdach i kongresach z tytułu zajmowanych stanowisk w instancjach związkowych, albowiem każdy działacz powinien pracować tak, by został wybrany na delegata za swoją ofiarną pracę dla mas robotniczych, dla Polski ludowej.

Troska o swobodny rozwój związków, o rozwijanie twórczej działalności przez uwzględnienie właściwości pracy niektórych związków zawodowych wyrażona jest w par. 12, który głosi:

„Każdy związek zawodowy posiada swój statut, przystosowany do jego potrzeb i właściwości, oparty na statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.”

Statuty związkowe podlegają rejestracji w CRZZ i od chwili zarejestrowania związku nabywają osobowość prawną. Jest to inowacja, bowiem do chwili obecnej statuty związkowe rejestrowane były w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

W części III omówiona jest struktura nadrzędnej, międzyzwiązkowej organizacji związków zawodowych w Polsce, która skupia wszystkie związki zawodowe i nosi miano: „Zrzeszenie Związków Zawodowych w Polsce”. Zrzeszenie to posiada osobowość prawną i jest reprezentowane przez Centralną Radę Związków Zawodowych, która jest jego organem wykonawczym.

Statut stwierdza, że naczelną władzą związków zawodowych w Polsce jest Kongres Związków Zawodowych, zaś w okresie międzykongresami jest nią wymieniona wyżej Centralna Rada Związków Zawodowych — CRZZ, w składzie 99 osób. W okresie między plenarnymi posiedzeniami CRZZ, funkcje Rady sprawuje Prezydium w składzie 21 osób. Nie posiada ono jednak uprawnień: nabywania ani zbywania lub obciążania nieruchomości, ustalania preliminarzy budżetowych Zrzeszenia, ani też rozstrzygania wszelkich spraw związkowych, nieprzewidzianych statutem Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce.

Statut szczegółowo określa zadania Kongresu Związków Zawodowych, kompetencje i zadania CRZZ oraz Prezydium CRZZ. Według

przepisów statutu Kongres związków zawodowych winien odbywać się co trzy lata, dla zwołania nadzwyczajnego Kongresu Związków Zawodowych wymagane jest żądanie co najmniej $\frac{1}{3}$ liczby zrzeszonych związków zawodowych lub też uchwała CRZZ.

Statut w rozdziale IV precyzuje dokładnie funkcje i kompetencje międzyzwiązkowych terenowych władz, tj. okręgowych i powiatowych (miejskich) rad związków zawodowych, które (par. 34):

- a) koordynują na swoim terenie, na szczeblu wojewódzkim względnie powiatu działalność związków przede wszystkim w dziedzinie współzawodnictwa pracy oraz podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego robotników i pracowników umysłowych,
- b) uogólniają nabyte przez związki doświadczenie, udzielają pomocy organizacyjnej poszczególnym ogniwom ruchu zawodowego na swoim terenie,
- c) kierują międzyzwiązkowymi akcjami i instytucjami,
- d) reprezentują całość ruchu zawodowego na swoim terenie wobec władz i urzędów,

Par. 35 ustala, że ORZZ i PRZZ wybierane są na właściwych konferencjach międzyzwiązkowych na okres dwuletni.

Najświeższe dotychczasowe doświadczenie wykazało, że ORZZ i PRZZ niezaświeższe zdawały sobie sprawę ze swych zadań i kompetencji, które nie były statutowo zatwierdzone. Par. 35 usuwa szereg wątpliwości i nieporozumień, które zdarzały się niekiedy w pracy tych ogniw związkowych.

Część V statutu omawia działalność podstawowej jednostki organizacyjnej związków zawodowych, którą jest zakładowa organizacja związkowa. W jej skład wchodzi wszyscy członkowie związku, zatrudnieni w jednym zakładzie pracy, instytucji, urzędzie itp. Zwierzchnią władzą organizacji związkowej jest zebranie jej członków, które w zakładach wytwórczych wybiera radę zakładową, zaś w urzędach i instytucjach — zarząd zakładowej organizacji związkowej.

Statut wprowadza jeszcze jedno ogniwo związkowe, tj. grupę związkową z mężem zaufania na czele, przyczem zasady organizacyjne i zakres pracy grup związkowych winny być określone regulaminem wydanym przez CRZZ. O znaczeniu wprowadzenia grup związkowych wiele mówiono i pisano przed Kongresem i na Kongresie i dlatego nie powtarzamy tutaj rzeczy naogół znanych. Zaznaczamy tylko, że główną przyczyną wprowadzenia grup związkowych jest dążenie do uzyskania ściślejszej łączności zw. zawodowych z masami, o czym piszemy wyżej.

Nowym statutem będziemy posługiwali się stale w naszej praktyce związkowej, będzie się

na nim kształcił nasz nowy aktyw związkowy.

Nowy statut jest dokumentem rewolucyjnych przemian w Polsce, wyraża siłę i powagę rządzącej klasy robotniczej oraz jej bojowy pęd do dalszych zmian społecznych i ekonomicznych, w celu zaprowadzenia ustroju socjalistycznego. Każde zdanie statutu jest pełne treści,

jest rezultatem głębokiego przeświadczenia autorów projektu i członków komisji kongresowej o słuszności i konieczności takich właśnie sformułowań.

Dlatego nowy Statut jest poważnym narzędziem do realizacji zadań, postawionych przed nami przez II Kongres Związków Zawodowych.

JÓZEF KOFMAN

O zmianę statutu Międzynarodowej Organizacji Pracy

(Przemówienie na sesji Międzynarodowej Organizacji Pracy w Genewie).

Sprawozdanie generalnego dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy zawiera apel do delegatów, aby podjęli dyskusję na temat dalszej pracy oraz stylu i metod pracy tej organizacji.

Doświadczenia nabyte w kontaktach naszego ruchu związkowego z Międzynarodową Organizacją Pracy w okresie po ostatniej wojnie i bogaty materiał, zawarty w sprawozdaniu dyrektora generalnego pozwalają polskiemu ruchowi związkowemu sformułować szereg uwag i postulatów w tym zakresie.

Przede wszystkim chciałbym zwrócić uwagę na zagadnienie publikowanych przez MBP materiałów, dotyczących sytuacji ekonomicznej i polityki socjalnej w świecie, a w szczególności w krajach demokracji ludowej i w Polsce.

Nasz rozwój gospodarczy i istota naszej polityki socjalnej są określone przez nowy, nieznaną do niedawna, układ stosunków społeczno-ekonomicznych. Istnieją głębokie, zasadnicze różnice pomiędzy prawami, rządzącymi naszym rozwojem gospodarczym — a prawami, które rządzą rozwojem gospodarczym świata kapitalistycznego.

Dla przykładu: stajemy się krajem, który nie wie co to bezrobocie. Nowy mechanizm ustroju gospodarczego zwalnia nas od groźby kryzysów gospodarczych. Gospodarkę naszą cechuje brak potrzeby troski o to, co się stanie z rosnącą sfalę masą towarową. W gospodarce planowej, wolnej od motywu zysku indywidualnego, wzrost produkcji powoduje wzmożenie inwestycji i konsumpcji bez obawy jakichkolwiek zakłóceń gospodarczych.

Niewątpliwie, trzeba stwierdzić, że ostatni raport MBP zawiera szereg ustępów, poświęconych krajom demokracji ludowej i Polsce. Nie dają one jednak słusznej analizy zjawisk, zachodzących u nas, a właściwie nie dają wogóle analizy, lecz poprostu najczęściej poprze-

stają na ustaleniu formalnego podobieństwa pomiędzy niektórymi zjawiskami życia gospodarczego i społecznego naszego kraju i krajów kapitalistycznych. Żadnego niemal, jak dotąd, wpływu nie wywarł na publikacje MBP fakt wyłamania się kilkuset milionów ludzi z gospodarki kapitalistycznej i stworzenia przez nich nowej formacji społecznej i gospodarczej. Wydawnictwa MBP przeocząją takie zjawiska społeczne, jak nowy stosunek robotnika do warsztatu pracy i do samej pracy, które to zjawiska powinny być z samego powołania i zadań tej organizacji przedmiotem jej uważnych studiów.

Po nacjonalizacji kluczowych gałęzi przemysłu pracownik stał się u nas współgospodarzem przedsiębiorstw. Żadna część produktu dodatkowego, wytworzonego przez klasę robotniczą, nie ucieka za granicę, w postaci zysków zagranicznych kapitalistów. Produkt dodatkowy wytworzony przez klasę robotniczą, jest zużytkowany częściowo na rosnące inwestycje, a częściowo na podniesienie poziomu konsumpcji.

Pozwala to na szybki rozwój gospodarki, na pełną mobilizację naszych rezerw wewnętrznych, na tempo odbudowy i przebudowy gdzie indziej nieznane.

Tempo to charakteryzuje wzrost przemysłu w naszej trzylatce, przekraczający 20% corocznie, w porównaniu z poprzednim rokiem i planowany wzrost w następnych latach, sięgający od 12-tu do 15-tu % rocznie w planie sześciolletnim. A co ważniejsze osiągamy to, nie ograniczając naszej konsumpcji do minimum, (jak twierdzi się na str. 38 tekstu francuskiego raportu MBP), lecz przeciwnie — przy stałym wzroście konsumpcji i realnych płac robotniczych.

Już obecnie poziom konsumpcji podstawowych artykułów żywnościowych, takich, jak chleb, cukier, jarzyny, mięso, przekroczył w Polsce

poziom przedwojenny, a płace realne robotników już w 1948 r. były wyższe od przedwojennych.

Jeśli wziąć pod uwagę, że zlikwidowaliśmy bezrobocie, które w Polsce kapitalistycznej było plagą i sięgało setek tysięcy, że całą składkę na ubezpieczenia socjalne, która dziś jest dużo wyższa niż przed wojną, (gdyż wprowadziliśmy nowy rodzaj ubezpieczenia — ubezpieczenie rodzinne) — opłaca pracodawca; że ponadto utworzyliśmy specjalny fundusz akcji socjalnej w wysokości 5% płac, który wydajemy na takie cele jak: żłobki, kolonie świetlice, opiekę nad matką i dzieckiem, że w tym roku 500.000 pracowników jedzie na koszt państwa i pracodawcy, na dwutygodniowe wczasy, prowadzone przez związki zawodowe, do domów wypoczynkowych — to wszystkie te fakty niezbicie świadczą, że w naszych warunkach, rozbudowa gospodarcza idzie równolegle ze wzrostem konsumpcji, a twierdzenie o „minimalnej konsumpcji“ w Polsce nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Twierdzenie o ograniczeniu konsumpcji jest niewątpliwie słuszne dla szeregu krajów kapitalistycznych, w których, przy wielkim wzroście zysków, tworzących podstawę dla akumulacji kapitału, panuje prawo „minimalnej konsumpcji“ dla mas pracujących. Mechaniczne jednak przenoszenie tego prawa na nasze stosunki świadczy o niezrozumieniu rozwoju naszej gospodarki i naszej polityki gospodarczej, jest sprzeczne z faktami i nie może się ostać.

Dlatego też stosunek robotnika do pracy uległ zmianie, i dlatego praca staje się u nas sprawą dobra własnego i dobra powszechnego. Dlatego, świadomie, robotnicy dążą do stałego podnoszenia swoich kwalifikacji, swoich umiejętności, swojej wydajności, co — przynosząc im wyższą płacę — podnosi jednocześnie potencjał gospodarczy kraju.

Kiedy mowa o doświadczeniu ostatnich kilku lat powojennych, nie można pominąć zagadnienia, którym już ponad dwa lata, zajmuje się MBP.

Jest to zagadnienie wolności zrzeszeń związkowych.

Niedawno II Kongres Związków Zawodowych Polski uchwalił projekt nowej ustawy o związkach, który został już przez nasz Sejm przyjęty. Ustawa ta, sankcjonuje uroczyste dotychczasowy stan rzeczy, gwarantuje wszystkim pracownikom prawo dobrowolnego zrzeszania się i tworzenia związków. Nie jest przewidziana żadna ingerencja państwa w działalność związkową. Związki zawodowe same, swoimi statutami, określają cele, zadania i zakres swojej działalności. Jest to niewątpliwie świadectwem tej roli, jaką pracownicy fizyczni i umysłowi w naszym państwie odgrywają i odwrotnie — wyrazem stosunku państwa ludowego do klasy robotniczej.

Gdy na skutek inicjatywy Światowej Federacji Związków Zawodowych, podjętej na terenie ONZ, dyskutowano na terenie MBP na temat problemu wolności związkowej (a dalszy ciąg tej dyskusji toczy się obecnie), zdawało się, że MBP z natury rzeczy dążyć będzie do stworzenia realnych zabezpieczeń uprawnień związkowych.

Powstała też sprawa stworzenia międzynarodowego organu przy ONZ z udziałem reprezentacji związków, któryby mógł w sposób realny bronić wolności zrzeszeń i praw związkowych.

W rezultacie po dwóch latach dyskusji, uchwalono konwencję, która na jednej płaszczyźnie postawiła organizacje pracodawców i pracowników i nie daje żadnych realnych gwarancji wolności związkowej.

Ten wyraz beśsiły, to uleganie MOP wstępnym prądom, wynikające z układu sił w MOP, układu, będącego odbiciem jej wadliwej konstytucji — rozzuchwalały wrogów wolności i praw związkowych.

Odległe to czasy, kiedy jedność klasy robotniczej w Grecji przejawiając się w zjednoczonych organizacjach związkowych, święciła triumfy. System gwałtu, niezręcznie maskowany specyficzną zasłoną administracyjną i pseudo-sądową, zabójstwa, których ofiarą padają wybitni, a także, coraz częściej, szeregowi działacze związkowi, ciężkie represje, którym podlegają nawet niezwiązkowcy, ale członkowie rodzin związkowców — oto wiadomości, jakie do nas dochodzą z Grecji. Cały świat pamięta o tragicznej śmierci Paparigasa, przywódcy wolnych związków zawodowych w Grecji i o śmierci wielu wybitnych członków związków, o śmierci, której nawet interwencja ONZ nie mogła zapobiedz, lecz jedynie opóźnić.

Ilość krajów, w których coraz silniej atakuje się ruch związkowy, zwiększa się w miarę, jak trwa bezkarność tych, którzy gwałcą najelementarniejsze prawa związkowe.

W Portugalii od roku 1933 narodowe związki zawodowe, utworzone dzięki wymuszonemu zrzeczeniu się walki klas, są częścią systemu korporacyjnego, skopiowanego z przykładu faszystowskich Włoch. Członkowie i kierownicy komitetów jedności, wybrani przez masy robotnicze w fabrykach, są prześladowani.

Inne wiadomości o zamachach tego rodzaju doszły do nas ostatnio z Kanady. W ubiegłym październiku wygasła zbiorowa umowa Związku Zaw. Marynarzy. Posłużyło to za pretekst do wspólnego ataku armatorów i rządu przeciwko tej organizacji, ataku, mającego na celu podkopanie jej i utworzenie drogi dla powstania nowej organizacji, któraby była uległa pracodawcom i rządowi. Marynarze kanadyjscy podjęli obronę swego Związku na wszystkich morzach świata, uzyskali poparcie, które objawiło się w strajkach solidarności, w pomo-

cy robotników dokowych, należących do innych narodowości. Walka trwa, a rząd kanadyjski upiera się przy swoim stanowisku.

Nie miałem zamiaru mówić o wolności związkowej w Iranie. Winienem jednak kilka słów pseudo-przedstawicielowi robotników. Kogo właściwie on reprezentuje? Że właściciele kolei, to już wiemy. Co się zaś tyczy związków zawodowych, to wiemy, jak są one prześladowane w Iranie. Słyszeliśmy romantyczne, detektywistyczne opowieści, na Radzie Administracyjnej MOP, o wielokrotnych zamachach na monarchę irańskiego. Ciekawe, że te właśnie zamachy, jak przyznał przedstawiciel Iranu, stały się powodem do prześladowania irańskiego ruchu zawodowego. Wiemy z historii robotniczego ruchu zawodowego, co sądzić o działaczach pseudo-robotniczych, którzy próbowali z tego ruchu tworzyć oparcie dla monarchii. Zaiste, przydała by się bezstronna komisja, z udziałem ludzi chcących poznać i ujawnić prawdę o położeniu ruchu zawodowego w Iranie — dla zbadania tych prześladowań.

O „głębokich prawdach“, wypowiedzianych na temat położenia klasy robotniczej w krajach demokracji ludowej, naturalnie mówić nie będę, gdyż odpowiedzi wymaga jedynie rzeczowa krytyka, a nie słowa rzucane bez pokrycia w faktach.

Trzeba stwierdzić, że niekorzystna sytuacja ruchu związkowego w niektórych krajach nie napotyka na przeciwdziałanie ze strony MOP. Do tego stwierdzenia upoważnia obserwacja rytmu i stylu pracy tej instytucji. Powtarzam styl, który wybrała MOP w dziedzinie opieki nad prawami związkowymi.

Skoro sposoby i metody obrony praw związkowych — dotychczas stosowane, a narzucone przez większość reprezentantów, zasiadających w ciałach obradujących MOP — nie osiągają należytych rezultatów, to rozumie się samo przez się, że ruch związkowy musi dążyć do ustanowienia nowej odpowiedniej formy międzynarodowej opieki praw związkowych i do rewizji statutu MOP. W instytucji tej winien być zachowany stosunek sił, umożliwiający poświęcenie baczniejszej uwagi żywotnym potrzebom klasy robotniczej. Klasy, która jest, jeśli nie jedynym, to co najmniej

głównym bojownikiem o postęp społeczny i o sprawiedliwość społeczną.

Wiemy, że prawo zrzeszania się w związki jest prawem dawnym, któremu — już kilkadziesiąt lat temu — liberalna burżuazja i liberalni pracodawcy w zasadzie nie zaprzeczali. Podobnie ma się sprawa z prawem strajku. Któż z demokratycznych prawników mógłby tym prawom zaprzeczyć?

Jakże symptomatyczne jest, że w Międzynarodowej Organizacji Pracy, która niewątpliwie winna być synonimem postępu — grupa pracodawców stawia opór uchwaleniu konwencji w sprawie wolności zrzeszeń, poprzestając na formie zalecenia, wolnego od wszelkich realnych i konkretnych zobowiązań.

Każdy wniosek, zmierzający do skonkretyzowania praw związkowych, do stworzenia realnych podstaw ich obrony, do ustalenia prawa do strajku jest torpedowany, chociażby już przez ciągłą groźbę wspólnego wystąpienia pracodawców i wielkiej ilości przedstawicieli rządowych, co ze swej strony wpływa również na postawę szeregu chwiejnych przedstawicieli robotniczych.

W tym miejscu chciałbym przejść do ostatniego zagadnienia: statutu Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Zgadzamy się z podstawową tezą raportu, że konieczna jest aktywizacja pracy MOP. Trzeba, aby każdy kraj czuł potrzebę pomocy tej organizacji, i ażeby pomocy tej doznawał. A przede wszystkim trzeba, by aktywizacja MOP szła po linii postępu społecznego.

Nastąpić to może tylko wtedy, jeśli zmiany w stosunkach społecznych, jakie zaszły w świecie, znajdą odbicie w konstytucji Międzynarodowej Organizacji Pracy. Trzeba zapewnić większą szybkość decyzji Organizacji. Trzeba, aby została usunięta możliwość wspólnego bloku pracodawców i wielkiej ilości przedstawicieli rządowych przeciw każdemu bardziej postępowemu, radykalnemu projektowi.

Do tego zmierza wysunięty przez nas postulat pięćdziesięcio procentowego udziału przedstawicieli pracowniczych w MOP.

Uważamy, że zmiana statutu Międzynarodowej Organizacji Pracy już dojrzała i że jest ona warunkiem owocnej i aktywnej pracy tej instytucji w duchu postępowym.



Świadczenia ubezpieczeń społecznych w świetle cyfr

Ubezpieczenia społeczne poniosły w czasie ostatniej wojny i okupacji niemieckiej dotkliwe straty, zarówno osobowe jak i rzeczowe, a wskutek walk toczących się w ostatniej fazie wojny na całym obszarze Polski zmuszone zostały w tym czasie do chwilowego przerwania swej działalności. Pierwszym zatem zadaniem ubezpieczeń społecznych po wyzwoleniu było jak najszybsze wznowienie działalności świadczeniowej, wyrównanie luk w składzie osobowym personelu lekarskiego i administracyjnego oraz odbudowa zniszczonych urzędów leczniczych i budynków administracyjnych. Następnie przysła kolej na zastąpienie przedwojennych, przestarzałych norm prawnych i organizacyjnych, przepisami nowymi, dostosowanymi do wymagań i potrzeb świata pracy i nowej rzeczywistości. Zmiany te, wprowadzane stopniowo w

życie rozszerzają z jednej strony zakres ubezpieczeń, zarówno osobowy jak i rzeczowy, z drugiej strony obejmują nowe ryzyka (ubezpieczenie rodzinne), wprowadzają nowe przepisy materialne, korzystne dla ubezpieczonych, scalają strukturę organizacyjną.

Najtrafniejszą charakterystykę liczbową ubezpieczeń pod względem ich zasięgu, rozwoju i rozmiaru świadczeń daje liczba ubezpieczonych i członków ich rodzin, liczba usług, świadczonych na ich rzecz oraz wysokość wydatków na świadczenia w stosunku do uzyskiwanych dochodów.

W miarę postępu odbudowy i rozbudowy gospodarki narodowej oraz włączania do ubezpieczeń społecznych coraz to nowych grup ludności liczba ubezpieczonych (zatrudnionych) rośnie jak to ilustruje poniższe zestawienie:

Rok	Ogółem ubezpieczeni i renciści (emeryci) wraz z członkami rodzin			Ubezpieczeni na wypadek choroby i macierzyństwa			Renciści (emeryci) uprawnieni do leczenia tys.	Członkowie rodzin ubez- i rencistów tys.	
	tys.	% lud- ności	wskaźniki 1938.-100	tys.	wskaźniki				w tym roku tys.
					1938-100	1. I.46 -100			
1938	5.421,1	15,5	100	2.357,0	100	140	—	3.064,1	
1946	4.088,7	17,1	75	1.688,3	72	100	—	2.182,1	
1947	6.621,3	27,8	122	2.813,4	119	167	—	3.556,1	
1948	8.231,8	34,4	152	3.281,7	139	192	238,4	4.551,3	
1949	9.413,1	38,9	174	3.688,5	156	218	284,0	5.182,6	
1949	9.588,1	39,6	177	3.763,1	160	223	292,0	5.281,0	
(1. III)									

Przed wojną powszechnym ubezpieczeniem na wypadek choroby i macierzyństwa było objęte tylko 15,5% ogółu ludności, po wojnie na początek 1946 r. przypada już na 100 mieszkańców 17 osób korzystających z powszechnego ubezpieczenia chorobowego, na początku 1947 r. 28 osób, a w 1949 r. prawie 40 osób. Na tak szybki rozwój ubezpieczenia chorobowego wpłynęło, prócz wzrostu zatrudnienia spowodowanego odbudową i rozbudową wszystkich gałęzi pracy, również rozszerzenie zakresu ubezpieczenia, objęcie pomocą leczniczą rencistów i emerytów wszelkiego rodzaju oraz członków ich rodzin, objęcie ubezpieczeniem

chorobowym pracowników państwowych, przeniesienie górnej granicy zarobkowej itp.

Liczba ubezpieczonych w ubezpieczeniach rentowych kształtowała się na nieco niższym poziomie ze względu na wyłączenie z powszechnego ubezpieczenia pracowników niektórych instytucji np. urzędnicy państwowi, kolejni, samorządowi itp. Oczywiście olbrzymią większość ubezpieczonych w ubezpieczeniach rentowych stanowią osoby, podlegające równocześnie innym rodzajom ubezpieczenia. Niżej zamieszczona tabelka przedstawia rozwój liczby ubezpieczonych w ubezpieczeniach rentowych i w ubezpieczeniu rodzinnym.

Rok	Podlegający ubezpieczeniu					
	emerytalnemu		wypadkowemu a)		rodzinnemu	
	tys.	wskaz- niki 1938- 100	tys.	wskaz- niki 1938- 100	tys.	wskaz- niki 1948- 100
1938	2.671,6	100	2.371,3b	100	—	—
1946	1.547,6	58	1.572,6	66	—	—
1947	2.575,2	96	2.623,4	111	—	—
1948	3.011,3	113	3.126,5	132	3.066,3	100
1949	3.355,8	126	3.538,0	149	3.422,1	112

a) ponadto ubezpieczeniem wypadkowym są objęte na terenie byłego zaboru pruskiego i Ziemi Odzyskanych samodzielni właściciele małych gospodarstw rolnych (poniżej 30 ha) t.zw. drobni producenci rolni, których liczbę wraz z rodzinami szacuje się na 1.500 tys.

b) liczba 2.371,3 tys. obejmuje tylko zatrudnionych poza rolnictwem. Wprowadzone po wyzwoleniu przed 1.1.48 r. ubezpieczenie rodzinne (prócz rencistów (emerytów) i sierot objęło swą działalnością 3.422 tys. pracowników, podlegających powszechnemu ubezpieczeniu chorobowemu a poza tym około 380 tys. pracowników wyłączonych z powszechnego ubezpieczenia (pracownicy samorządu m. st. Warszawy, Lublina, etatowi PKP itp.).

Jeśli chodzi o usługi to ciężkie warunki powojenne, niewypłacalność personelu lekarskiego i pomocniczo-lekarskiego oraz administracyjnego, niedostatek urządzeń leczniczych hamowały rozwój pełnej działalności świadcze-

niowej. Dążeniem jednak ubezpieczeń było usprawnianie i rozszerzanie działalności usługowej w miarę wzrostu środków materialnych i wypełniania luk osobowych i rzeczowych, o czym świadczy rozwój liczby usług i udzielanych świadczeń.

I tak w zakresie ubezpieczeń rentowych (emerytalnych i od wypadków) udzieliły ubezpieczenia społeczne w marcu 1949 r. świadczeń pieniężnych (rent i zaopatrzeń) 524,8 tysiącom rodzin, składających się z 689 tys. osób pobierających renty. W porównaniu z liczbą osób, pobierających renty przed wojną (415,5 tys.) jest to wzrost 65,8%. Na 689 tys. osób pobierających renty składa się:

- a) 235,6 tys. inwalidów pracy, otrzymujących renty lub zaopatrzenia inwalidzkie lub starcze z ubezpieczeń emerytalnych,
- b) 199,7 „ wdów po ubezpieczonych i rencistach,
- c) 173,1 „ sierot po ubezpieczonych i rencistach,
- d) 39,6 „ poszkodowanych w nieszczęśliwych wypadkach przy pracy,
- e) 21,7 „ wdów i
- f) 19,3 „ sierot po ubezpieczonych, którzy zmarli wskutek wypadków przy pracy.

Poza tym Zakład Ubezpieczeń Społecznych wypłaca 24,2 tys. rent zleconych, tj. rent płaconych częściowo lub całkowicie na rachunek innych instytucji, bądź krajowych, bądź zagranicznych.

Rozwój liczby osób, pobierających renty i zaopatrzenia przedstawia poniższe zestawienie.

Rok	Osoby pobierające renty lub zaopatrzenia							
	ogółem		z ubezpieczeń emerytalnych			z ubezpieczeń od wypadków		
	tys.	wskaz 1. I. 1939 r. -100	inwalidzi tys.	wdowy tys.	sieroty tys.	poszko- dowani tys.	wdowy tys.	sieroty i dalsza rodzina rys.
1939	415,5	100	183,0	58,8	43,3	100,8	14,0	15,6
1946	222,5	54	95,7	47,4	34,3	26,6	9,8	8,7
1947	376,9	91	138,5	87,6	72,2	48,4	14,9	13,3
1948	555,9	134	192,0	147,8	127,3	52,3	19,3	17,2
1949	694,4	167	230,7	193,0	167,2	63,4	21,2	18,9
1949	689,0	166	235,6	199,7	173,1	39,6	21,7	19,3

Bezpośrednio po wojnie liczba osób pobierających renty uległa znacznemu zmniejszeniu, już to wskutek eksterminacyjnej polityki okupanta, już to wskutek wymarcia rencistów z powodu przejść i niedostatków wojennych, już to wreszcie z powodu niewznawiania swych uprawnień do renty w związku z ich niskim

wymiarem. Przyrost nowych rencistów i reaktywizacja starych uprawnień przyczyniły się do szybkiego wzrostu liczby rent i przekroczenia ze znaczną nadwyżką stanu przedwojennego. Nieznaczny spadek w 1949 r. został spowodowany wstrzymaniem wypłaty z dniem 1.1. 1949 r. rent tym poszkodowanym w nieszczę-

śliwych wypadkach przy pracy, których niezdolność do pracy jest niższa od 25%.

Charakterystycznym zjawiskiem powojennym jest stosunek rent ubezpieczonych do rent pozostałej rodziny (wdów i sierot) przed i po wojnie. Przed wojną na 100 rent inwalidzkich przypadało 92 renty wdowie i 24 renty sieroce w ubezpieczeniach emerytalnych, a 14 rent wdowich i 15 rent sierocych w ubezpieczeniu wypadkowym. Po wojnie wzrósł znacznie odsetek rent pozostałej rodziny i wyniósł na 1. 1. 1946 — 50% rent wdowich i 36% rent sierocych w ubezpieczeniach emerytalnych, a 37% rent wdowich i 33% rent sierocych w ubezpieczeniu wypadkowym. W dniu 1. I. 1949 r. przypadało na 100 rent ubezpieczeniowych 84 renty wdowie i 72 renty sieroce w ubezpieczeniach emerytalnych i 33 renty wdowie i 30 rent sierocych w ubezpieczeniu wypadkowym.

Z jednej strony wskazuje to na bezwzględniejsze stosowanie przez okupanta polityki eksterminacyjnej w stosunku do mężczyzn niż do kobiet i dzieci, z drugiej strony na liberalniejszą politykę ubezpieczeń społecznych w przyznawaniu rent wdowich po wojnie (przyznawanie renty wdowiej, robotniczej z powodu wychowywania dzieci) oraz mniejszy napór ubezpieczonych na renty inwalidzkie ze względu na małą ich atrakcyjność i możliwość łatwego znalezienia pracy nawet przez częściowych inwalidów czy starców.

O ile wysokość rent przed wojną była zależna od liczby lat ubezpieczenia i przeciętnych zarobków ubezpieczonego w ciągu całego okresu ubezpieczenia, o tyle po wojnie zależność ta została zawieszona i zamiast rent zróżnicowanych były wypłacane renty jednolite dla poszczególnych kategorii rencistów. Dopiero ustawa z dnia 1 marca 1949 r. przywraca częściową zależność wysokości renty od zarobków ubezpieczonego w ciągu ostatnich 6 miesięcy przed zajęciem wypadku losowego, o ile ubezpieczony przepracował po wyzwoleniu co najmniej 18 miesięcy (w ubezpieczeniach emerytalnych) względnie o ile uległ po wyzwoleniu nieszczęśliwemu wypadkowi przy pracy.

Ubezpieczalnie Społeczne zatrudniały przed wojną 2.856 lekarzy domowych i specjalistów, w lutym 1949 r. — 4.188. Wprawdzie liczba lekarzy wzrosła o 47%, jednak równocześnie wzrosła liczba uprawnionych do leczenia (ubezpieczonych i rencistów) o 83%, wskutek czego liczba lekarzy nadal jest niewystarczająca do właściwej obsługi ubezpieczonych i członków ich rodzin. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak kadr lekarskich spowodowany tępieniem inteligencji i zawieszeniem studiów na wyższych uczelniach przez okupanta.

W związku z brakiem dostatecznej liczby lekarzy przeciętna miesięczna liczba porad na 100 ubezpieczonych i rencistów jest niższa od przedwojennej (w 1938 r. 78,5 w 1948 r. 59,4), jakkolwiek ilość udzielanych porad wzrosła o 33%.

Również liczba personelu pomocniczo-lekarskiego jest niewystarczająca, bo gdy w 1938 r. wynosiła 1.469 osób, to w 1948 r. — przy wzroście liczby uprawnionych do leczenia o 63% — 1.582. Jednakże ilość zabiegów personelu pomocniczo lekarskiego — pomimo nieznacznego tylko wzrostu tego personelu — wzrosła b. znacznie i to zarówno w liczbach bezwzględnych, jak i względnych. Gdy bowiem ilość zabiegów wynosiła w 1938 r. 2.161,3 tys. tj. 8 na 100 ubezpieczonych, to w roku 1948 — 8.062,3 tys. tj. 17 na 100 ubezpieczonych i rencistów.

W związku z niedostatkami surowców i specyfików farmaceutycznych ilość leków jest jeszcze niewystarczająca, bo gdy w 1938 r. na 100 ubezpieczonych przypadało 91,7 leków to w 1948 r. 70,9.

W otwartych zakładach leczniczych i rozpoznawczych wykazano w 1948 r. 1,331,0 tys. zabiegów rentgenologicznych (prześwietleń, naświetleń i zdjęć), 2,411,5 tys. zabiegów fizyko-terapeutycznych i 1,257,5 tys. analiz chemiczno-bakteriologicznych.

Do leczenia szpitalnego i sanatoryjnego skierowały ubezpieczalnie społeczne w 1948 r. 728,8 tys. chorych, którzy przybyli tam 14.334 tys. dni.

Świadczenia pieniężne (zasiłki) z ubezpieczenia chorobowego zostały bądź bezpośrednio po wojnie, bądź w ciągu minionego okresu znacznie rozszerzone a mianowicie:

- 1) podwyższono wysokość zasiłku chorobowego do 70%, zasiłku domowego do 50%, a zasiłku szpitalnego do 14% przeciętnego zarobku ubezpieczonego,
- 2) przyznano dodatki do zasiłku chorobowego i domowego na pełną liczbę (w/g ustawy przedwojennej ubezpieczony miał prawo do dodatku na każde dziecko, począwszy od trzeciego, najwyżej jednak na 3 dzieci),
- 3) przesunięto początek wypłaty zasiłku chorobowego na pierwszy dzień niezdolności do pracy, trwającej co najmniej 3 dni (wg przedwojennego brzmienia ustawy zasiłek przysługiwał od czwartego dnia niezdolności),
- 4) przedłużono okres pobierania zasiłku chorobowego, domowego lub szpitalnego poza okres 26 tygodni, jeśli leczenie gwarantuje przywrócenie ubezpieczonemu zdolności do pracy,
- 5) podwyższono zasiłek połogowy do 100% przeciętnego zarobku ubezpieczonej,

- 6) przedłużono okres pobierania zasiłku pogłowego do 12 tygodni zamiast 8 tygodni.
- 7) podwyższono zasiłek pogrzebowy w razie śmierci ubezpieczonego do siedmiotygodniowego, a w razie śmierci członka rodziny do trzytygodniowego ostatniego zarobku ubezpieczonego (kasując podwójne świadczenia w razie śmierci ubezpieczonego t. zn. zapomogi pośmiertne z ubezpieczeń rentowych),
- 8) przyznano prawo do zasiłku pogrzebowego po śmierci wdów i sierot otrzymujących renty oraz żon i dzieci rencistów.

W związku z przesunięciem początku zasiłku (vide powyżej pkt. 3) liczba dni zasiłków chorobowych, domowych i szpitalnych na 100 ubezpieczonych wzrosła z 30,2 r. 1938 do 41,4 1948 r.

Odpowiednio do ilości udzielonych świadczeń i wartości pieniądza w danym okresie kształtowały się wydatki na świadczenia. I tak ubezpieczenia rentowe wydały na same świadczenia.

w 1938 zł.	158.458 tys. tj.	62,9%	składek
w 1946 „	2.865.011 „ „	48,0%	„
w 1947 „	11.621.713 „ „	61,4%	„
w 1948 „	18.579.688 „ „	55,7%	„
ubezpieczenia chorobowe zaś			
w 1938 zł.	142.414 tys. tj.	89,1%	składek
w 1946 „	3.237.270 „ „	74,3%	„
w 1947 „	10.406.014 „ „	81,4%	„
w 1948 „	18.799.900 „ „	87,3%	„

Na podstawie przepisów o ubezpieczeniu rodzinnym, wypłaca się zasiłki rodzinne:

- 1) pracownikom, zatrudnionym we wszelkich zakładach pracy z wyjątkiem gospo-

darstw rolnych (prac. gospodarstw leśnych i ogrodowych otrzymują zasiłki) na pozostające na ich utrzymaniu żony (pod pewnymi warunkami) i dzieci.

- 2) emerytom i rencistom, pobierającym zaopatrzenia, renty i emerytury, — tylko na dzieci,
- 3) sierotom, uprawnionym do świadczeń emerytalnych lub zaopatrzeń.

W listopadzie i grudniu 1948 r. ubezpieczeni, którym skasowano z zaopatrzenia reglamentowanego członków rodzin przydział chleba i mąki, otrzymali ekwiwalent za te artykuły żywnościowe w postaci dodatków aprowizacyjnych do zasiłków rodzinnych, które wynosiły:

- 1) na dziecko pierwsze zł. 385,—
- 2) na dziecko drugie „ 415,—
- 3) na dziecko trzecie i każde następne „ 450,—
- 4) na żonę bez dzieci uprawnionych do zasiłków rodzinnych, o ile przekroczyła 40 rok życia, albo była niezdolną do pracy zarobkowej oraz na żonę z dziećmi uprawnionymi do zasiłków — zł. 260,—.
- 5) w 1949 r. na żonę bez dzieci uprawnionych do zasiłków wypłaca się tylko wówczas zasiłek rodzinny, jeśli jest niezdolna do pracy, lub studiuje w szkołach, lub przekroczyła 50 rok życia.

Jak już wyżej wspomniano ubezpieczenia społeczne nie obsługują wszystkich uprawnionych do zasiłków rodzinnych, dlatego też chcąc przedstawić rozmiary całej działalności ubezpieczenia rodzinnego — oszacowano brakujące dane instytucji zastępczych i przedstawiono tę działalność w poniższym zestawieniu:

Uprawnieni do zasiłków rodzinnych	Przeciętna miesięczna liczba członków rodzin, na których wypłacono zasiłki rodzinne w 1948r. tys.			Liczba wypłaconych w 1948r. zasiłków rodzinnych tys.	Suma wypłaconych w 1948r. zasiłków rodzinnych mil. zł.
	razem	żony	dzieci		
Ogółem	4.445,5	1.533,3	2.912,2	48.595,5	33.825,1
1. Pracownicy ubezpieczeni US	3.685,0	1.343,8	2.341,2	59.230,1	27.692,6
2. Pracownicy instytucji zastępczych	514,0	189,5	324,5	6.654,0	4.070,0
3. Renciści i sieroty ZUS	180,8	—	180,8	1.988,7	1.513,2
4. Emeryci i sieroty innych instytucji	65,7	—	65,7	722,7	549,3

Prócz świadczeń pieniężnych otrzymują ubezpieczeni na każde nowonarodzone dziecko wyprawkę niemowlęcą. W pierwszych miesiącach 1948 r. wypłacono z powodu braku gotowych wyprawek ekwiwalent pieniężny w wysokości zł. 3.800,—, od maja zaś do końca 1948 r. wydano wyprawki niemowlęcych 204.500.

Na wyprawki niemowlęce i ekwiwalenty

pieniężne wydatkowało ubezpieczenie rodzinne w 1948 r. zł. 807.300.000.

Na zakończenie zaznaczyć należy, że ubezpieczenia społeczne preliminowały na świadczenia w 1949 r. kwotę zł. 157.205.400.000, w tym na świadczenia ubezpieczenia chorobowego zł. 39.589.200.000, na świadczenia ubezpieczeń etatowych zł. 31.034.000.000, na świadczenia ubezpieczenia rodzinnego zł. 86.582.200.000.

STEFAN ŻMICHOWSKI
i JERZY KOWALSKI

Szkolenie przodowników i racjonalizatorów pracy

Liczni mówcy na Kongresie Związków Zawodowych podkreślali konieczność otoczenia jak największą stałą opieką przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji. Mówiono na Kongresie o konieczności szkolenia przodowników i racjonalizatorów. Mówi się o tym zresztą nie od dziś. Już na III-im Zjeździe Przemysłowym Ziemi Odzyskanych z początkiem września 1947 r. (w Szczecinie) min. Minc zażądał w swym przemówieniu, aby ruch współzawodnictwa otoczyć szczególną opieką, albowiem ruch ten stanowi nasilniejszą gwarancję naszej przyszłości gospodarczej.

Nie wystarcza tu sama pomoc socjalna i premie pieniężne wypłacane przodownikom. Nie wystarcza wyróżnianie ich odznakami, czy też uprzywilejowanie przy wysyłaniu na wczasy. Szerokie zastępy przodowników i racjonalizatorów pracy muszą być odpowiednio szkolone.

Siedmiokrotny przodownik pracy „Pafawagu” tow. Alfred Kurasz w wywiadzie udzielonym wrocławskiej „Gazecie Robotniczej” mówi: „Bardzo się cieszę, że „Pafawag” wysłała mnie na studia do Bytomia. Mam wiedzę praktyczną, ale brak mi teorii. W Bytomiu na pewno nauczę się dużo. Myślę, że wielu naszym przodownikom pracy przydałoby się takie szkolenie”.

To samo słyszeliśmy z ust wielokrotnego przodownika i racjonalizatora pracy Zakładów Przemysłowych „H. Cegielski” w Poznaniu, tow. Mieczysława Łykowskiego.

Głos ich nie jest odosobniony. Podobnie jak oni, mówią i myślą tysiące innych przodowników i racjonalizatorów, czołowych przodowników polskich. Ideałem każdego z nich jest uczyć się, uczyć się jak najwięcej, nadrobić zaniechania w nauce, które powstały nie z ich winy, ale które są wypływem stosunków w przedwojennej kapitalistycznej Polsce oraz okresu okupacji.

Niestety sprawa szkolenia przodowników i racjonalizatorów nie ruszyła dotąd z martwego punktu. Gdzież należy szukać przyczyny tego? Organizacje i instytucje, które winny ten problem rozwiązać, do tej pory zadaniu nie po-

dołały. Związki zawodowe uważają, że sprawa szkolenia jest rzeczą centralnych zarządów i administracji zakładów pracy, te zaś czynnik stoją na stanowisku, że sprawę współzawodnictwa pracy ujęły w swe ręce związki zawodowe, a zatem rzeczą związków zawodowych jest również dbać o szkolenie przodowników. A skutek?... Sprawa szkolenia przodowników nie rusza z miejsca.

Problem ten jest zbyt ważny, by można zwlekać z jego rozwiązaniem. Akcję szkolenia przodowników muszą wprowadzić w życie wspólnie wszystkie czynniki i to natychmiast. Nie wolno nam czekać, aż wszystkie — z rozmaitych stron wysunięte — wnioski zrealizujemy. Sprawa jest pilna i wymaga natychmiastowego rozwiązania. Dlatego też proponujemy przystąpienie do szkolenia natychmiast w formie najprostszej: w każdym zakładzie pracy stworzyć należy koło dyskusyjne dla omówienia zagadnień zawodowych. W tym celu powinien każdy zakład wyznaczyć jednego lub więcej inżynierów względnie techników, których zadaniem byłoby prowadzenie takiego koła dyskusyjnego. O stworzeniu koła dyskusyjnego, jako też o miejscu i czasie zebrania tegoż, należy zawiadomić wszystkich przodowników pracy, przy czym udział ich powinien być dobrowolny. Po pracy — gdyż wtedy powinny się te zebrania odbywać — schodzili by się wszyscy interesujący się zagadnieniami techniki, stawiali by pytania i w toku dyskusji następowało by wyjaśnienie i pogłębienie odnośnych zagadnień technicznych. Wskazaniem byłoby założenie „książki pytań” przeznaczonej dla wpisywania pytań poszczególnych pracowników co do zagadnień z którymi się w codziennej pracy stykają. Na zebraniach udzielał by prelegent odpowiedzi. Wskazaniem byłoby również przygotowywanie krótkich referatów, w formie pogadanek na tematy techniczne. Dyskusje należałoby o ile możliwości urozmaicać wyświetlaniem przezroczycy ilustrujących omawiane tematy.

Jak wyżej zaznaczyliśmy, forma dokształcania przodowników i racjonalizatorów w kołach dyskusyjnych powinna być traktowana

jako pomoc tymczasowa, aż do chwili wprowadzenia stałych kursów dla przodowników.

Forma kursów powinna być różnorodna: wyższy lub niższy ich poziom zależnie od stopnia wykształcenia słuchaczy. Celem kursów byłoby uprzywilejowanie przodownikom względnie racjonalizatorom podniesienia kwalifikacji zawodowych, a tym samym dawania im możliwości przeniesienia na coraz to wyższe stanowiska w hierarchii pracowniczej. Każdy kurs tworzyłby zamkniętą całość, która zezwalałaby na przesunięcie uczestników o szczebel wyżej, ewentualnie zbliżałaby ich do dalszego awansu. Wskazane byłoby wprowadzenie dwóch zasadniczych poziomów: pierwszy poziom obejmowałby szkolenie do mistrza włączone, następny poziom — wyższy miałby za zadanie dostarczenie wiadomości na poziomie technika. Te dwa poziomy różniłyby się metodą nauczania. Podczas gdy nauczanie na niższym kursie odbywać by się miało systemem wykładów, to na kursie wyższym stosować należałoby metodę seminaryjną. Kursanci mieliby za zadanie co pewien okres przerobić odpowiedni materiał. System seminaryjny dawałby możliwość sprawdzania ich wiadomości i ułatwiałby wyjaśnianie poszczególnych zagadnień, z którymi uczestnik kursu się spotka.

Kursy powinny się odbywać — podobnie jak i zebrania koła dyskusyjnego — po pracy, w zakładzie pracy i mogą być prowadzone już począwszy od grupy dziesięciu osób, z tym jednakże, iż w pewnych warunkach należałoby dopuścić i mniejszą ilość kursantów.

Organizowanie kursów należałoby powierzyć związkom zawodowym poprzez rady zakładowe. Wszelkie kursy i seminaria dla przodowników względnie racjonalizatorów pracy powinny być rejestrowane. Absolwentom kursów należy wręczać świadectwa ukończenia kursu. Nadzór nad kursami byłby sprawowany przez związki zawodowe oraz czynniki administracyjne w równej mierze.

Jest rzeczą niewątpliwą, że dobrze prowadzone kursy oraz pomocnicze zebrania dyskusyjne dadzą nam możliwość wydobycia na jaw drzemiących talentów i wykorzystania sił twórczych wśród mas robotniczych. Dyskusje, kursy i seminaria wskażą nam niewątpliwie właściwą drogę szkolenia. Korzystać powinniśmy również z przebogatej literatury radzieckiej, wszak ZSRR jest kolebką przodownictwa i racjonalizacji.

Pamiętać należy, że przodownicy pracy i racjonalizatorzy są elementem w najwyższym stopniu wartościowym, są ludźmi o dużej ini-

cyjatywie. Przodownicy pracy w wielu wypadkach mają bogate doświadczenie, oparte o długoletnią praktykę, są ambitni w pracy, obdarzeni dużą inteligencją i darem organizacji, a przy tym są to ludzie częstokroć starsi, ojcowie rodzin, pracujący również społecznie, a zatem ludzie, dla których każda chwila jest droga. Wszystkie te okoliczności należy brać pod uwagę przy ustalaniu form szkolenia.

Niewątpliwie wśród czytających niniejszy projekt znajdują się liczni, którzy pomyślą: „Bardzo dobre rady, ale tylko rady, a gdzie programy, podręczniki, pomoce naukowe?”

Słusznie. Systematyczne szkolenie musi być oparte na jednolitych programach. Tak słuchacz, jak i wykładowca muszą mieć podręczniki.

Szkolenie zawodowe w Polsce ludowej ma już swoje tradycje. Wiemy, że każdy centralny zarząd rozporządza wcale pokaźną ilością programów dla różnych zawodów, na poziomach od przyuczonego robotnika, aż do technika włącznie. (Technikum i licea przemysłowe). Wiemy, że do tych programów — może jeszcze nie całkowicie i może nie najlepszej wartości — są opracowane podręczniki. Na tych programach i podręcznikach należy oprzeć pierwsze kroki szkolenia przodowników i racjonalizatorów. Zdajemy sobie sprawę, że to co proponujemy, to jest wykorzystanie obecnie już w używaniu będących podręczników szkolenia zawodowego będzie dobre na początek, że jest to niejako baza do startu i do opracowania nowych programów, specjalnie przystosowanych do szkolenia przodowników i racjonalizatorów. Proponujemy zatem, aby każdy związek zawodowy zebrał w branżowych centralnych zarządach programy i podręczniki dla szkół zawodowych, aby zmobilizował związkowców, inżynierów i techników i polecił im opracowanie odpowiednich programów. Praca, która nas czeka jest niełatwa, nie wolno jej jednakże rozłożyć na okres planu sześcioletniego, pokonać ją musimy w ciągu sześciu miesięcy! Sprawa jest — jak już na samym wstępie zaznaczyliśmy — ważna i bardzo pilna, to też Centralna Rada Związków Zawodowych wywrzeć musi odpowiednio silny nacisk na związki zawodowe, abyśmy wreszcie przestali obracać się w kole narzekania na braki. W rzeczywistości bowiem nie stoj przed proponowaną przez nas akcją żaden przysłowiowy „mur chiński”. A zresztą proletariats Chin udowodnił nam, że nawet rzeczywisty mur chiński można przekroczyć.

II Kongres Związków Zawodowych w Polsce



dnia 1 czerwca 1949 r. rozpoczął się w Warszawie II Kongres Związków Zawodowych w Polsce ludowej. W sali Politechniki zgromadziło się 1.719 delegatów związków zawodowych i przodujących zakładów pracy oraz przedstawiciele ŚFZZ i bratnich zagranicznych organizacji zawodowych.

Według sprawozdania kongresowej komisji mandatowej wśród delegatów 497 — to przodownicy pracy, 83 — racjonalizatorzy, a 27 — nowatorzy. 24 delegatów posiada mandaty poselskie, a 247 piastuje mandaty w wojewódzkich, powiatowych, miejskich i w gminnych radach narodowych. 1.003 delegatów wywodzi się spośród aktywistów związkowych, posiadających do 5 lat stażu związkowego. Staż pozostałych delegatów wynosi od 6 do ponad 25 lat. Na ogólną liczbę 1719 delegatów, 1098 wywodzi się spośród robotników, a 621 — spośród pracowników umysłowych. Skład delegatów według wykształcenia przedstawia się następująco: wyższe wykształcenie posiada 160 delegatów, średnie — 572, podstawowe — 987.

Obrady Kongresu trwały pięć dni. Oprócz sprawozdania z działalności KCZZ wygłoszono na Kongresie programowe referaty i przemówienia na temat podstawowych zadań ruchu zawodowego. Pełne sprawozdanie z Kongresu ukaże się w osobnym wydaniu książkowym. Osobno też będą wydane referaty i przemówienia kongresowe. W celu zorientowania naszych czytelników w przebiegu obrad podajemy krótki dziennik Kongresu.

I dzień obrad

Obrady Kongresu zagaja p. o. przewodniczącego KCZZ tow. **Aleksander Burski**, witając przybyłego na otwarcie Kongresu Prezydenta Bieruta oraz gości i delegatów.

Przewodniczący udziela głosu tow. **Rustekiemu**, który w imieniu delegatów, reprezentujących związki górników, kolejarzy, włóknarzy, metalowców i ZNP proponuje skład prezydium Kongresu. Na wniosek nowoobranego prezydium za stołem prezydiąlnym zajmuje miejsce generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — tow. **Louis Sallant**.

Po załatwieniu wstępnych formalności tow. **Aleksander Burski** prosi **Prezydenta RP** o zabranie głosu. Ukazanie się Prezydenta Bieruta na mównicy wywołuje długotrwałą owację.

Po przemówieniu Prezydenta Bieruta na trybunie staje Premier Rządu RP **Józef Cyrankiewicz**.

W imieniu ludności wiejskiej pozdrawia Kongres przedstawiciel Związku Samopomocy Chłopskiej **Dommański**.

Z ramienia Światowej Federacji Związków Zawodowych zabiera głos przewodniczący tow. **Louis Sallant**, który w obszernym przemówieniu zobrazował obecną sytuację światowego ruchu zawodowego.

Na trybunę wchodzi, witany entuzjastycznie oklaskami, sekretarz Rady Centralnej Radzieckich Związków Zawodowych tow. **Iwan Goroszkin**, który przekazuje Kongresowi braterskie pozdrowienia mas pracujących Związku Radzieckiego.

Przewodniczący tow. **Aleksander Burski** zaprasza sekretarza WCPSP do prezydium Kongresu, po czym w imieniu Partii Komunistycznej i ludu pracującego

Chin zabiera głos tow. **Tsen-Chun-Sn**, bliski współpracownik tow. **Mao-Tse-Tunga**.

Serdecznie witany przez zebranych przemawia następnie w imieniu francuskich związkowców sekretarz generalny Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) tow. **Frachon**.

Następnie przewodniczący udziela głosu słynnemu śpiewakowi i działaczowi antyfaszystowskiemu **Paulowi Robesonowi**.

Obradom popołudniowym, przewodniczy sekretarz generalny KCZZ — tow. **Tadeusz Ćwik**, który zaprasza do prezydium obecną na sali wdowę po **bohacie ze pracy** — tow. **Pstrowskim**.

Z kolei tow. **Ćwik** udziela głosu przewodniczącemu Czechosłowackiej Rady Związków Zawodowych tow. **Wacławowi Cipro**, który, przemawiając po polsku, z naciskiem stwierdza, że żaden terror nie jest w stanie zahamować marszu klasy robotniczej do socjalizmu.

Przewodniczący udziela następnie głosu, witane mu długotrwałą, serdeczną owacją — wicepremierowi, tow. **Aleksandrowi Zawadzkiemu**, który wygłasza kilkugodzinny referat na temat „**Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej**”.

Na trybunę wchodzi przedstawiciel Węgierskiej Rady Związków Zawodowych — tow. **Laszlo Gacs**. Przedstawia on w krótkich słowach dzieje walki węgierskiej klasy robotniczej o wyzwolenie klasowe.

II dzień obrad

Obrady drugiego dnia Kongresu rozpoczyna przemówienie przewodniczącego Związku Młodzieży Polskiej — tow. **Janusza Zarzyckiego**.

Z gorącym przyjęciem całej sali spotykają się końcowe słowa mówcy, który zapewnia, że związki zawodowe mają dzielnego pomocnika w Związku Młodzieży Polskiej, a szczególnie w jego robotniczych kołach.

Witany burzliwymi oklaskami, głos zabiera sekretarz generalny KCZZ — tow. **Tadeusz Ćwik**, który składa **sprawozdanie z działalności Komisji Centralnej Związków Zawodowych**.

Następnie przewodniczący Głównej Komisji Rewizyjnej — tow. **Alfred Angiersztajn** składa sprawozdanie z działalności Komisji w okresie 1946 — 1949 roku, podkreślając szczególnie prawidłową gospodarkę finansową KCZZ. Przewodniczący Komisji Rewizyjnej składa wniosek o udzielenie absolutorium ustępującym władzom Komisji Centralnej.

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi egzekutywy Rumuńskiej Centralnej Rady Związków Zawodowych tow. **Michałowi Muzih**, który stwierdza, że rozbudowę gospodarczą i poprawę bytu klasy robotniczej Rumunia zawdzięcza przede wszystkim zmianom ustrojowym oraz temu, że rumuńskie związki zawodowe ściśle realizują wytyczne swojej Partii Robotniczej.

Wśród burzliwych oklasków na trybunę wchodzi przewodniczący Kongresu Słowian Stanów Zjednoczonych tow. **Leon Krzycki**. Mówca pozdrawia Kongres w imieniu milionów Słowian amerykańskich i milionów postępowych Amerykanów.

Następnie zabiera głos zastępca sekretarza generalnego ŚFZZ, sekretarz KCZZ tow. **Bolesław Gebert**, który wygłasza referat: „**Związki zawodowe w walce o pokój światowy**”.

Po referacie tow. Geberta delegacje kopalń „Sosnowiec” i „Makoszowy” złożyły — wśród ogólnego entuzjazmu zebranych — meldunki o wykonaniu zobowiązań kongresowych.

Obradom popołudniowym przewodniczy sekretarz KCZZ — tow. **Józef Kofman**.

Na trybunę wchodzi sekretarz KCZZ tow. **Irena Piwowska**. Wygłasza ona koreferat do referatu tow. Geberta pt. „Związki zawodowe w walce o pokój światowy”.

Zywiołowe owacje zebranych witają na trybunie poetę proletariackiego tow. **Władysława Broniewskiego**, który odczytuje wiersz napisany na cześć Kongresu.

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi Rady Centralnej Ogólnorobotniczego Związku Zawodowego Bułgarów tow. **Nikolasowi Aleksiejewowi**, który przekazuje Kongresowi gorące pozdrowienia bułgarskiej klasy robotniczej.

Następnie na trybunę wchodzi, witany entuzjastycznie przez zebranych, delegat ruchu zawodowego Wolnej Grecji tow. **Grozoz Apostoli**. Wyraża on wdzięczność Polsce ludowej za pomoc, udzieloną wdowom i sierotom po poległych bojownikach o wolność Grecji.

W imieniu milionów robotników włoskich, zrzeszonych we Włoskiej Generalnej Konfederacji Pracy, przekazał Kongresowi braterskie pozdrowienia sekretarz generalny Konfederacji tow. **Bitosi**.

Dyskusję nad referatami otwiera tow. **Alojzy Szwed** z huty „Pokój”. Omawia on niedociągnięcia rad zakładowych, sposoby ich usunięcia, wskazując jednocześnie powody tych niedociągnięć.

Następnie zabiera głos członek Prezydium Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników tow. **Sławutowa**. Omawia ona braki związków zawodowych w dziedzinie opieki nad kobietą, a w szczególności nad przodownicami pracy. Mówczyni podaje równocześnie przykłady aktywnego udziału kobiet we współzawodnictwie pracy, w pracach społecznych, kulturalno-oświatowych i organizacyjnych.

Z kolei na trybunę wstępuje prof. Uniwersytetu Wrocławskiego — **Stanisław Kulczyński**. Mówi on o rosnącej sile obozu pokoju i wskazuje, że umocnienie pokoju wymaga aktywnej postawy całego społeczeństwa.

Zagadnienia młodzieżowe omawia kierownik wydziału młodzieżowego przy Związku Zawodowym Metalowców tow. **Paweł Krzakała**. Zwraca on uwagę na wyszuk młodzieży, jaki panuje w prywatnych zakładach pracy, w warsztatach rzemieślniczych i sklepach. ZMP rozwija szeroką akcję obrony interesów młodzieży zatrudnionej w sektorze prywatnym, konieczna jest jednak jak największa pomoc ze strony związków zawodowych.

Szeroko omówił akcję zwalczania analfabetyzmu pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem tow. **Stefan Matuszewski**.

Delegatka PZPB Nr. 3 w Łodzi tow. **Regina Kryster** omawia szeroko braki w działalności niektórych ubezpieczalni społecznych oraz podkreśla konieczność szerszego wysuwania zdolnych, fachowo wykształconych kobiet na kierownicze stanowiska.

Przewodniczący oznajmia, że na salę obrad przybyła delegacja murarzy warszawskich. Witany burzliwymi oklaskami przewodniczący delegacji tow. **Władysław Szadkowski** melduje o pobiciu wszystkich dotychczasowych rekordów murarskich. Następnie tow. Szadkowski w imieniu wszystkich trzech zespołów składa zobowiązanie, że każdy z nich ułoży w ciągu 8-godzinnej pracy co najmniej 5.400 sztuk cegieł, w wyniku czego do dnia 31 lipca przybędzie 45 nowych izb mieszkalnych. Wśród burzliwych oklasków tow. Szadkowski wzywa do współzawodnictwa wszystkie zespoły murarskie w całym kraju.

Tow. **Henryk Winter**, delegat OKZZ — Wrocław omawia zagadnienie łączności miasta ze wsią.

Tow. **Kwiatkowski** delegat robotników zakładów chemicznych „Boruta”, podkreśla wagę należytego odpoczynku po pracy i zapewnienia robotnikom dobrych warunków w czasie urlopów.

Przedstawiciel ZZK — Warszawa tow. **Jan Roman** szczegółowo omówił reformę płac. W dalszym ciągu przemówienia tow. Roman podkreślił konieczność wzmożenia szkolenia ideologicznego oraz omówił sprawy organizacji czasów pracowniczych i pracy kulturalno-oświatowej.

Dłuższe przemówienie na temat działalności związków zawodowych wygłasza przewodniczący Związku Zawodowego Górników tow. **Marian Czerwiński**. Wskazuje on na szereg niedociągnięć w działalności rad zakładowych i aktywnu związkowego w zakładach pracy. Specjalnie kładzie nacisk na potrzebę stałego pogłębiania świadomości klasowej robotników.

Przed rozpoczęciem dyskusji przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Kolejarzy — tow. **Adam Kuryłowicz** składa sprawozdanie komisji mandatowej.

W dalszej dyskusji zabiera głos tow. **Jan na Pawlica**, delegatka „Paławagu”, przodownica pracy, wyrabiająca 140 proc. normy. Omawia ona sprawę czasów dla matek i dzieci, podkreślając konieczność zorganizowania dla nich specjalnych domów wypoczynkowych. Wskazuje, że nie zawsze żłobki dziecięce są należycie zorganizowane. Domaga się również otoczenia specjalną opieką lekarską kobiet pracujących.

Sekretarz generalny ZNP — tow. **Eustachy Kuroczko** oświadcza wśród oklasków, że ZNP przyswajając sobie będzie coraz lepiej marksistowsko-leninowskie metody pracy naukowej. Delegat ZNP podkreśla celowość utworzenia — na wzór radzieckiego ruchu zawodowego — potężnego ośrodka naukowego związków zawodowych.

Następnie zabiera głos przewodniczący zarządu głównego Zw. Zaw. Pracowników Rolnych — tow. **Cენტowski**. Mówca stwierdza, że w Polsce ludowej z dnia na dzień rośnie i podnosi się stopa życiowa i świadomość ideologiczna robotników rolnych. Coraz lepiej rozwija się współzawodnictwo pracy, w którym uczestniczy już 3 tys. gospodarstw rolnych i 140 tys. robotników.

Tow. **Cieślakowska** wygłasza przemówienie o zadaniach ruchu zawodowego w zakresie kultury i oświaty. Wzywa do zmobilizowania całego ruchu zawodowego do likwidacji analfabetyzmu. Apeluje też o zmobilizowanie dziesiątków tysięcy związkowców — agitatorów, którzy nieśluby w masy prawdę o władzy ludowej i o budowie socjalizmu w Polsce.

Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Budownictwa — tow. **Baryła** — po omówieniu dotychczasowych osiągnięć w dziedzinie budownictwa — wskazuje na braki w działalności Związku.

Przedstawiciel młodzieży polskiej — tow. **Światło** omawia osiągnięcia ZMP, a następnie warunki pracy młodocianych robotników, stwierdzając, że nie wszędzie są one właściwe. Mówca apeluje, aby stosunek starszych robotników do młodszych doznał dalszej poprawy.

Na trybunę wchodzi entuzjastycznie witany przez zebranych znakomity artysta i pedagog — tow. **Aleksander Zelwerowicz**. Mówca podkreśla wagę zjednoczenia związków artystycznych w jeden potężny Związek Pracowników Sztuki i Kultury i podkreśla, że hasło „Kultura i sztuka dla mas”, przestało już być frazesem.

Sekretarz łódzkiego oddziału Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego — tow. **Krzykański** omawia sposoby usunięcia niedociągnięć we współdziałaniu poszczególnych ogniw ruchu zawodowego.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Zw. Zaw. Kolejarzy okręgu krakow. tow. **Gaj**; Porusza on sprawę rozszerzenia opieki nad przodownikami i racjonalizatorami, lepszego zaopatrzenia w ubrania ochronne, normalizacji szeregu przepisów i regulaminów, wreszcie powiązania podziału organizacyjnego związków z podziałem kolejnictwa na dyrekcje.

Tow. **Józef Knapczyk** — przewodniczący Zw. Zaw. Hutników omawia szeroko usprawnienie dokonane w wyniku reorganizacji dołowych ogniw związku.

W imieniu Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu KCZZ. przemawia tow. **Zajączkowski**, podkreślając, że sprawa sportu zyskuje coraz większe zrozumienie w poszczególnych związkach. Z chwilą, gdy tow. Zajączkowski kończy swoje przemówienie na salę wkraczają sztafety 9 robotniczych zrzeszeń sportowych z całego kraju. W imieniu przybyłych sztafet przemawia włóknarz łódzki tow. **Wasiak**, który składa przywieziony przez sztafetę meldunek włóknarzy łódzkich. Następnie składają kolejno meldunki przedstawiciele robotniczych zrzeszeń sportowych.

Po odczytaniu przez przewodniczącego komunikatów zjazdowych, zabiera głos sekretarz KCZZ tow. **Józef Kofman**, który w obszernym referacie omawia rolę i zadania związków zawodowych w realizacji planu 6-letniego.

Podczas krótkiej przerwy w referacie tow. Kofmana wybrano delegację, która udaje się do grobu Nieznanego Żołnierza w celu złożenia wieńca.

Z kolei na trybunę wchodzi serdecznie witany przedstawiciel Federacji Libańskich Zw. Zaw. — tow. **Mustafa El Ariss**, który wita Kongres w imieniu robotników i pracowników Libanu oraz całej ludności pracującej Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Przewodniczący udziela głosu sekretarzowi generalnemu KCZZ tow. **Ćwikowi**, który odczytuje depesze, przysłane na Kongres przez niemieckie związki zawodowe.

W imieniu niemieckich wolnych związków zawodowych strefy radzieckiej i postępowych związków stref zachodnich wita Kongres — sekretarz Niemieckich Zw. Zaw. tow. **Hebert Warneke**. Stwierdza on, że robotnicy niemieccy zdają sobie dokładnie sprawę z tego, że Polska została zniszczona przez najazd hitlerowski jak żaden inny kraj oprócz Związku Radzieckiego. Zadaniem demokratów niemieckich jest naprawić te szkody i przekształcić Niemcy w państwo pokojowe, w którym nigdy już nie powstanie zarzewie nowej agresji. Mówca oświadcza, że — wbrew dążeniom reakcji — masy pracujące Niemiec w pełni uznają prawa Polski do granic na Odrze i Nysie. Kończąc, sekretarz niemieckich związków zawodowych informuje o przekazaniu Kongresowi przez wolne niemieckie związki zawodowe darów w postaci materiałów opatrunkowych, wyposażenia sali operacyjnej, gabinetu dentystycznego itp.

IV dzień obrad.

W czwartym dniu obrad II/VIII Kongresu przewodnictwo objął tow. **Stanisław Kowalczyk**. Obrady rozpoczęły się od referatu tow. **Burskiego o statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce**.

Po referacie tow. Burskiego głos zabiera przewodniczący Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców tow. **Rustecki**. Mówca podaje wyniki obrad załóg robotniczych przemysłu metalowego, poświęconych omówieniu zobowiązań oszczędnościowych na rok bieżący. W końcowej części swego przemówienia tow. Rustecki zastanawia się nad możliwościami usprawnienia pracy organizacyjnej związków zawodowych.

Z kolei na mównicę wchodzi przedstawicielka Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu

Odzieżowego tow. **Józefa Kroczo**.a. Omawia ona rolę kobiet w polskim ruchu zawodowym. Stwierdza, że kobiety w przemyśle odzieżowym w niedostatecznym stopniu korzystają jeszcze z pomocy w akcji socjalnej.

Tow. inż. **Rabsztyn** zgłasza wnioski dla Centralnego Komitetu współzawodnictwa, który winien opracować metody uaktywnienia komitetów współzawodnictwa pracy. Poza tym mówca zgłasza wniosek o wprowadzenie, stosowanej z powodzeniem w Związku Radzieckim, nowej formy współzawodnictwa robotników jednakowych zawodów i specjalności.

Robotnik fabryki obuwia w Otmęcie tow. **Jerzy Szeja** omawia osiągnięcia załóg robotniczych na Ziemiach Zachodnich. Mówca apeluje w zakończeniu o wzmocnienie udziału związków zawodowych w awansowaniu robotników na stanowiska kierownicze.

Tow. **Adam Dollński**, nawiązując do referatu tow. Zawadzkiego zwraca uwagę na podstawowe elementy siły polskiego ruchu zawodowego. Stwierdza on, że podane na Kongresie wielkie osiągnięcia polskiego świata pracy zawdzięczamy jednoci politycznej polskiego ruchu zawodowego, oraz zwycięskiej sile nauczyciela, kierownika i przodownika polskiej klasy robotniczej — Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Na trybunę wstępuje następnie prezes Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy RP, redaktor **Henryk Lukrec**. Zapewnia o nierozdzielnej łączności dziennikarstwa polskiego z polskimi masami pracującymi.

Zebrani delegaci witają następnie długotrwałą owacją wstępującego na trybunę członka delegacji Generalnej Unii Pracy Hiszpanii — tow. **Amoro**.

Przewodniczący udziela głosu przedstawicielowi Zw. Zaw. Cukrowników — **Mieczysławowi Chwalińskiemu**. Mówca wskazuje, że zła działalność Zarz. Gł. Związku — zaciemniła nieco obraz pracy — szerokiej masy związkowców, zatrudnionych w przemyśle cukrowniczym. O pracy tej świadczy udział we współzawodnictwie pracy wszystkich robotników i pracowników cukrowni oraz plantatorów buraka cukrowego.

Gorącymi oklaskami przyjmuje Kongres przodownicę pracy tkacką na 12 krosnach z PZPB Nr. 1 — Łódź, tow. **Ramus**.

Sekretarz Zw. Zaw. Prac. Państwowych — tow. **Domagała** stwierdza, że, pomimo ideologicznego balastu przeszłości w okresie powojennym, pracownicy administracji państwowej natychmiast stanęli do pracy i coraz wydatniej włączają się do budownictwa Odrodzonej Polski.

Z kolei wiceprzewodniczący KCZZ — tow. **Wacław Żukowski** omawiał zadania związkowców w obliczu wzmoczonej walki klasowej i podkreślił doniosłość ludowego aparatu bezpieczeństwa w służbie interesów mas pracujących.

Przodownik pracy fabryki „Cegielskiego“ — tow. **Piaskowski** stwierdza, że delegaci powinni przede wszystkim ujawnić bolączki swoich ośrodków pracy i krytykować niedomagania pracy związkowej.

Znany przodownik pracy, inicjator Czynu 1-Majowego górnik z kopalni „Brzeszcze“, tow. **Franciszek Apryas** zostaje przyjęty długo niemilkającymi oklaskami. Tow. Apryas podkreśla, że liczne są jeszcze przejawy niezrozumienia doniosłego znaczenia wzmoczonego wysiłku pracy nad odbudową kraju. Co więcej, elementy reakcyjne często usiłują swoją działalnością zahamować te wysiłki. Odpowiedzią uświadomionego związkowca na te poczynania reakcji winno być podniesienie wydajności pracy — stwierdza wśród burzliwych owacji wszystkich obecnych **Franciszek Apryas**.

Żywiołowo wita Kongres wchodzącą na salę delegację profesorów wyższych uczelni w składzie: rektor Uniwersytetu Warszawskiego — **prof. Czubański**, rektor Politechniki Warszawskiej — **prof. War-**

chałowski, rektor Szkoły Głównej Handlowej — prof. Grodek, prof. U. W. Ostowski, prof. U: W: — Szafin.

Nie może zabraknąć w szeregach budowniczych lepszego jutra naszego narodu — ludzi polskiej nauki — stwierdza wśród burzliwych oklasków prof. Czubalski. Mówca stwierdza następnie, iż realizacja poważnych zadań leżących przed nauką polską wymaga zwiększenia wysiłków i zmiany dotychczasowych metod pracy.

Następnie wita Kongres w imieniu austriackich związków zawodowych, przewodniczący delegacji — tow. **Oskar Deubler**. Dłuższe jego przemówienie, poświęcone omówieniu roli austriackich związków zawodowych w życiu narodu austriackiego, przerywane jest wielokrotnie oklaskami.

Wchodzi na salę delegacja Naczelnej Organizacji Technicznej z prezesem inż. **B. Rumińskim** i sekretarzem inż. **Czarnowskim** na czele. Dłuższe przemówienie, w imieniu polskiej inteligencji technicznej, wygłoszone przez inż. Rumińskiego, przerywane jest wielokrotnie oklaskami. Mówca podkreśla serdeczne uczucia łączące inteligencję techniczną z klasą robotniczą.

Następnie wkracza na salę delegacja kobiet-murarzy oddziału PPB BOR — Mirów w osobach Tow. **Michalek**, **Kropielnickiej**, **Fronczak**, **Józwiak**, **Wdowiarskiej**. W imieniu delegacji przemawia towarzysza **Michalek**. Zebrani przyjmują delegację owacyjnymi oklaskami i okrzykami na cześć kobiet — przodownic pracy.

V dzień obrad

W piątym dniu obrad Kongresu przewodnictwo obejmuje tow. **Helena Ciepeliowa** — drugi sekretarz OKZZ — Kraków.

Pierwszy zabiera głos przewodniczący Warszawskiej Rady Związków Zawodowych — tow. **Zdzisław Siwczyński**. Mówi on o odbudowie Warszawy, podkreślając olbrzymie osiągnięcia w tej dziedzinie. Mówca stwierdza, że osiągnięcia te uzyskane zostały przede wszystkim dzięki ofiarności robotników warszawskich.

Racjonalizator z Mirkowskiej Fabryki Papieru — tow. **Stanisław Kuciński** domaga się otoczenia większą, niż dotychczas opieką przodowników i racjonalizatorów pracy, podkreślając, że rady zakładowe powinny okazać w tym zakresie więcej inicjatywy.

Tow. **Janusz Pzedborcki**, członek zarządu głównego Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych, omawia pracę Związku nad usprawnieniem handlu. Główną troską Związku jest wychowanie pracowników handlowych w duchu socjalistycznego stosunku do pracy. Mówca podkreśla konieczność wzmożenia czujności klasowej w handlu państwowym i spółdzielczym.

Następnie wchodzi na trybunę członek zarządu głównego Zw. Zaw. Górników — tow. **Zurawski**. Mówiąc o potrzebie wzmożenia czujności klasowej, przytacza on przykłady przenikania do ogniw związków zawodowych i kopalń elementów wrogich ustrojowi demokracji ludowej.

Przy wejściu do auli rozlegają się dźwięki kapeli ludowej. Przewodniczący podaje do wiadomości, że na Kongres przybyła delegacja chłopów, którzy przyjechali do Warszawy na Święto Ludowe.

Przedstawiciel chłopów — **Władysław Jackowski** serdecznymi, prostymi słowami składa delegatom ruchu zawodowego w Polsce życzenia owocnych obrad. Kapela intonuje hymn Związku Samopomocy Chłopskiej. Delegaci podchwytywają chóralnie pieśń. Następnie przy dźwiękach muzyki chłopci odśpiewują kilka piosenek ludowych oraz demonstrują ludowe tańce.

Na salę przybywa **Gerhard Eisler**. Zebrani serdecznymi oklaskami pozdrawiają bojownika antyfaszystowskiego. Po powitaniu przez członków przy-

dium, Eisler wstępuje na trybunę. — „Gdy angielska policja — stwierdza mówca — z polecenia amerykańskiej reakcji ściągnęła mnie siłą z waszego okrętu „Batory“, nie marzyłem nawet o tym, że będę jeszcze w Warszawie, że będę miał okazję przemawiać tutaj.

W osobie niemieckiego antyfaszysty — oświadcza Eisler wśród oklasków — prześladowanego przez amerykańskich podżegaczy wojennych, wasze władze wzięły w obronę nowe Niemcy. Niemcy, które nigdy więcej nie podniosą ręki przeciw polskiej ziemi i jej obecnym granicom. Na waszym okręcie wzmocniła się polsko-niemiecka więź walki przeciw podżegaczom wojennym. Wam, robotnicy polscy, przyrzekamy wykazać swoją wdzięczność nie tylko słowami. Moją wdzięczność, mój szacunek dla nowej Polski chcę udowodnić walką przeciw wszelkim rewizjonistycznym tendencjom w Niemczech, przeciwko ich amerykańskiemu, brytyjskiemu inspirantom i poplecznikom. W ten sposób działam w całkowitej zgodzie z Socjalistyczną Partią Jedności, która walkę z rewizjonizmem i walkę o wieczną przyjaźń z narodem polskim uczyniła jednym ze swoich najważniejszych zadań.

Po Eislerze zabiera głos przedstawiciel Federacji Zw. Zaw. Szwecji — tow. **Folke Allard**. Mówi on o rozwoju ruchu zawodowego w Szwecji.

Na trybunie staje przedstawiciel Konfederacji Pracy w Chile — tow. **Victor Contresas**. Opowiada on o prześladowaniach ruchu robotniczego w Ameryce Łacińskiej, o więzieniu działaczy postępowych, o ucisku faszystowskim. Nie złamało to jednak chilijskiej klasy robotniczej, która organizuje się w podziemiu.

Następnie zabiera głos przedstawiciel Centrali Związków Zawodowych państwa Izrael — tow. **Anzelm Reiss**, który pozdrawia Kongres w imieniu związków zawodowych Izraela.

Z kolei wita Kongres przedstawiciel Kongresu Związków Zawodowych Robotników Arabskich w państwie Izrael — tow. **Teufik Toubi**.

Po odczytaniu przez przewodniczącego komunikatów zjazdowych, delegaci wznowiają dyskusję.

Głos zabiera sekretarz generalny ZZK — tow. **Adolf Cieślík**. Omawia on szeroko projekt statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych, podkreślając, że likwiduje on dotychczasowe braki i niedociągnięcia organizacyjne.

Przewodniczący oznajmia, że na salę obrad przybyła delegacja Wojska Polskiego w celu złożenia meldunku Kongresowi. Wśród oklasków wkraczają na salę przedstawiciele wszystkich rodzajów broni. W imieniu delegacji zabiera głos **kpr. pchr. Żebrowski**, przekazując Kongresowi serdeczne pozdrowienia żołnierzy ludowego wojska polskiego.

Po krótkiej przerwie, przewodnictwo obejmuje sekretarz KCZZ tow. **Bolesław Gebert**, który udziela głosu robotniczemu pisarzowi tow. **Lucjanowi Rudnickiemu**. Witany owacyjnie przez zebranych, tow. **Lucjan Rudnicki** mówi o roli związków zawodowych w czasie rządów kapitalistycznych i obecnych. Teraz państwo, to my. Pracujemy dla siebie. Jaka będzie nasza praca, taki będzie nasz byt, taka będzie Polska — kończy przemówienie literat-robotnik, były murarz, pomocnik malarski i włókniarz — tow. **Lucjan Rudnicki**.

Następnie zabiera głos przodownica pracy, delegatka tytoniowców — tow. **Apolonia Kurek**. Omawia ona znaczenie produktywnego wykorzystania czasu pracy i usprawnień, jako zasadniczych czynników pomnażania bogactwa narodowego.

Przedstawiciel stoczniovcw gdańskich — tow. **Stanisław Rec**, zwraca się do metalowców i hutników z apelem o jak najsprawniejsze wykonywanie zamówień dla stoczni. Wspomina on również o konieczności usprawnienia akcji wczasów.

Tow. **Józef Kocub**, przewodniczący Zw. Zaw. Poligrafików opisuje zaniedbania na terenie poligraficznym. Obecnie położenie na tym odcinku znacznie się polepsza dzięki przełomowi, jaki nastąpił wśród związkowców-poligrafików i dzięki zmianom we władzach organizacyjnych.

Przedstawiciel pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej — tow. **Łazuchewicz** poświęca swoje przemówienie zagadnieniu walki z biurokracizmem. Mówca domaga się uproszczenia szeregu przepisów postępowania administracyjnego pozostałych jeszcze z czasów przedwojennych i podkreśla konieczność pogłębiania fachowości pracowników administracyjnych.

Tow. **Julian Kłossowski** — przodownik pracy i Fabryki Lokomotyw mówi o osiągnięciach załogi i o jej dążeniu do dalszego wzrostu produkcji.

Przewodniczący udziela następnie głosu przedstawicielowi Komisji Statutowo-Organizacyjnej — tow. **Łoga-Sowińskiemu**. Składa on sprawozdanie z prac komisji statutowo-organizacyjnej Kongresu, która rozpatrzyła projekty ustawy o związkach i statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych.

Przewodniczący udziela następnie głosu tow. **Aleksandrowi Bucskiemu**, który w imieniu Komisji Statutowo-Organizacyjnej, referuje wnioski w sprawie projektu nowego statutu Zrzeszenia Związków Zawodowych. Po omówieniu zadań organizacji związkowej, związanych z wprowadzeniem w życie nowego statutu zrzeszenia, mówca proponuje Kongresowi przyjęcie przedstawionego projektu.

W głosowaniu, zarządzonym następnie przez przewodniczącego, projekt ustawy o związkach zawodowych oraz nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodowych zostały jednomyślnie uchwalone.

W imieniu komisji-matki zabiera głos tow. **Adam Doliński**, zgłaszając listę kandydatów do władz CRZZ. Na pierwszym miejscu listy kandydatów na członków do Centralnej Rady Związków Zawodowych mówca wymienia nazwisko tow. **Aleksandra Zawadzkiego**, górnika, wieloletniego czołowego działacza ruchu robotniczego, współtwórcy odrodzonego Wojska Polskiego i państwowości polskiej. Kandydaturę tow. **Aleksandra Zawadzkiego** witają zebrani długimi oklaskami.

Następnie przewodniczący komisji-matki podaje do wiadomości nazwiska dalszych 98 kandydatów na członków Centralnej Rady Związków Zawodowych, 33 zastępców oraz 7 kandydatów do Komisji Rewizyjnej i 3 zastępców.

Przewodniczący tow. **Gebert** zarządza następnie przerwę w obradach Kongresu w celu przeprowadzenia tajnego wyboru członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i Komisji Rewizyjnej oraz ich zastępców.

Przewodniczący komisji skrutacyjnej — tow. **Chabowski** odczytuje listę nowowybranych członków Centralnej Rady Związków Zawodowych i ich zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej CRZZ i ich zastępców.

Znów następuje krótka przerwa, podczas której odbywa się pierwsze posiedzenie nowoobranej Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W międzyczasie na salę wchodzi Prezydent RP, przewodniczący PZPR — tow. **Bolesław Bierut**, członkowie Rady Państwa: tow. **Roman Zambrowski** i **Franciszek Jóźwiak** — **Witold**, premier **Józef Cyrankiewicz** i podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów — **Jakub Berman**. Przybyłych sala wita oklaskami i okrzykami na cześć Prezydenta i władz Rzeczypospolitej.

Następnie zabiera głos tow. **Adam Doliński**, który oświadcza, że na posiedzeniu CRZZ przewodniczącym Rady został obrany tow. **Aleksander Zawadzki**. Wiadomość o wyborze sala przyjmuje entuzjastycznie. Okrzyki na cześć bojownika klasy robotniczej trwają dłuższy czas.

Na trybunę wchodzi przewodniczący Centralnej Rady Związków Zawodowych — tow. **Aleksander Zawadzki**, który dziękuje za wybór i w obszernym przemówieniu podsumowuje wyniki obrad Kongresu.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium ustępującej Komisji Centralnej Związków Zawodowych zostaje przyjęty większością głosów przy jednym wstrzymującym się od głosowania.

Po południu w dyskusji pierwszy zabiera głos rekordzista, przodownik pracy — tow. **Trzeciński**, murarz. W krótkim przemówieniu przedstawia on istotę zespołowej pracy w budownictwie. W zakończeniu mówca zwraca uwagę na konieczność usprawnienia opieki lekarskiej.

Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Pracowników Chemicznych — tow. **Drożdż** omawia sprawę plac. Ostatnia reforma, która usunęła wszystkie najważniejsze błędy dawnego systemu plac, nie wszędzie została jeszcze właściwie zrealizowana. Nie wszędzie również uregulowano sprawę norm technicznych.

Przedstawiciel Związku Zaw. Pracowników Instytucji Społecznych — tow. **Serkowski**, zwraca uwagę, że chociaż Związek ten skupia w znacznej części pracowników uświadomionych ideologicznie i wyrobionych klasowo, to jednak są w nim również ludzie pozostający pod wpływami reakcyjnymi. Należy poważnie zająć się ich uświadomieniem politycznym i społecznym.

Tow. **Witold Kaczmarczyk**, hutnik — racjonalizator, omawia zagadnienie racjonalizacji pracy. Domaga się usprawnienia aparatu oceniającego wartość wynalazków i ulepszeń.

Zagadnienie opieki nad racjonalizatorami pracy i wynalazcami, poświęca również swoje przemówienie przedstawiciel energetyków — tow. **Józef Wdówka**.

Tow. **Michalski**, przewodniczący Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, omawia trudności, na jakie rozwój współzawodnictwa napotykał w spółdzielczości.

Tow. **Emil Jerzyk**, przedstawiciel naftowców, zwraca uwagę na konieczność przeprowadzenia reform w dziedzinie niektórych przestarzałych i niezgodnych z dzisiejszymi warunkami ustaw z dziedziny techniki. Przytacza on fakty utrudnienia wysuwania na kierownicze stanowiska przodujących robotników przemysłu naftowego, mimo że na to w pełni zasługują.

Kongres wysłuchuje następnie sprawozdań 5-ciu komisji, wybranych w 1-y dzień obrad.

W imieniu komisji ekonomicznej przemawia tow. **Wanda Braunowa**. Tow. **Roman Zuchowicz** składa sprawozdanie komisji współzawodnictwa, której przewodniczył wybitny przodownik pracy przemysłu węglowego — tow. **Franciszek Apryas**. Sprawozdanie komisji kulturalno-oświatowej składa tow. **Michał Specjal**. 206 wniosków, zgłoszonych przez związki zawodowe, rozpatrzyła komisja socjalna. Sprawozdanie o jej pracach składa przewodniczący komisji — tow. **Władysław Ferenc**. Ostatnie sprawozdanie składa wiceprzewodniczący KCZZ — tow. **Wacław Zukowski**, w imieniu komisji redakcyjnej Kongresu, która pracowała pod przewodnictwem tow. **Henryka Urbanowicza**. Na wniosek prezydium Kongresu, komisja przedkłada jednocześnie projekt rezolucji, stwierdzającej, że została urzeczywistniona uchwała I Kongresu Związków Zawodowych, mobilizująca świat pracy do odbudowy Warszawy. Projekt rezolucji apeluje o dalszą, jeszcze ofiarniejszą pomoc finansową na ten cel ze strony organizacji związkowych. Z uzyskanych funduszy ma być zapoczątkowana budowa wielkiego ośrodka kultury robotniczo-chłopskiej.

Na trybunę wchodzi witany owacyjnie przez zebranych zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego — **minister Eugeniusz Szyr**, który wygłasza dłuższe przemówienie na temat zamierzeń państwowych w zakresie polityki socjalnej. Przewodniczący zawiadamia zebranych, że przybyła młodzież szkół zawodowych i kursów przygotowawczych. Na salę wchodzi witana owacyjnie, **grupa młodych chłopców i dziewcząt**. Na trybunę wchodzi przedstawiciel młodzieży — **Zdzisław Baranowski** i wita Kongres. Składa on hołd klasie robotniczej, która w Polsce ludowej stworzyła młodzieży możliwości awansu społecznego.

Przewodniczący obrad dziękuje delegacjom zagranicznym za liczne przybycie na Kongres, stwier-

dżając, że fakt ten przyczynił się do wzmocnienia więzi z bratnimi narodami w pochodzie do zwycięstwa socjalizmu na całym świecie.

Po odczytaniu komunikatów zjazdowych przewodniczący obrad — **tow. Bolesław Gebert**, wśród ogólnego entuzjazmu, składa podziękowanie Prezydentowi RP za udział w obradach Kongresu.

Przewodniczący kończy swoje przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta, PZPR, ŚFZZ, Związku Radzieckiego i genialnego przywódcy proletariatu całego świata Generalissimusa Stalina. Następuje nowa długotrwała manifestacja, zakończona odśpiewaniem Międzynarodówki.

Lista członków CRZZ

Zawadzki Aleksander — przewodniczący CRZZ.

Aniolkiewicz Antoni — sekr. ZGZZPP Włókienniczego, Apryas Franciszek — przewodnik pracy z kopalni „Brzeszcze”.

Burski Aleksander — KCZZ, Baryła Marian — przew. ZGPP Budowlanego, Błaszczak Wacław — sekr. ZGZZ Metalowców, Będkowski Stanisław — sekr. ZGZZ Górników, Balcerska Janina — wiceprzewodnicząca ZGZZP Handlowych i Biurowych, Braunowa Wanda — lekarz, Burski Janusz — inżynier metalowiec, Bieł Józef — ZGZZP Metalowego, Bugno Kazimierz — przew. Rady Zakładowej „Mościce”.

Ćwik Tadeusz — KCZZ, Czerwiński Marian — przewodn. ZGZZ Górników, Cieślukowska Stefania — KCZZ, Centkowski Henryk — przewodniczący ZGZZ Robotników Rolnych, Ciepielowa Helena — sekr. OKZZ Kraków, Cieśluk Adolf — sekr. ZGZZ Kolarzy, Chabowski Władysław — czł. ZGZZPP Poligraficznego.

Doliński Adam — KCZZ, Domańska Mieczysław — przew. ZGZZP Państwowych, Drożdż Wiktor — przew. ZGZZPP Chemicznego, Dąbrowski Stanisław — przew. ZGZZPP Skórzanego, Delektówna Irena — członek ZGZZ Rob. Rolnych.

Fiderkiewicz Alfred — przew. ZGP Służby Zdrowia, Fijałkowska Marta — sekr. ZGZZPP Włókienniczego.

Gebert Bolesław — KCZZ, Galus Jerzy — KCZZ, Garnkowski Stanisław — sekr. ZGZZPP Budowlanego.

Hanke Wit — ZZ Hutników, Hejman Piotr — inżynier włóknarz.

Jędrzejewski Henryk — KCZZ, Jerzyk Emil — przew. ZGPP Nafetowego, Jackiewicz Jerzy — przew. ZGP Sądowych i Prokuratury, Janczura Zygmunt — OKZZ Rzeszów, Jedynak Bolesław — przew. Z. Okr. ZZ Rob. Rolnych w Kielcach.

Kofman Józef — KCZZ, Kowalczyk Stanisław — ZZPP Skórzanego, Kratko Zygmunt — KCZZ,

Knapczyk Józef — przew. ZGZZ Hutników, Krasnowiecki Władysław — przew. ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kowalski Władysław — przew. ZGZZ PP Konf. Odzież, Kuryłowicz Adam — przew. ZGZZ Kolarzy, Kowalski Aleksander — wiceprzew. ZGZZ Metalowców, Kubiak Julian — przew. ZGZZPP Włókienniczego, Kolasowa Helena — wiceprzew. ZGZZPP Spożywczego, Kołodziej Antoni — marynarz Zw. Transport., Kasprzak Maria — wiceprzew. ZGZZ Prac. Służby Zdrowia, Kuroczko Eustachy — sekr. gen. Zw. Naucz. Polskiego, Kalinowski Ryszard — przew. ZGZZ Prac. Leśnych i Przem. Drzewnego, Kozub Władysław — przew. OKZZ Kraków, Kasperowicz Helena — dyrektor gimnazjum w Warszawie.

Lukrec Henryk — przew. ZGZZ Dziennikarzy, Loga-Sowiński Igna-

cy — przewodniczący OKZZ Wrocława, Łazuchiewicz Wacław — sekr. gen. ZGZZP Samorządowych.

Marek Lucjan — KCZZ, Marciniak Adam — przew. Rady Zakładowej „Żyrardów”, Michałek Czesław — racjonalizator w f-ce „Cegielski”, Michalski Stanisław — przew. ZGZZP Spółdzielczych, Malik Tomasz — racjonalizator Stoczni Gdańskiej, Małolepszy Stanisław — KCZZ.

Nowacek Tomasz — przew. PRZZ Wałbrzych, Nowak Roman — ZZ Prac. Instytucji Społecznych.

Ociepka Wiesław — KCZZ, Oryński Czesław — przew. ZGZZ Transportowców.

Piwowska Irena — KCZZ, Pokora Wojciech — przew. ZGZZ Naucz. Polskiego, Pruchnicki Stanisław — sekr. ZGZZPP Chemicznego, Południkiewicz Czesław — sekr. ZGZZ Rob. Rolnych, Przybył Mieczysław — wiceprzew. ZGZZPP Włókiennicz., Pawlicka Janina — wiceprzew. Rady Zakładowej „Pa-Fa-Wag”.

Rustecki Jan — przew. ZGZZ Metalowców, Radzik Józef — członek ZGZZ Drogowców, Ramusowa Anna — przewodnicząca pracy, członek Rady Zakładowej PZPBB i „Scheibler”, Rabsztyn Jerzy — inżynier górnik.

Szechter Ożjasz — KCZZ, Skowroński Kazimierz — sekr. ZGZZ Rob. Rolnych, Szewowski Lucjan — przew. ZGZZ Prac. Skarbowych, Stefańska Genowefa — ref. młodzieżowy ZGZZPP Włókienniczego, Stawutowa Maria — sekr. ZGZZ Górników, Stachurski Aleksander — wiceprzew. ZGZZPP Cukrownicze, Sabaś Józef — członek ZGZZ Górników, Słezak Roman — przew. PRZZ Gdynia, Szweda Alojzy — przew. Rady Zakładowej Huty „Półkój”, Sojowa Katarzyna — członek Rady Zakładowej huty „Stalowa Wola”.

Trzcinski Piotr — racjonalizator w budownictwie Warszawa, Tykwiński Czesław — przew. ZGZZ Prac. Pocztowych.

Władze CRZZ

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Centralnej Rady Związków Zawodowych uconstytuowały się nowe władze CRZZ. Rada wybrała prezydium w składzie 21 osób, z czego 7 osób będzie stanowiło stałe urzędujące sekretariat CRZZ.

Skład sekretariatu jest następujący: przewodniczący — **tow. Aleksander Zawadzki**, wiceprzewodniczący — **tow. Tadeusz Ćwik** i **tow. Aleksander Burski**, sekretarze — **tow. Adam Doliński**, **Józef Kofman**, **Irena Piwowska** i **Stanisław Kowalczyk**.

Członkami prezydium Centralnej Rady Związków Zawodowych zostali ponadto wybrani: **tow. tow. Bolesław Gebert**, **Edward Walaszczyk**, **Zygmunt Kratko**, **Wacław Żukowski**, **Marian Czerwiński**, **Stefania Cieślukowska**, **Henryk Jędrzejewski**, **Józef Knapczyk**, **Wojciech Pokora**, **Henryk Centkowski**, **Marian Baryła**, **Władysław Krasnowiecki**, **Wiesław Ociepka** i **Wit Hanke**.

Walaszczyk Edward — KCZZ, Wizner Jan — sekr. ZGZZ Hutników, Witaszewski Kazimierz — pods. stanu, Widawski Stanisław — przew. OKZZ Łódź, Wasilewska Zofia — przodownica pracy, członek ZGZZ Rob. Rolnych, Wiśniewska Janina — inżynier chemik, Wierzbicki Zdzisław — członek ZGZZ Prac. Samorządowych.

Zgodowa Helena — wiceprzew. ZGZZ Hutników, Zelwerowicz Aleksander — członek ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Żukowski Wacław — KCZZ, Zabłocki Jan — przew. ZGZZP Instytucji Wojskowych.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW CRZZ

Lisowski Julian — przew. ZGZZ PP Spożywczego, Sierpiński Jerzy — przew. ZGZZ Prac. Handlowych i Biurowych, Godlewski Henryk — sekr. ZGZZ Prac. Służby Zdrowia, Kowalski Ignacy — KCZZ, Florak Jan — wiceprzew. ZGZZ Metalowców, Siwczynski Zdzisław — przew. Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Krystera Regina — przew. Rady Zakładowej Oddz. PZPB Nr 3 f-my „Geyer“, Jankowski Marian —

sekr. ZGZZ Prac. Sądowych i Prokur., Gradecki Zygmunt — przew. OKZZ Szczecin, Przewłocki Adam — przew. ZGZZ Prac. Bankowych, Zajączkowski Zdzisław — przew. Związkowej Rady Wych. Fiz. i Sportu, Bogusz Maria — przodownica pracy w f-ce Narzędzi Precyzyjnych w Warszawie, Beczała Alojzy — przew. OKZZ w Katowicach, Mleczko Franciszek — wiceprzew. ZGZZPP Budowlanego, Paweł Jan — członek ZGZZ Kolarzy, Pratkowski Jan — sekr. ZGZZ Prac. Skarbowych, Todys Czesław — Fundusz Wczasów KCZZ, Vieweger Otto — inż. członek ZGZZPP Budowlanego, Jankowski Bolesław — przew. OKZZ w Gdańsku, Bartnikowski Aleksander — OKZZ w Olsztynie, Łaszczczyk Maria — członek Rady Zakładowej F-ki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, Sabik Roman — sekr. ZGZZPP Naftowego, Skarzewski Bolesław — sekr. ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Markowska Wanda — literatka — KCZZ, Zuchowicz Roman — KCZZ, Rubiński Stefan — członek ZGZZ Prac. Sztuki i Kultury, Markiewka Wiktor — przodownik pracy w kopalni „Polska“,

Karpiński Bolesław — członek ZGZZ Prac. Pocztowych, Rasiński Zbigniew — członek ZGZZPP Poligraficznego, Kwiatkowski Jerzy — f-ka „Boruta“ w Zgierzu, Ferenc Władysław — KCZZ, Waśkiewicz Mikołaj — OKZZ w Białymstoku, Bernhardt Jerzy — przew. Z. Okr. ZZ. Prac. Państwowych w Gdańsku.

CZŁONKOWIE KOMISJI REWIZYJNEJ CRZZ

Angiersztajn Alfred — przew. Komisji Rewizyjnej ZZK, Pawłowski Ludwik — czł. ZGZNP, Kieszczyński Józef — KCZZ, Ryfka Dominik — wiceprzew. ZGZZ Prac. Samorządowych, Tect Edward — ZZ Prac. Państwowych, Wyszomirska Irena — czł. ZGZZ Prac. Skarbowych, Wyszyński Józef — czł. ZGZZG.

ZASTĘPCY CZŁONKÓW KOMISJI REWIZYJNEJ CRZZ

Ambroziak Józef — czł. ZGZZPP Włókienniczego, Krajewski Michał — racjonalizator ZZ Rob. Budowl. Segda Stanisław — sekr. ZGZZ Prac. Inst. Wojsk.

ŚWIATOWY RUCH ZWIĄZKOWY

Radzieckie związki zawodowe a zagadnienia międzynarodowe

(Przemówienie W. W. Kuzniecowa na X Kongresie radzieckich związków zawodowych).

Działalność radzieckich związków zawodowych na arenie międzynarodowej rozwija się w warunkach nadzwyczaj skomplikowanej światowej sytuacji politycznej. Potęguje się walka między obozem imperializmu, któremu przewodzą Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Anglii, a obozem demokracji, na czele którego stoi ZSRR, wielkie socjalistyczne mocarstwo.

Wydarzenia ostatnich czasów: odmowa podpisania paktu pokojowego przez rządzące koła USA, Anglii oraz innych krajów kapitalistycznych, zawarcie agresywnego traktatu północno-atlantycznego — dowiodły, że strefy rządzące bloku anglo-amerykańskiego zmierzają do przygotowania nowej wojny światowej.

Lecz losy pokoju zależą od woli narodów. A narody nie chcą nowej wojny światowej.

„Zbyt żywe są w pamięci narodów okropności niedawnej wojny — rzeźce tow. Stalin — i zbyt wielkie są siły społeczne broniące pokoju, by uczniowie churchilowskiej szkoły agresji mogli je opanować i skierować w stronę nowej wojny“.

Świadczy o tym szeregujący się po całym świecie masowy ruch w obronie pokoju. Dowodem wzrostu sił obozu demokratycznego, walczącego o pokój, wolność i niepodległość narodów, są zgromadzenia, demonstracje i strajki protestacyjne przeciw paktowi północno-atlantycznemu, miliony podpisów pod deklaracjami walki o pokój i petycjami do ONZ, popierającymi radzieckie wnioski ograniczenia zbrojeń,

szerokie przygotowania do światowego kongresu zwolenników pokoju, odezwy robotników angielskich do robotników moskiewskich i leningradzkich, deklarujące wspólną walkę o pokój i przyjaźń angielsko-radziecką.

Radzieckie związki zawodowe całkowicie podtrzymują stałnowską politykę pokoju, realizowaną przez rząd ZSRR, politykę którą w pełni popierają miliony prostych ludzi na całym świecie. Radzieckie związki zawodowe solidaryzują się ze wszystkimi demokratycznymi związkami zawodowymi na świecie, których celem jest walka ze spowodowanym przez olbrzymie wydatki zbrojeniowe ustawicznym obniżaniem poziomu utrzymania mas w krajach kapitalistycznych i które walczą z zamachami na demokratyczne prawa i niepodległość narodów oraz na zdobycze kultury.

Radzieckie związki zawodowe wnoszą swój wkład do powszechnej sprawy walki o pokój, wzywają do skupienia sił i umocnienia jedności klasy robotniczej, ponieważ jedność klasy robotniczej jest głównym warunkiem pomyślnej walki pracujących o zabezpieczenie ich najżywniejszych interesów, o zapewnienie istotnego i długotrwałego pokoju.

Radzieckie związki zawodowe zawsze dążyły do utrwalenia międzynarodowej jedności klasy robotniczej. W wyniku rozbijackiej polityki przywódców b. międzynarodówki amsterdamskiej klasa robotnicza była jednak podzielona i nie potrafiła przeszkodzić hitlerowskiemu napastnikowi w roznieceniu najstraszliwszej z wojen, jakie znała ludzkość.

Światowa jedność związków zawodowych powstała i umocniła się w wielkiej, wyzwalającej walce z najgorszym wrogiem ludzkości — faszyzmem. Gorzkie doświadczenia przekonały lud pracujący, że dla obrony najżywniejszych jego interesów, dla odrodzenia świata od koszmarów i okropności nowych wojen, siły klasy robotniczej powinny być zjednoczone w mocnej i bojowej organizacji międzynarodowej.

Taką właśnie prawdziwie światową organizacją robotniczą stała się Światowa Federacja Związków Zawodowych założona w 1945 r. W jej utworzeniu przodującą rolę odegrały radzieckie związki zawodowe, wspólnie z innymi demokratycznymi związkami zawodowymi.

W ciągu trzech i pół roku istnienia Światowa Federacja Związków Zawodowych wykonała pracę wielką i ważną. Federacja nie jeden raz wzywała klasę robotniczą do odparcia uaktywniających się sił reakcji, popierających faszyzm i podlegaczy wojennych. Światowa Federacja rozszerzała czynną walkę o obronę praw i wolności związków zawodowych, o poprawę sytuacji ekonomicznej klasy robotniczej w krajach kapitalistycznych.

Światowa Federacja niejednokrotnie protestowała przeciw prześladowaniu związków zawodowych oraz ich kierowników w Hiszpanii frankistowskiej, Grecji, Iranie, Chile oraz w innych krajach.

Światowa Federacja bezustannie ubiegała się o uzyskanie pełnoprawnego przedstawicielstwa w Organizacji Narodów Zjednoczonych, przedstawiała Radzie Ekonomicznej i Radzie Socjalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych wiele problemów obchodzących ludzi pracy na całym świecie jak: zapewnienie gwarancji dla realizowania oraz rozwoju praw związkowych, zapewnienie równej płacy za równą pracę kobiet i mężczyzn, zniesienie dyskryminacji narodowościowej i rasowej itp.

Światowa Federacja Związków Zawodowych, realizowała uchwały konferencji londyńskiej i Kongresu paryskiego, domagając się urzeczywistnienia denazyfikacji i demilitaryzacji Niemiec, całkowitego wytrzebinienia faszyzmu i utworzenia demokratycznych, związków zawodowych, zjednoczonych w skali całych Niemiec.

Od pierwszych dni istnienia Światowej Federacji działalność jej, rozwijała się w warunkach uporczywej walki z międzynarodową reakcją, która wykorzystuje wszelkie środki dla podważenia autorytetu i wpływów ŚFZZ i stworzenia rozłamu w jej szeregach.

W końcu 1947 zorganizowano spisek przeciw ŚFZZ. Pod kierunkiem Departamentu Stanu USA i Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) został opracowany plan rozsadzenia Federacji od wewnątrz. Haniebnej roli realizatorów tego planu podjęli się liderzy brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych (TUC) i Kongresu Organizacji Przemysłowych Stanów Zjednocz. Amer. Półn. (CIO).

Ci sługusi kapitalizmu usiłowali początkowo wykorzystać federację dla propagandy „planu Marschalla”. Kiedy zaś wyjaśniło się, że większość central związkowych występuje przeciw temu imperialistycznemu planowi, liderzy brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i Kongresu Organizacji Przemysłowych postanowili przekształcić zagadnienie „planu Marschalla” w jabłko niezgody wewnątrz Światowej Federacji Związków Zawodowych, w oręż rozbijackich machinacji.

W odpowiedzi na kłamstwa Deakina - Carey'a, jakoby radzieckie związki zawodowe były przeciwnie rozpatrywaniu sprawy „planu Marschalla” przez Światową Federację, WCSPS (Wszelchzwiązkowa Centralna Rada Zw. Zawodowych — przyp. red.) opublikowała w końcu lutego 1948 r. deklarację, w sprawie „planu Marschalla”. Deklaracja ta odegrała ogromną rolę w zjednoczeniu postępowych sił światowego ruchu robotniczego. Radzieckie związki zawodowe oświad-

czyły, że są gotowe rozpatrzyć „plan Marschalla”, lecz przywódcy brytyjskiego TUC i amerykańskiego CIO odmówili dokonania tego w ramach Światowej Federacji Związków Zawodowych i przystąpili do tworzenia swojej sekatystycznej organizacji. Deklaracja radzieckich związków zawodowych, zdemaskowała istotny charakter „planu Marschalla”, jasno i wyraźnie sformułowała najważniejsze zasady demokracji, na których opiera się międzynarodowa działalność radzieckich związków zawodowych.

„WCSPS stoi na stanowisku, — głosi deklaracja — że międzynarodowe zjednoczenie klasy robotniczej w ŚFZZ, oparte jest na dobrowolnej i niezależnej współpracy związków zawodowych, które są bezpartyjnymi organizacjami robotników, dążącymi do podniesienia poziomu życiowego klasy robotniczej. Radzieckie związki zawodowe stoją przeto na stanowisku, że związków zawodowych, które nie są organizacjami politycznymi, nie wolno zamieniać w arenę gry politycznej i politycznych machinacji”. Te zasady, zabezpieczające zachowanie jedności światowego ruchu związkowego, znalazły bardzo żywy oddźwięk w związkowych organizacjach zagranicznych.

Jednak rozbijacze nie uspokoiли się. Odparci na tym odcinku, przedsięwzięli inne próby rozbicia i likwidacji ŚFZZ.

Na rzymskiej sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ w maju 1948 r. delegaci TUC i CIO zażądali zmiany stosunku sił w kierownictwie ŚFZZ na swoją korzyść grożąc, w razie odmowy, wystąpieniem z Federacji. Liczyli na to, że w ten sposób uda im się zastraszyć demokratyczne organizacje związkowe, wytargować dla siebie większość i opanować Federację.

Natknęli się jednak na stanowczy sprzeciw większości członków Komitetu Wykonawczego — zwolenników jedności. Podobny los spotkał próbę anglo-amerykańskiego bloku związkowego, zmierzającą do sprowokowania rozłamu na wrześniowej sesji Komitetu Wykonawczego w 1948 r.

Wówczas inicjatorzy rozłamu przeszli do otwartego działania. W październiku 1948 r. Rada Główna brytyjskiego TUC postanowiła przedłożyć Światowej Federacji propozycję czasowego przerwania działalności Federacji.

Radzieckie związki zawodowe zdemaskowały istotny cel tej propozycji, będącej wyrazem interesów wrogów jedności klasy robotniczej, interesów podlegaczy wojennych. Radzieckie związki zawodowe wypowiedziały się stanowczo za dalszym istnieniem i działalnością Światowej Federacji Zw. Zw. dla obrony interesów ludzi pracy.

W styczniu 1949 r. Deakin i Carey przyznali, że rzecz idzie nie o czasowe przerwanie działalności, jak to było sformułowane w uchwale Rady Głównej TUC, lecz o likwidację Światowej Federacji Związków Zawodowych. Złożyli więc oni wniosek o rozbicie światowej jedności związków zawodowych, jedności, która jest jednym z największych osiągnięć klasy robotniczej.

Przerwanie rokowań między Światową Federacją a międzynarodowymi sekretariatami branżowymi (zmumifikowanymi resztkami międzynarodówki amsterdamskiej — uwaga redakcji) było wysunięte przez liderów angielskich trade-unions i CIO, jako zasadnicza przyczyna ich stanowiska. Lecz fakty dowodzą, że winę ponoszą tu właśnie liderzy TUC i międzynarodowych sekretariatów branżowych, bowiem ich cele nie ogarniają wcale jedności klasy robotniczej dla obrony jej najżywniejszych interesów.

Przedstawiciele brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i Kongresu Organizacji Przemysłowych utrzymywali, że Światowa Federacja Związków Zawodowych jest jakoby organizacją mało żywotną, wysuwając to jako argument przemawiający za jej likwidacją. Fakty świadczą jednak, że w ciągu 3-ich lat istnienia Światowa Federacja zdziałała niemało dla dobra klasy robotniczej. Mogłaby zdziałać jeszcze

więcej, gdyby Rada Główna TUC i CIO, pomagały jej w pracy. Lecz właśnie już od pierwszych poczynąń organizacyjnych, dotyczących utworzenia Światowej Federacji leaderzy brytyjskich trade-unionów i prawicowi leaderzy CIO usiłowali przeszkodzić powstaniu tej nowej organizacji.

Na paryskim Kongresie inauguracyjnym w 1945 r., leaderzy Rady Główny proponowali wyznaczyć dwuletni okres przejściowy ustalenia form organizacyjnych Federacji. Nie okazywali oni żadnych chęci udzielenia jej pomocy w pracy nawet wówczas, kiedy wbrew ich sprzeciwowi Federacja zorganizowała się i rozwinęła działalność w obronie interesów klasy robotniczej; przeciwnie — można rzec, że wszelkimi sposobami przeszkadzali jej. W swych wypowiedziach zgadzali się z uchwałami kierowniczych organów Federacji — w praktyce utrudniali ich realizowanie.

Np. już paryski Kongres Związków Zawodowych w 1945 r. polecił władzom Federacji okazać czynną pomoc związkom zawodowym krajów Azji i Afryki. Jednak w ciągu całych trzech lat, przedstawiciele brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i Kongresu Organizacji Przemysłowych pod różnymi pozorami sabotowali zwołanie związkowej konferencji krajów Azji.

Leaderzy TUC i CIO niejednokrotnie głosowali za przyjęciem rezolucji, żądających pełnoprawnego przedstawicielstwa SFZZ w Organizacji Narodów Zjednoczonych, lecz nie czynili nic, by uzyskać poparcie rządów USA i Anglii dla zrealizowania tej uchwały.

Najhaniebniejszy jest jednak fakt, że w ubiegłym roku w czasie strajku powszechnego górników francuskich, leaderzy TUC i CIO otwarcie stanęli po stronie kapitalistów francuskich oraz ich protektorów z za oceanu. Łamali oni wszelkie przejawy solidarności, okazywanej przez robotników angielskich i amerykańskich, zabronili zbierania zasiłków dla okazania pomocy nieugięte walczącym górnikom francuskim.

Takie jest prawdziwe oblicze tych działaczy TUC i CIO, którzy uważają siebie za „obrońców“ klasy robotniczej, wolności i demokracji.

W 1949 r., na styczniowej sesji Biura Wykonawczego, przedstawiciele TUC i CIO i reformistycznej centrali związkowej Holandii, zawiadomili o wystąpieniu organizacji reprezentowanych przez nich ze Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Niezawodnie wyrzuciło ono Światowej Federacji pewien uszczerbek. Jednak plany likwidacji Światowej Federacji nie powiodły się. Sesja Komitetu Wykonawczego, przeprowadzona wkrótce po posiedzeniu Biura Wykonawczego, odbywała się w atmosferze wzmożonej aktywności stronników międzynarodowej jedności klasy robotniczej. Na adres Biura Wykonawczego napłynęły liczne telegramy, w których związki zawodowe różnych krajów świata, w tej liczbie liczne oddziały związków brytyjskich oraz USA potępiają rozbijającą działalność kierowników brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i Kongresu Organizacji Przemysłowych i domagają się wzmocnienia jedności związkowej.

Komitet Wykonawczy stanowczo odrzucił propozycję przerwania działalności SFZZ i ogłosił odezwę do pracujących całego świata, w której wzywa ich do zawarcia szeregów wokół Federacji.

Komitet Wykonawczy powziął szereg ważnych uchwał: o zwołaniu w ciągu czerwca — lipca 1949 r. II-go Wszechświatowego Kongresu Związków Zawo-

dowych, o niezwłocznym utworzeniu departamentów zawodowych SFZZ, o zwołaniu konferencji związków zawodowych krajów azjatyckich, o ustaleniu trwałej łączności z Konfederacją Pracujących Ameryki Łacińskiej.

W poczet członków SFZZ przyjęte zostały związki zawodowe Tunisu, Południowej Rodezji, Sjamu, Korei oraz Niemiec i Japonii.

Nie należy pominąć faktu, że reakcyjne elementy w światowym ruchu związkowym, pod kierunkiem leaderów Amerykańskiej Federacji Pracy, brytyjskiego Kongresu Trade Unionów i Kongresu Organizacji Przemysłowych, próbują stworzyć swoją rozbijającą organizację, jako przeciwwagę dla SFZZ. Dla tego celu wykorzystywane są wszelkie środki, nie pomijając szantażu i przekupywania chwiejnych elementów w ruchu związkowym różnych krajów.

Baczne śledzenie knowań wrogów klasy robotniczej, bezustanne demaskowanie ich szkodliwej działalności, usilne umacnianie jedności związkowej — jest dlatego zadaniem wszystkich demokratycznych związków zawodowych.

Nikt nie wątpi w to, że SFZZ współpracując blisko i po przyjacielsku z masowymi, międzynarodowymi organizacjami demokratycznymi, Federacją Kobiet, Młodzieży i innymi, poprowadzi nowe dziesiątki milionów ludzi do walki o trwały pokój, przeciw podżegaczom wojennym.

Przez czynny udział w działalności SFZZ, związki zawodowe ZSRR rozszerzają i umacniają swe międzynarodowe więzy z klasą robotniczą innych krajów.

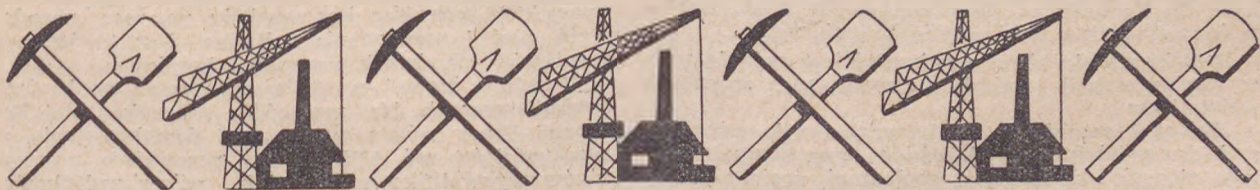
Radzieckie związki zawodowe nawiązały i podtrzymują przyjacielskie stosunki z robotnikami innych krajów, posyłają do siebie nawzajem delegacje, prowadzą korespondencję, wzajemnie udzielają sobie informacji. W ciągu 1944—1948 r. na zaproszenie narodowych central związkowych i związków zawodowych, grupujących robotników określonych gałęzi wytwórczości, delegacje radzieckich związków zawodowych odwiedziły 17 państw. W tym samym czasie w ZSRR gościło 19 delegacji narodowych central związkowych i różnych branżowych związków zawodowych.

Braterskie stosunki robotników Związku Radzieckiego z robotnikami innych krajów przyczyniają się do umocnienia międzynarodowej solidarności i jedności klasy robotniczej całego świata. Obecność na naszym zjeździe delegacji braterskich związków zawodowych różnych krajów świata oraz liczne pozdrowienia napływające na adres zjazdu od zagranicznych demokratycznych organizacji związkowych, są jasnym dowodem krzepnącej przyjaźni robotników radzieckich z robotnikami innych państw.

Gorąco witamy zagranicznych gości, obecnych na naszym zjeździe. Mamy nadzieję, że Wasza tutaj obecność posłuży do dalszego umocnienia międzynarodowej solidarności proletariackiej.

Celem radzieckich związków zawodowych jest dalsze wszechstronne rozszerzanie przyjacielskich stosunków ze związkami zawodowymi innych krajów i umacnianie międzynarodowej jedności robotniczej.

Pod kierownictwem Partii Bolszewików, wychowującej masę pracującą naszego państwa w duchu proletariackiego internacionalizmu, pod przewodnictwem wielkiego Stalina, radzieckie związki zawodowe również w przyszłości będą kroczyły w pierwszych szeregach światowego ruchu robotniczego w walce o demokrację, o pokój na całym świecie.



Nowy statut radzieckich związków zawodowych

Referat sekretarza WCSPS — A. P. Osipowa — na X Zjeździe Radzieckich Związków Zawodowych

Nowy statut opiera się na zdobyczach wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej i osiągnięciach, o światowym znaczeniu, zwycięstwach socjalizmu, które uzyskał naród radziecki pod mądrym kierownictwem partii komunistycznej.

W Związku Radzieckim klasa eksploatatorów jest całkowicie zlikwidowana, zniesiony został na zawsze wyzysk człowieka przez człowieka, zlikwidowane bezrobocie w mieście i nędza na wsi. Podniósł się znaczenie materialny i kulturalny poziom życia ludu pracującego. W ZSRR praca, z ciężkiego brzemienia, jakim była w ustroju kapitalistycznym, przeistoczyła się w sprawę honoru, chwały, męstwa i bohaterstwa. „Ludzie pracują nie na eksploatatorów, nie dla wzbogacenia darmozjadów, lecz dla siebie, dla swej klasy, dla własnego społeczeństwa radzieckiego, w którym sprawują władzę najlepsi ludzie klasy robotniczej”. (Stalin).

Konstytucja stalinowska zagwarantowała obywatelom ZSRR prawo do pracy, prawo do odpoczynku, prawo do materialnego zabezpieczenia na starość w razie choroby i utraty zdolności do pracy, prawo do nauki. Kobieta w ZSRR korzysta z praw na równi z mężczyzną we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, państwowego, kulturalnego i społeczno-politycznego. Obywatele ZSRR mają zagwarantowaną przez prawo wolność słowa, wolność prasy, wolność zgromadzeń oraz prawo zrzeszania się w organizacjach społecznych.

Radziecki ustrój społeczny i państwowy udziela związkom zawodowym nieograniczonych możliwości rozwoju i dlatego związki zawodowe stanowią w ZSRR potężną siłę w tworzeniu komunistycznego społeczeństwa.

Związki zawodowe czerpią siłę i autorytet wśród mas pracujących z tego, że pracą ich kieruje stale Partia Bolszewików, której związki zawodowe zawdzięczają powodzenie w swej pracy.

W projekcie statutu zostało to sformułowane w sposób następujący:

„Radzieckie związki zawodowe prowadzą całą pracę pod przewodnictwem Partii Komunistycznej — organizacyjnej i kierowniczej siły społeczeństwa radzieckiego. Związki zawodowe ZSRR zespalały masy robotnicze wokół partii Lenina-Stalina”.

W ZSRR — kraju zwycięskiego socjalizmu, związki zawodowe są aktywnymi uczestnikami budowy komunistycznego społeczeństwa. Projekt statutu określa zadania związków zawodowych następującymi słowami: „Związki zawodowe walczą o najzupełniejsze umocnienie socjalistycznego, społecznego i państwowego ustroju, moralno-politycznej jedności narodu radzieckiego oraz braterskiej współpracy i przyjaźni między narodami ZSRR; przyjmują czynny udział w wyborach organów władzy państwowej; organizują robotników i pracowników do walki o stały rozwój gospodarstwa narodowego; dbają o dalsze podniesienie dobrobytu materialnego oraz o wszechstronne zaspokojenie kulturalnych potrzeb ludzi pracy”.

W warunkach stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, decydującego znaczenia nabiera komunistyczne wychowanie pracujących.

Projekt statutu określa najważniejsze zadania pracy wychowawczej związków zawodowych w sposób następujący:

„Związki zawodowe wychowują swych członków w duchu patriotyzmu radzieckiego oraz komunistycznego stosunku do pracy i społecznej, socjalistycznej

własności; prowadzą wśród ludzi pracy działalność wychowawczą w duchu komunistycznym; realizują zadanie podniesienia poziomu kulturalno-technicznego robotników do poziomu pracowników inżyniersko-technicznych; krzewią wśród członków związku poczucie proletariackiego internacjonalizmu, walczą o jedność międzynarodowego ruchu robotniczego, o trwały pokój, o demokrację na całym świecie”.

Treść roboty związkowej wynika całkowicie z leninowskiego określenia, że związki zawodowe „są organizacją wychowawczą, organizacją dla przyciągania i nauczania, są szkołą, szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą komunizmu”.

Państwo radzieckie, stworzone przez Lenina i Stalina, stanowi nowy typ państwa, socjalistycznego państwa robotników i chłopów. Tylko w takim państwie, gdzie władzę sprawuje sam lud, wolny od jarzma eksploatatorów, gdzie istnieje prawdziwa wolność i demokracja dla wszystkich ludzi pracy, — tylko w takim państwie może istnieć prawdziwe postępowe i demokratyczne prawodawstwo.

W statucie jest powiedziane:

„W warunkach radzieckiego, socjalistycznego ustroju, państwo stoi na straży praw ludu pracującego i wyraża w swych ustawach interesy ludu

Związki zawodowe przyjmują czynny udział w opracowywaniu ustaw dotyczących wytwórczości, pracy, bytowania i kultury, walczą o konsekwentne realizowanie tych ustaw”.

W projekcie statutu stwierdzone są szerokie uprawnień, jakie już przysługują związkom radzieckim i stanowią podstawę ich codziennej działalności, a więc: związki radzieckie organizują socjalistyczne współzawodnictwo, przyciągając miliony robotników i pracowników do czynnego udziału w zarządzaniu zakładem pracy; związki zawodowe biorą udział w rozwiązywaniu zagadnień organizacji pracy i płacy zarobkowej pracujących, kontrolują przestrzeganie ustawodawstwa pracy, przepisów ochrony i bezpieczeństwa pracy, zarządzają akcją państwowych ubezpieczeń społecznych.

Olbrzymie sumy, asygnowane przez państwo na zaspokojenie potrzeb kulturalnych, potrzeb codziennego bytowania pracujących, na budownictwo mieszkaniowe, są rozdzielane przez organizacje gospodarcze wspólnie ze związkami i użytkowane pod społeczną kontrolą związków.

Związki prowadzą akcję budowlaną klubów, pałaców kultury, sanatoriów, urządzeń sportowych.

W rozdziale pierwszym projektu statutu jest mowa o członkach związku zawodowego, ich prawach i obowiązkach. Artykuł pierwszy projektu głosi:

„Członkiem związku zawodowego może być każdy obywatel ZSRR, który pracuje w przedsiębiorstwie lub instytucji lub uczy się w wyższym zakładzie naukowym, średniej szkole technicznej, szkole zawodowej”.

Radzieckie związki zawodowe, stanowiąc masową społeczną, bezpartyjną organizację, zrzeszają na zasadach dobrowolności robotników i pracowników wszystkich zawodów bez względu na rasę, narodowość, płeć i przekonania religijne. Jest to jeden z przejawów ich demokratycznego charakteru.

Zupełnie inaczej wyglądała ta sprawa w krajach kapitalistycznych. Np. przywódcy Amerykańskiej Federacji Pracy mówią ciągle o jej demokratyzmie, w rzeczywistości zaś AFL zrzesza przeważnie pracowników wykwalifikowanych lub półwykwalifikowa-

nich. Niewykwalifikowani robotnicy są przyjmowani w poczet członków tylko przez niektóre związki.

Poza tym Amerykańska Federacja Pracy jawnie popiera dyskryminację murzynów oraz innych ras kolorowych. Są związki, należące do AFL, jak np. Bractwo Maszynistów, Związek Kapitanów, Bosmanów i Sterników, Związek Telegrafistów Handlowych, które nie przyjmują murzynów w poczet członków. Ale i te związki, które dopuszczają murzynów do swego grona, ograniczają ich prawa, nie pozwalają im podnosić swych kwalifikacji, pozbawiają ich biernego prawa wyborczego na kierownicze stanowiska w związku, murzyni nie mogą również być delegowani na zjazdy związków. Dotyczy to zresztą nie tylko murzynów. Są również związki, które nie przyjmują w poczet członków robotników pochodzenia azjatyckiego.

Reakcyjne związki amerykańskie zabraniają również przyjmowania komunistów w poczet członków. Jako przykład dyskryminacji religijnej, służyć może Związek Maszynistów, którego członkiem może zostać wyłącznie człowiek, który wierzy w istnienie „siły wyższej“.

Mówca stwierdza, że sam sposób przyjmowania w szeregi związkowe winien być poważnym środkiem politycznego wychowania mas. Dlatego trzeba surowo przestrzegać ustalonego porządku przyjmowania w poczet członków związku, trzeba prowadzić systematyczną pracę uświadamiającą wśród pracowników, nienależących do związku, w odpowiednim czasie rozpatrywać na zebraniach ich podania o przyjęcie na członka.

Według statutu przyjęcie do związku może nastąpić tylko na osobiste żądanie osoby pragnącej zostać członkiem związku. Zebranie grupy związkowej decyduje o przyjęciu do związku, które musi być zatwierdzone przez oddziałowy komitet związkowy, a tam gdzie nie ma komitetu oddziałowego — przez komitet fabryczny, zakładowy lub lokalny. W organizacjach, w których nie ma grup związkowych, przyjmowanie do związku odbywa się na ogólnym zebraniu członków związku.

Artykuł drugi statutu wymienia prawa, z których członkowie związku zawodowego korzystają w każdej organizacji związkowej. Członek związku zawodowego ma prawo uczestniczenia na zebraniach ogólnych związku zawodowego. Zebranie ogólne jest szkołą komunistycznego wychowania mas, trybuną krytyki i samokrytyki, najwyższą instancją związkową na terenie zakładu pracy. Od tego, czy zebrania ogólne są zwoływane systematycznie, od tego jak są one przygotowane i przeprowadzone — w dużej mierze zależy czynny udział w nich członków związku, stąd wpływ jaki wywierają na związkowe życie kolektywne.

Demokracja związkowa wymaga, aby jak największa liczba członków związku uczestniczyła w ogólnym zebraniu. Nie może bowiem mniejszość albo połowa członków związku rozpatrywać zasadnień i przyjmować uchwał, obowiązujących kolektyw. Według projektu statutu zebrania uważane są za prawomocne, jeśli biorą w nich udział co najmniej dwie trzecie członków związku.

Projekt statutu gwarantuje czynne i bierne prawa członka. Członek może wybierać i być wybieranym do wszystkich organów związkowych, na wszystkich związkowych konferencjach i zjazdach. Wszyscy członkowie związku mają jednakowe prawa.

Według projektu statutu, członek związku ma prawo zwracać się do organizacji związkowej z zapytaniami i projektami usprawnienia pracy związkowej, ma prawo krytykować na związkowych zebraniach, konferencjach, zjazdach i w prasie działalność lokalnych i nadrzędnych instancji związkowych oraz ich pracowników, ma prawo zwracać się z zapytaniami, skargami do wszystkich kierowniczych instancji związkowych.

W komisjach taryfowo-rozjemczych, istniejących w zakładach pracy, organizacje związkowe uczestniczą z administracją na zasadach parytetu i wspólnie załatwiają sprawy wynikające ze stosunku pracy. Związek udziela swym członkom bezpłatnej pomocy prawnej.

Podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która poprzedziła X Zjazd związków zawodowych, członkowie związków bardzo szeroko wykorzystali przysługujące im prawo krytyki braków w robocie związkowej oraz prawo wysuwania różnych sposobów ich naprawienia.

Mówca podkreśla, że najważniejszym zadaniem wszystkich władz oraz instancji związkowych jest szybkie wykorzystanie słusznych uwag i propozycji które do nich wpłynęły, szczególnie zaś krytycznych uwag zwykłych członków i ogniw najniższych oraz wykonanie uchwał i wniosków przyjętych na zebraniach sprawozdawczo - wyborczych, konferencjach i zjazdach.

Według projektu statutu członek ma prawo zwracania się do związku zawodowego o obronę i poparcie jego praw w wypadkach naruszenia przez administrację umowy zbiorowej, lub też obowiązujących przepisów ustawodawstwa pracy, ubezpieczenia społecznego, uprawnień w dziedzinie kulturalnej oraz codziennego bytowania.

Zgodnie z demokratyczną praktyką, stosowaną w życiu związkowym, członek związku może żądać osobistego uczestniczenia w każdym wypadku, kiedy organizacja związkowa podejmuje uchwałę o jego działalności lub postępowaniu.

Obowiązkom członka związku poświęcony jest trzeci artykuł projektu statutu, który brzmi:

Członek związku jest obowiązany:

- a) ściśle przestrzegać rozporządzeń państwowych i dyscypliny pracy,
- b) chronić i dbać o społeczną własność socjalistyczną, jako świętą, nietykalną podstawę ustroju radzieckiego, jako źródło bogactwa i potęgi Ojczyzny, jako źródło zamożności i kulturalnego życia wszystkich pracujących,
- c) podnosić swoje kwalifikacje zawodowe i służbowe, opanowywać technikę pracy,
- d) przestrzegać statutu związku zawodowego, regularnie uiszczać składki członkowskie.

Przylaczająca większość związkowców przestrzega swoich obowiązków; mimo to radzieckie związki zawodowe prowadzą stałą, żmudną pracę uświadamiającą wśród wielomilionowej masy swych członków, w tej masie bowiem znaleźć się mogą jednostki bardzo niezdyscyplinowane, wobec których mogą być zastosowane kary, wymienione w artykule 11 projektu ustawy. Artykuł ten głosi, że za naruszenie postanowień statutu związku zawodowego, niepłacenie składek członkowskich dłużej niż przez trzy miesiące i brak dyscypliny, na członka związku zawodowego mogą być nałożone uchwałą instancji związkowych następujące kary: upomnienia publiczne, nagana i jako forma najwyższa — wykluczenie ze związku.

Kary te winny służyć i służyć celom wychowawczym. Nie wolno nadużywać najsurowszej kary i dlatego projekt statutu przewiduje, że uchwała zebrania oddziałowego lub grupy związkowej o wykluczeniu ze związku nabiera mocy po zatwierdzeniu jej przez fabryczno-zakładowy lub lokalny komitet związkowy.

Mówca zwraca uwagę, że wg statutu członkowie związku posiadają również szereg przywilejów. Głównym z nich jest ten, że, dzięki organizacji związkowej, członek związku bierze czynny udział w rozwiązywaniu zagadnień socjalistycznego przemysłu i pomnażaniu bogactw swojej ojczyzny oraz w podnoszeniu poziomu materialnego i kulturalnego ludzi pracy.

Poza tym jednak należenie do związku daje szereg materialnych i prawnych przywilejów, a mianowicie członek związku:

- a) otrzymuje, w myśl obowiązujących przepisów prawnych, zasiłki z funduszków państwowego ubezpieczenia socjalnego w rozmiarze wyższym od osób nienależących do związku,
- b) otrzymuje w pierwszej kolejności skierowania do domów wypoczynkowych, sanatoriów i uzdrowisk oraz skierowania dla dzieci do żłobków, przedszkoli i obozów pionierskich,
- c) otrzymuje w koniecznych wypadkach materialną pomoc z funduszków związku,
- d) korzysta z bezpłatnej pomocy prawnej, udzielanej przez władze związkowe,
- e) korzysta z urządzeń kulturalnych i sportowych na warunkach ustalonych przez władze związkowe,
- f) ma prawo być członkiem związkowej kasy wzajemnej pomocy.

Zrozumiałe, że wyliczone punkty nie wyczerpują wszystkich przywilejów, które przysługują członkom zw. zawodowych w dziedzinie zaspakajania ich potrzeb kulturalnych oraz materialnego bytowania.

Referując drugi rozdział statutu, poświęcony strukturze organizacyjnej związków zawodowych, tow. Osipow stwierdził, że radzieckie związki zawodowe są zbudowane na zasadach centralizmu demokratycznego i wg. zasady wytwórczej.

Centralizm demokratyczny polega na tym, że wszystkie władze związkowe, od dołu do góry, są wybierane przez członków związków zawodowych i są zobowiązane do składania wobec nich sprawozdań ze swej działalności. Organizacje związkowe rozstrzygają wszystkie zagadnienia swej pracy zgodnie ze statutem i uchwałami nadrzędnych władz związkowych. Uchwały organizacji związkowych są przyjmowane większością głosów członkowskich. Ogniwa niższe podlegają nadrzędnym.

Budowa związków zawodowych oparta na zasadzie wytwórczej polega na tym, że wszyscy pracujący w jednym przedsiębiorstwie lub instytucji zrzeszają się w jednym związku. Każdy związek zawodowy jednoczy robotników i pracowników zatrudnionych w jednej dziedzinie gospodarstwa narodowego.

Taka budowa podnosi znaczenie związków zawodowych przy rozwiązywaniu zagadnień wytwórczych, pozwala im skutecznie mobilizować masy pracujące do wypełnienia zadań gospodarczych i politycznych, lepiej organizować zaspakajanie potrzeb kulturalnych oraz codziennego bytowania tych mas.

W ciągu ostatnich paru lat nastąpiło połączenie szeregu związków, co przyczyniło się do wzmocnienia budowy związków wg. zasad wytwórczych oraz podniosło operatywność ich działania.

Przedstawiony Zjazdowi do zatwierdzenia projekt statutu związków zawodowych ZSRR, jest statutem ramowym dla WCSPS, terenowych rad związków zawodowych i wszystkich związków zawodowych.

Każdy związek zawodowy z osobną może mieć jakieś osobliwości, wynikające z warunków pracy określonej gałęzi produkcji. Tego nie można było i nie ma potrzeby uwzględniać w statucie ramowym. Projekt statutu przewiduje, że każdy związek zawodowy posiada swój statut, zgodny ze statutem związków zawodowych ZSRR, lecz w którym uwzględnione są również także odrębności. Wybory wszystkich władz związkowych przeprowadzane są w tajnym głosowaniu.

Dbałość o demokrację związkową znalazła odbicie w art. 19, który głosi:

„władze związkowe zobowiązane są: nieugięcie przestrzegać demokracji związkowej i zwoływać ogólne zebrania i konferencje członków związku zawodowego, składać sprawozdania i przeprowadzać wybory, stwarzać warunki dla rozwoju w organizacjach związkowych krytyki i samokrytyki, wciągać najszersze masy członkowskie do udziału w pracach związkowych, przeprowadzać zebrania aktywu związkowego“.

O tym jak przestrzegana jest demokracja w życiu związkowym w ZSRR, najlepiej świadczy fakt wielkiej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, która poprzedziła X Zjazd Zw. Zaw. Średnia obecność na tych zebraniach wynosiła 90% członków związku.

Tow. Osipow podkreśla znaczenie aktywu związkowego, na którym opierają się władze związkowe. W ostatnim czasie zebrania aktywu odbywają się coraz regularniej. Przyczyniła się do tego działalność rad związków zawodowych. Zw. zaw. stale kierują się w swej pracy leninowską zasadą utrzymywania ścisłej więzi z masami.

Szereg następnych rozdziałów III, IV i V — referuje tow. Osipow — poświęcone są one strukturze oraz istocie działalności władz związkowych.

W rozdziale „O wyższych instancjach związkowych“ są podane zasadnicze przepisy o Wszechzwiązkowym Zjeździe Związków Zawodowych, o Wszechzwiązkowej Centralnej Radzie Związków Zawodowych (WCSPS), o Zjeździe Związku Zawodowego oraz o Centralnym Komitecie Związku Zawodowego.

Najwyższą władzą związków zawodowych w ZSRR jest Wszechzwiązkowy Zjazd Związków Zawodowych, który zwoływany jest co najmniej jeden raz na cztery lata.

W okresach między wszechzwiązkowymi zjazdami, całokształt działalności związków zawodowych kieruje Wszechzwiązkowa Centralna Rada Związków Zawodowych, która pracę swą opiera na działalności poszczególnych związków oraz ich Komitetów Centralnych.

W 24 artykule projektu ustawy jest mowa o kompetencjach i zasadniczych podstawach działalności WCSPS.

WCSPS ustala bieżące zadania związków zawodowych, występuje w ich imieniu do radzieckich, gospodarczych, społecznych władz ZSRR; reprezentuje w międzynarodowym ruchu związkowym radzieckie związki zawodowe i w ich imieniu uczestniczy w międzynarodowych zjednoczeniach związków zawodowych.

Najwyższym kierowniczym organem każdego związku zawodowego jest jego zjazd. Całokształtem działalności związkowej w okresie między zjazdami kieruje Centralny Komitet Związku Zawodowego, którego obowiązkiem jest prowadzenie i rozwiązywanie zasadniczych spraw danego związku.

W rozdziale o republikańskich, krajowych, obwodowych, miejskich i rejonowych władzach związkowych, przewidziane są przepisy wyborcze i kompetencje działalności rad związków zawodowych oraz komitetów poszczególnych związków zawodowych.

(Rady związkowe są organem międzyzwiązkowym, podległym WCSPS, zaś Komitety są instancją związku — uwaga redakcji).

Komitety związkowe, organizują wypełnianie uchwał WCSPS i Centralnego Komitetu Związku, na terenie republiki kraju, obwodu, m'asta, rejonu i węzła kolejowego, lub zagłębia. zatwierdzają preliminarze podstawowych organizacji związkowych, przeprowadzają zebrania aktywu związkowego. W swej działalności Komitety podlegają odnośnej Konferencji członków związku zawodowego i Centralnemu Komitetowi Związku, a odnośnie przedsięwzięć międzyzwiązkowych, realizowanych w republikach, krajach, obwodach, odwołują one również przed odnośnym radami związków zawodowych. Wzmacnianie średniego ogniwa związkowego winno nadal skupiać na sobie główną uwagę WCSPS i KC Związków Zawodowych.

Podstawowa organizacja związkowa — komitet fabryczno-zakładowy, lokalny oraz grupa związkowa — są podwaliną działalności związkowej.

Ich zadania i struktura są omawiane szczegółowo w oddzielnym rozdziale projektu statutu, dużo miejsca ich działalności poświęcono również we wstępie oraz w innych rozdziałach statutu.

Sprawozdawca podkreśla ważną rolę, jaką odgrywa postawowa organizacja związkowa w zakładzie pracy, na terenie którego toczy się walka o wypełnienie planów państwowych i na terenie którego ześrodkowana jest cała organizatorska i wychowawcza praca związków zawodowych wśród mas.

Ważną rolę w pracy podstawowej organizacji związkowej odgrywają grupy związkowe, które okazały się pionierami oraz inicjatorami socjalistycznego współzawodnictwa i aktywnymi pośrednikami rozpowszechniania uchwał związkowych wśród mas.

Istniejące w chwili obecnej przepisy, według których grupa związkowa może liczyć najwyżej 20 osób, częstokroć nie zgadzają się z wytwórczą strukturą brygady lub odcinka. Jeśli np. w brygadzie jest 23 osób, to zrozumiałą jest rzeczą, że nie celowe jest utworzenie drugiej grupy z 8 ludzi. Jeśli zaś w fabryce są dwa oddziały spawaczy, zaś w każdym oddziale pracuje 8 — 10 osób, to zrozumiałe, że łączenie ich w jedną grupę jest tworem sztucznym. Projekt ustawy przewiduje budowę grupy, która obsługuje pracujących jednej brygady, jednego oddziału, jednego agregatu.

Projekt statutu przewiduje następujące zadania organizatora grupy związkowej:

„Do zadań organizatora grupy związkowej należy wciąganie wszystkich zatrudnionych do związku zawodowego, inkasowanie składek członkowskich, organizowanie socjalistycznego współzawodnictwa oraz okazywanie pomocy fabryczno-zakładowemu, lokalnemu oddziałowemu komitetowi, w akcji zaspakajania materialnych i kulturalnych potrzeb robotników i pracowników.“

W ostatniej części swego referatu tow. Osipow przechodzi do omówienia funduszy związkowych. Stwierdza on, że głównym źródłem dochodów zwią-

kowych są składki członkowskie. Artykuł 44 określa, na jakie cele winny być wydatkowane fundusze związkowe. Związki dążą do tego, żeby w miarę ich wzmocnienia wydatki na aparat były maksymalnie zmniejszane, zaś większa część uzyskanych funduszy szła na pokrycie potrzeb członków.

Składanie sprawozdań finansowych przez władze związkowe wobec członków zw. zawodowego jest jedną z form demokracji związkowej. W projekcie statutu zatwierdzony jest obowiązek wyliczania się i odpowiedzialność wybranych władz związkowych za powierzony im majątek związkowy oraz wydatkowanie środków pieniężnych. Dla kontrolowania i sprawdzania działalności gospodarczo-finansowej instancji związkowych są wybierane Komisje Rewizyjne, których prawa i obowiązki są przewidziane przez statut.

Do tej pracy trzeba przyciągać szerokie koła aktywu związkowego. Zarówno komisje rewizyjne, jakoteż płatni funkcjonariusze rewizyjni związków, winni mieć do pomocy szeroki krąg aktywu społecznego.

Siądmy rozdział projektu statutu określa uprawnienia władz związkowych jako osób prawnych.

W zakończeniu tow. Osipow mówi, że nowy statut radzieckich zw. zawodowych formułuje ogromne doświadczenie radzieckich zw. zawodowych. Główne zadanie związków będzie polegało na wyjaśnieniu robotnikom i pracownikom znaczenia i treści nowego statutu.

Referat swój kończy tow. Osipow zdaniem: „Cała działalność związków zawodowych, wszystkie ich dążenia — sprowadzają się do tego, żeby pracować wśród mas, troszczyć się o ludzi, wychowywać kadry budowniczych komunizmu, jak uczy nas nasz drogi tow. Stalin.“

(Przekład i streszczenie: M. M.)

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

W świetle aktualnych wydarzeń

Uchwalenie z początkiem lata br. wytycznych planu 6-letniego zamknęło drugi etap prac nad planem. (Pierwszym etapem było sformułowanie wytycznych przez I Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej). Na tym zamkniętym już etapie władze gospodarcze z Państwową Komisją Planowania Gospodarczego na czele, przy współudziale przedsiębiorstw gospodarczych, opracowały szczegółowe zadania dla wszystkich dziedzin gospodarki narodowej, a przede wszystkim dla gospodarki uspołecznionej.

Plan 6-letni nie jest jednakże jeszcze normą prawną. Zanim to nastąpi, zanim po kilku miesiącach Sejm Ustawodawczy nada planowi ostateczną postać obowiązującej ustawy, trwać będą dalsze prace nad przygotowaniem wszystkich elementów planu i nad wzajemnym ich skoordynowaniem. O udziale klasy robotniczej w przygotowaniu planu 6-letniego oraz o jego zadaniach w zakresie przemysłu piszemy na innym miejscu. Tu zajmujemy się ogólnymi założeniami planu oraz zadaniami dla podstawowych, poza przemysłem, dziedzin gospodarki.

Ogólne założenia planu 6-letniego.

Wicepremier Hilary Minc, referując sprawę planu 6-letniego na Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stwierdził, że: „Tylko opierając się na nauce marksizmu-leninizmu można naukowo określić

możliwości ekonomiczne i społeczne i postawić realne, zgodne z kierunkiem rozwoju społecznego zadania.

Dlatego kierunek prac nad przygotowaniem planu może i powinna określić nasza partia, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, partia marksistowsko-leninowska“.

Zgodnie z tym Kongres uchwalił wytyczne „Sześcioletniego Planu Rozwoju i Przebudowy Gospodarczej Polski“, którego celem jest budowa fundamentów socjalizmu w Polsce.

Jak należy rozumieć to zadanie w warunkach Polski ludowej?

Odpowiedzi udzielają wspomniane wytyczne, uchwalone przez Kongres Zjednoczeniowy:

„Zbudowanie podstaw socjalizmu oznacza:

1. Znaczne podniesienie poziomu sił wytwórczych ze szczególnym uwzględnieniem produkcji środków wytwarzania.

2. Ograniczenie elementów kapitalistycznych i pozabawienie ich decydującego i poważnego wpływu w jakiegokolwiek dziedzinie naszej gospodarki.

3. Istotny krok naprzód w zakresie dobrowolnego przechodzenia gospodarki drobnotowarowej na tory socjalistyczne i stopniowe zamykanie przez to źródła rozwoju kapitalizmu.

4. Znaczny wzrost dobrobytu materialnego, polepszenie warunków życiowych i podniesienie kultury mas pracujących“.

Należy ponadto wyjaśnić kilka zasadniczych cech planu sześcioletniego.

Po pierwsze — powstaje pytanie dlaczego przystępujemy w tym planie do budowy tylko fundamentów socjalizmu, a nie staramy się od razu o pełną jego realizację. Otóż — aby zbudować socjalizm, a więc w pełni zlikwidować podział społeczeństwa na antagonistyczne klasy, należało by w pełni zlikwidować elementy kapitalistyczne, uniemożliwiając im regenerację. W tym celu należało by znów spowodować dobrowolne i całkowite przekształcenie się gospodarki drobnotowarowej w socjalistyczną, co nie jest możliwe w warunkach Polski na przestrzeni 6 zaledwie lat, gdyż skutkiem pokapitalistycznego zacofania gospodarczego kraj nie potrafi jeszcze zapewnić całkowicie podstaw technicznych i ekonomicznych dla wyższych socjalistycznych form gospodarki. Tak więc w ciągu sześciolatnia 1950 — 1955 nie znikną jeszcze bez reszty kapitalistyczne elementy z gospodarczego życia Polski, jednakże zostaną one tak wydatnie ograniczone w swym zasięgu i znaczeniu, że nie będą w stanie wywierać wpływu na stosunki nie tylko w przemyśle ale także w handlu, rolnictwie i innych dziedzinach życia gospodarczego. Aby sprostać zadaniom socjalizacji, aby nowe socjalizujące się jednostki gospodarcze zaopatrzyć w nowoczesną technikę, należy zlikwidować ekonomiczne zacofanie kraju i podnieść wydatnie poziom sił wytwórczych. Stąd pochodzi potrzeba szybkiego ich wzrostu. Wzrost ten odbywać się winien w tym kierunku, który najbardziej sprzyja rozwojowi socjalistycznych, a likwidacji kapitalistycznych elementów gospodarki.

Następne pytanie dotyczy okresu nowego planu. Dlaczego wybrano sześciolatecie? Chodzi o to, że zgodnie z doświadczeniem, o ile dla odbudowy wystarczył okres trzyletni, to dla rozbudowy, mającej zrealizować podstawowy etap w drodze do socjalizmu, potrzebny jest w warunkach Polski okres dłuższy, co najmniej dwukrotnie. Z drugiej jednak strony planowanie w okresach bardzo długich np. 10- czy 12-letnich jest nierealne, nie sposób bowiem naukowo przewidywać na tak odległy dystans. Brak po temu dostatecznie ścisłych danych i przesłanek.

Należałoby jeszcze wyjaśnić w jakim kierunku powinna pójść rozbudowa przyspieszających socjalizację sił wytwórczych kraju, jakie działy wytwórczości powinny rozwijać się najprędzej? Odpowiedź na to pytanie wynika z ogólnych założeń planowania, służącego celem realizacji socjalizmu. Aby umożliwić przekształcenie gospodarki drobnotowarowej w gospodarkę socjalistyczną, potrzebna jest odpowiednia baza techniczna i materiałowa, którą stworzyć może tylko rosnąca produkcja środków produkcji.

Dlatego jasne się staje, że aby móc pojutrze więcej spożywać, lepiej mieszkać, poprawić zdrowotność i rozszerzyć promieniowanie kultury, musimy dziś i jutro budować warunki zwiększenia produkcji dóbr i zwiększenia świadczeń usługowych. Słowem, aby zapewnić trwałą i znaczny wzrost stopy życiowej, jest tylko jedna droga — przez rozwój produkcji środków wytwarzania i inwestycje.

Wartość globalnej produkcji przemysłu państwowego w cenach z 1937 r. wyniesie w ostatnim roku planu 3-letniego, zgodnie z przewidywaniami, około 15 miliardów złotych.

W trakcie realizacji planu sześcioletniego wartość ta powinna wzrastać jak następuje: rok 1950 — 17.332 mil. zł., rok 1951 — 19.835 mil. zł., rok 1952 — 22.697 mil. zł., 1953 — 25.599 mil. zł., 1954 — 28.592 mil. zł., 1955 — 32.031 mil. zł. Ta cyfra 32.031 mil. zł. wartości produkcji przemysłu państwowego w roku 1955 — oznacza przeszło dwukrotny wzrost wytwórczości polskiego przemysłu w stosunku do roku 1949 (214%).

Przeciętne tempo corocznego przyrostu wynosi 11 — 12% w stosunku do roku poprzedniego. Jest to

tempo wzrostu właściwe socjalizmowi, mimo, że Polska do socjalizmu dopiero zmierza. Tempo to możemy zrealizować dlatego, że w przemyśle stopień socjalizacji jest stosunkowo najwięcej zaawansowany. Ustrój kapitalistyczny takiego tempa przyrostu nie zna w swej historii. Najwyższe cyfry przyrostu w dziejach gospodarczych kapitalizmu wynosiły np. dla Niemiec 3,72%. To tempo produkcji przemysłowej nie osiąga jednak rozmiarów, zanotowanych w czasie trzech pierwszych pięcioletek Związku Radzieckiego. Niemniej jednak tempo nasze spowoduje, że produkcja przemysłowa na głowę ludności będzie w roku 1955 ponad czterokrotnie większa od produkcji przedwojennej.

Plan rozwoju i przebudowy gospodarczej przyczyni się do bardziej harmonijnego rozmieszczenia ośrodków przemysłowych na terenie Polski. Pozostałością powojennego rozwoju historycznego Polski było nierównomierne uprzemysłowienie poszczególnych części kraju. Trzy najbardziej uprzemysłowione województwa, a mianowicie śląsko-dąbrowskie, dolno-śląskie i łódzkie, które zajmują niecałe 20% powierzchni Polski, koncentrowały większość przemysłu, na który przypada 71,5% ogółu zatrudnionych pracowników. Na pozostały obszar Polski, zajmujący z górą 80% powierzchni — przypada zaledwie 28,5% pracowników zatrudnionych w przemyśle, z czego na województwa olsztyńskie, białostockie i lubelskie, obejmujące swym obszarem 22% powierzchni, przypada jedynie 1,7% zatrudnionych.

Nowe zakłady przemysłowe, których liczba przewidywana jest na 350 z ilością 300.000 robotników, będą budowane przede wszystkim na obszarach dotychczas nieuprzemysłowionych. Tam, gdzie tylko względy surowcowe na to pozwalają, tzn. gdzie produkcja nie będzie związana ściśle z bazą surowcową, powstaną nowe ośrodki przemysłowe, promieniujące w tych zaniebanych dotychczas okolicach nową, proletariacką kulturą. Również i Warszawa stanie się dużym ośrodkiem przemysłu metalowego, elektrotechnicznego i odzieżowego. Budowa nowych zakładów przemysłowych, w ośrodkach o dużym zagęszczeniu ludności rolniczej, przyczyni się do rozwiązania problemu prze-ludnienia wsi polskiej.

Sześciolatek plan rozwoju i przebudowy gospodarczej Polski scementuje jeszcze silniej nierozzerwalną więźą gospodarczą, stanowiącą już integralną część Polski, Ziemię Zachodnią z ziemiami dawnymi.

Nie mniejsze zadanie stawia plan 6-letni przed rolnictwem. Produkcja rolnicza wzrośnie w okresie 6-letnim o około 45%. Będzie to możliwe tylko dlatego, że przemysł postawi rolnictwu do dyspozycji wzmózoną ilość nawozów sztucznych, traktorów i maszyn rolniczych. Będzie to możliwe i dlatego, że około 10% obszaru uprawnego obejmą majątki państwowe, będące ośrodkami wzorowej gospodarki socjalistycznej. Na tej bazie maszynowej i doświadczałnej stopniowo, systematycznie na podstawie zupełnej dobrowolności będą się rozwijały spółdzielnie produkcyjne, które stanowią wyższą formę gospodarczą od gospodarki drobnotowarowej.

Rozwój gospodarki narodowej w planowanym tempie możliwy jest dzięki rozmiarom inwestycji, jakie przewiduje plan sześciolatek. Inwestycje te nie będą realizowane kosztem spożycia, kosztem zaciskania pasa. Przeciwnie — przeciętna stopa życiowa wzrośnie w okresie planu sześciolatek o około 55% — 60% w stosunku do r. 1949. Wielkość inwestycji w planie sześciolatek wynika z zastosowania najkorzystniejszej optymalnej proporcji pomiędzy wielkością spożycia akumulacją, to jest takiej proporcji, która gwarantuje jednocześnie możliwie największe tempo rozwoju gospodarczego i możliwie najszybsze tempo wzrostu do brodytu materialnego i kultury mas pracujących.

Przemysł w planie sześcioletnim stworzy warunki dla przekształcenia gospodarki drobnotowarowej w rolnictwie na gospodarkę spółdzielczą. Produkcja ciągników osiągnie w r. 1955 — 478% produkcji z r. 1949, tzn. 11.000 sztuk. Produkcja maszyn i narzędzi rolniczych — 283% produkcji przewidzianej w r. 1949. Nieodzownym warunkiem osiągnięcia przewidzianych w planie wyników w dziedzinie przemysłu jest podniesienie produkcji rolniczej. Zwiększona ilość pracowników w zawodach nierolniczych stawia przed rolnictwem nowe większe jeszcze zadania. Rolnictwo musi dostarczyć żywności całej masie robotniczej, pracującej w fabrykach, musi podjąć zwiększonemu zapotrzebowaniu przemysłu na surowce pochodzenia rolniczego, musi wreszcie wypracować nadwyżkę na eksport. Produkcja rolnicza, wzrośnie w okresie planu o 45%. Cyfry te są realne, gdyż plan sześcioletni stwarza potem odpowiednie warunki.

Przede wszystkim w okresie planu sześcioletniego następować będzie na wsi, na zasadzie zupełnej dobrowolności, stopniowa i konsekwentna przebudowa gospodarki indywidualnej na gospodarkę społeczną. Powstaną wielkie ośrodki spółdzielni rolniczych produkcyjnych, opartych o nowoczesne ośrodki maszynowe. Zacofanie wsi polskiej zostanie przełamane.

Ośrodki socjalistycznej produkcji na wsi — wielkie majątki państwowe — zostaną jak najbardziej zmodernizowane, aby się stać symbolem i wzorem produkcji rolniczej, opartej na zasadach socjalistycznych.

Niezależnie od stopniowej przebudowy gospodarki drobnotowarowej na gospodarkę społeczną plan sześcioletni przyniesie spotęgowanie opieki państwa w stosunku do chłopów małopolskich i średniopolskich. Wieś polska na zawsze przestanie być źródłem odradzania się kapitalizmu.

Dla spełnienia tych zadań wieś zostanie wyposażona w odpowiednie środki materialne. Niezależnie od wzrostu pogłowia końskiego, wytyczne do planu sześcioletniego przewidują dostarczenie rolnictwu w okresie planu około 60 tys. traktorów z produkcji krajowej, uzupełnionej importem.

Niezależnie od rozwoju produkcji, specjalny nacisk kładą wytyczne do planu sześcioletniego na podniesienie hodowli. Racjonalizacja i mechanizacja produkcji pozwoli na zmniejszenie wysiłku człowieka przy pracy na roli i pełniejsze wykorzystanie gleby. Wypełnienie przez rolnictwo polskie zadań postawionych mu przez plan sześcioletni zażegna groźbę dysproporcji pomiędzy szybkim rozwojem przemysłu i powolnym rolnictwem, co byłoby nie do uniknięcia, gdyby rolnictwo pozostało nadal na dotychczasowej bazie drobnotowarowej wytwórczości indywidualnej, posługującej się prymitywną techniką rolną.

Komunikacja w planie sześcioletnim

Rzut na mapę Europy wykazuje, że Polska pod względem komunikacyjnym zajmuje pozycję węzłową. Na terenie naszego kraju krzyżują się najdogodniejsze drogi między wschodem i zachodem oraz południem i północą kontynentu.

Tak więc Polska sieć komunikacyjna jest nie tylko podstawowym elementem naszej gospodarki, ale także ma poważne znaczenie dla ogólnoeuropejskich stosunków gospodarczych. Nic więc dziwnego, że będąc zarówno w zakresie usług portowych jak i komunikacji lądowej krajem o znacznych możliwościach tranzytowych, planujemy rozwój usług komunikacyjnych, zarówno we własnym interesie jak i w interesie innych państw a szczególnie tych, z którymi łączą nas bliskie stosunki polityczne, gospodarcze i kulturalne.

Powojenna odbudowa kolejnictwa postąpiła już tak znacznie naprzód, że dziś komunikacja kolejowa

odbywa się normalnie, praktycznie bez spóźnień, w warunkach całkowitego bezpieczeństwa i wygody. Przewóz pasażerów i towarów przekroczył rozmiały przedwojenne. Oto krótki przegląd dotychczasowych wyników odbudowy. Do końca roku 1948 odbudowano 6.750 km. torów, 73.000 mb. mostów, (tj. zlikwidowano 75% zniszczeń). Odbudowano dalej ogółem 10.900 tys m³ budynków dworcowych, (co stanowi 75% całości zniszczeń).

Gdy w roku 1945 około 60% parowozów nie nadawało się do użytku, dziś już tylko jedna trzecia jest „chora“. To samo dotyczy wagonów osobowych. Co do towarowych, to już tylko 1/10 ich część zaliczana jest do „chorych“.

Plan sześcioletni przewiduje znaczny wzrost przewozów towarowych. Zadania te wymagają wzrostu toboru i budowy nowych linii, ale też i zwiększonej wydajności istniejącego sprzętu oraz pracy ludzkiej. Obróty wagonów towarowych skrócone będą o 18%, średnie dzienne przebiegi parowozów przedłużą się o 30% w ruchu pasażerskim i o 15% w towarowym. Ilość parowozów w ruchu wzrośnie o 17%, wagonów osobowych o 11%, towarowych o 24%.

Z ważniejszych inwestycji kolejowych należy wymienić budowę 600 km. nowych linii oraz odbudowę 2.000 km. nieczynnych i rozmontowanych, wymianę 900 parowozów, 900 wagonów osobowych i 30 tys. towarowych. Ponadto do 1955 r. nastąpi całkowita elektryfikacja wężła warszawskiego. W całej Polsce zelektryfikowanych zostanie 1.200 km. torów.

Nie tylko komunikacja kolejowa w Polsce odradza się i odbudowuje szybko. Komunikacja drogowa, która jest ważnym czynnikiem życia gospodarczego kraju, wykazuje stały rozwój i rozrost. Obecnie mamy w Polsce 358 km. autostrad, 22.343 dróg ulepszonych (szosy), 73.904 km. dróg o nawierzchni tłuczonej i brukowanej oraz 155.000 km. dróg gruntowych. Gęstość dróg na 100 km. w 1938 r. wynosiła w Polsce 16,2 km. obecnie zaś wynosi 31,0 km. Od 1945 r. do 1948 r. odbudowano 5.367 km. dróg, a przebudowano (ulepszone) 597 km. Mostów na drogach kołowych odbudowano na stałe 10.077 mb. a prowizorycznie 91.552 mb. Państwowa Komunikacja Samochodowa w roku 1948 posiadała 456 linii i przewiozła prawie 15 mil. osób.

Plan sześcioletni zwiększy długość dróg o twardej nawierzchni z 23 tys. km. (w 1949 r.) do 26 tys. km. (w 1955 r.) a więc o 13%.

Żegluga śródlądowa dźwiga się z powojennych zniszczeń podobnie szybko. Odbudowano już w jej zakresie wiele. Wydobyto szereg jednostek transportowych z dna rzek, odbudowano 362.000 m³ budynków i zbudowano 61.000 m³ nowych. Rozwija się też eksploatację pasażerską i towarową głównych magistral wodnych: Wisły i Odry. W r. 1948 na Wiśle mieliśmy 12 linii pasażerskich o łącznej długości 1.285 km. Przewieziono 440.000 osób oraz 179.216 ton. Na Odrze w ciągu roku 1948 przewieziono 104.334 ton towarów zwykłych i pośpiesznych oraz 87.234 pasażerów.

Plan sześcioletni przyspieszy tempo rozwojowe żegluga śródlądowej. Przewóz towarów zwiększy się na W śle w tonokilometrach o 633 zaś na Odrze o 312% o 312%.

Lotnictwo cywilne nie pozostaje w tyle za innymi działami komunikacji, zwiększając ilość linii i przebiegów, przewożąc coraz więcej pasażerów i ładunków.

I tak: linie krajowe wynoszące przed wojną 1.834 km, dziś wynoszą 2.723 km., linie zagraniczne zaś 5.640 (przed wojną 4.442).

Plan sześcioletni przewiduje dalsze rozszerzenie usług lotniczych. W 1955 r. nastąpi wzrost przewozów pasażerskich (w osobo/km) o 133% wobec 1949 r.

Polskie wybrzeże morskie, rozciągające się na przestrzeni około 500 km. od Braniewa do Świnow

ujścia, zapewnią najdogodniejszy kontakt z morzem dla wszystkich krajów Europy środkowej i wschodniej.

Plan sześcioletni stawia żegludze polskiej ambitne zadanie zwiększenia przewozów o 212% (z 1,6 mil. ton w 1949 r. do 5 mil. ton w 1955). Będzie to możliwe dzięki podjętej niedawno seryjnej budowie statków dla przewozu rudy i węgla. W zakresie przeładunków portowych wzrost w okresie sześciolecia powinien wynieść 30%.

Człowiek w planie sześcioletnim.

Najważniejszym elementem gospodarki socjalistycznej jest człowiek. Plan sześcioletni stawia przed klasą robotniczą Polski ludowej olbrzymie zadania w zakresie wykształcenia nowych kadr społecznych zawodniczych. W okresie 6-lecia winno być przeszkolonych około 1.200.000 nowych pracowników w zawodach nierolniczych przy czym około 800 — 900 tysięcy robotników, 80 — 100 tysięcy techników i około 24.000 inżynierów.

Te nowe kadry stanowią będą najlepszą bazę ludzką dla budowy ustroju socjalistycznego. Będą to kadry nowych ludzi, którzy swój awans społeczny zawdzięczać będą ustrojowi socjalistycznemu. W okresie planu sześcioletniego zostanie wykształcona nowa inteligencja techniczna, która wyjdzie z pośród mas robotniczych i z pośród synów robotników i chłopów. O zapoczątkowaniu tego procesu świadczy fakt wysunięcia na kierownicze stanowiska w przemyśle i komunikacji przeszło 25.000 robotników.

W ciągu 6-lecia zbudowanych zostanie 585 tysięcy nowych izb mieszkalnych. Szeroko rozwijana będzie

oświata: liczba uczniów w podstawowych szkołach ogólnokształcących wzrośnie między 1949 r. a 1955 r. o 21%, liczba dzieci w przedszkolach o 184%. W szkolnictwie zawodowym kształcić się będzie w 1955 roku o 33% więcej uczni niż w roku obecnym; ilość słuchaczy wyższych uczelni technicznych wzrośnie o 56%, a absolwentów uczelni politechnicznych o 134%.

Rozbudowa urządzeń kulturalnych zapewni największym masom możliwość korzystania z dóbr kulturalnych. Ilość bibliotek wiejskich wzrośnie o 123%, ilość radiowęzłów o 65%, ilość radiofonizowanych wsi — o 400%, ilość kin stałych o 80%, a ruchomych o 1040%. Powstanie pięciokrotnie więcej domów kultury niż jest ich w roku bieżącym.

Jak więc z tego widać plan sześcioletni jest nie tylko planem gospodarczej, ale także kulturalnej i intelektualnej rozbudowy narodu.

Podobne są też założenia planu sześcioletniego w dziedzinie zdrowia i sprawności fizycznej mas pracujących. Pomiędzy 1949 a 1955 r. zajdą w tym względzie następujące zmiany:

Liczba miejsc w domach wypoczynkowych zostanie podwojona, liczba łóżek w klinikach wzrośnie o 102% a liczba ośrodków zdrowia — o 158%.

Urządzenia socjalne i opieka społeczna przedstawiać się będzie jak następuje: przyrost żłobków wyniesie 97%, punktów opieki nad matką i dzieckiem — 100%; świetlic dziecięcych — 324%.

Cyfry te wskazują, że zadania Planu z zakresu warunków materialnych i kulturalnych mas ludowych bynajmniej nie zostały zepchnięte na dalsze pozycje przez zadania gospodarczej rozbudowy, lecz obie te grupy celów rozwijają się harmonijnie.

Z zagadnień pracy na morzu i wybrzeżu

Czerwcowe „Święto Morza“ daje co roku okazję do spojrzenia wstecz na osiągnięcia naszej gospodarki morskiej. W tym roku widok retrospektywny jest szczególnie interesujący. W ostatnim okresie rocznym nastąpiło u nas gruntowne przeobrażenie zasadniczego podejścia do zagadnień morskich. Pierwszy okres powojenny, okres gorączkowej i nie zawsze systematycznej odbudowy portów, stoczní, żeglugi i rybołówstwa morskiego, został ostatecznie zamknięty. Miejsce wielkich, lecz często nie należycie skoordynowanych wysiłków, zajęła działalność oparta na zasadach socjalistycznego planowania. Zasady te w dziale morskim były szczególnie trudne do opanowania. Dopiero obecnie uczymy się stopniowo wprowadzać je w życie, czerpiąc wzory z bogatego zasobu doświadczeń gospodarstwa morskiego Związku Radzieckiego. Przewaga zagadnień techniczno-ekonomicznych, stanowiąca pozostałość dawnego kapitalistycznego światopoglądu, tak silnie związanego z gospodarką kolonialno-morską, ustępuje obecnie przewadze zagadnień społecznych, wśród których na czołowe miejsce wybijają się problemy współzawodnictwa pracy i oszczędności. Podobnie jak inne działy gospodarki narodowej, również gospodarka morska znajduje w rozwiązaniach społecznych potężny oręż, pozwalający jej zwycięsko przeciwstawić się konkurencji państw kapitalistycznych na morzu.

Nie jest tajemnicą, że polska gospodarka morska ma do pokonania różne naturalne i sztuczne przeszkody. Nie mówiąc o tak powszechnie znanych faktach, jak sięgające stuleci opóźnienie w rozpoczęciu naszej pracy na morzu, czy też większe niż w innych krajach zniszczenia wojenne wybrzeża morskiego, trzeba tu się liczyć z niekorzystnym położeniem geograficznym portów polskich, zawsze umiejętnie wykorzystywanym przez zagraniczną, dawniej przede wszystkim

niemiecką, a obecnie anglosaską, czy skandynawską konkurencję. Nic nie zmieni faktu, że nasz Bałtyk jest morzem zamkniętym i odosobnionym. Z faktu, że porty bałtyckie i ich eksploatacja są sztandarowym obiektem i głównym sensem istnienia naszej gospodarki morskiej — wynika kategoryczna konieczność uczynienia tych portów jak najbardziej atrakcyjnymi dla międzynarodowej żeglugi. Zaś port atrakcyjny — to przede wszystkim port o taniej i sprawniej obsłudze.

W walce o tanią i sprawną pracę usługowych w naszych portach, za jedno z najistotniejszych osiągnięć organizacyjnych uznać trzeba utworzenie w roku ubiegłym Robotniczego Przedsiębiorstwa Przeładunkowego „Portorob“, które w zespole portowym Gdynia-Gdańsk skupiło w swych rękach całość prac przeładunkowych, magazynowych i cumowniczych, a wkrótce przypuszczalnie obejmie także eksploatację dźwigów. Dzięki „Portorobowi“ robotnicy portowi sami stali się gospodarzami portu, co całkowicie zmieniło ich stosunek do pracy. Równocześnie istnienie „Portorobu“ umożliwiło modernizację narzędzi pracy oraz skierowanie zysku pieniężnego na cele socjalne, w pierwszym rzędzie na budownictwo mieszkaniowe dla robotników.

Od czasu objęcia całości prac przeładunkowych w zespole portowym Gdynia-Gdańsk przez „Portorob“ zaznacza się stały wzrost wydajności w pracy przeładunkowej. Ostatnio, przez zastosowanie nowego sposobu załadunku soli luzem przy pomocy terenowych wózków na kołach ogumionych, uzyskano wzrost wydajności o około 300% normy. Zastosowanie transporterów i toru beczkowego przy przeładunku śledzi w beczkach zmniejszyło obsadę robotniczą o połowę, dając tym samym wzrost wydajności o 100%. Przewożenie ciężkich skrzyń przy pomocy specjalnie

skonstruowanych wózków również podwoiło wydajność pracy. Zastosowanie szuflki trzymającej przy towarach masowych — zaoszczędza pracę 10 robotników i zwiększa wydajność o ok. 500%.

Dzięki działalności „Portorobu” osiągnięto właściwe wykorzystanie czasu pracy: statki w portach nie czekają już na towar i na robotników. Wzrosło wykorzystanie magazynów pierwszej linii, a przeciętny czas składowania towarów znacznie się zmniejszył. W rezultacie nastąpiło znaczne skrócenie czasu postojowego statków, co jest momentem szczególnie zachęcającym dla armatorów, z uwagi na wysokie bezproduktywne koszty, jakie pociąga za sobą postój statku w porcie.

Rosnąca wydajność pracy w portach wywołała, jako zjawisko wtórne, realny wzrost zarobków robotniczych, który w ostatnim czasie wyniósł generalnie około 30%. Prócz tego indywidualne możliwości zwiększenia zarobku przyniosła pracownikom morza akcja współzawodnictwa.

Akcja ta w sektorze gospodarki morskiej prowadzona jest pod egidą Głównego Komitetu Morskiego Współzawodnictwa Pracy, wyłonionego przez związki zawodowe pracowników poszczególnych branż morskich.

Współzawodnictwo pracy wprowadzono najwcześniej, już w pierwszej połowie 1948 roku, w stoczniach morskich oraz w przeładunkach portowych i administracji morskiej. Następnie przystąpili do współzawodnictwa marynarze, rybacy, przedsiębiorstwa usługowe i uczelnie morskie.

Jakkolwiek w wielu instytucjach i przedsiębiorstwach morskich pierwszy okres współzawodnictwa był okresem ustalania form organizacyjnych i popularyzacji odpowiedniej akcji, można już zanotować pomyślne wyniki w zakresie wydajności i racjonalizacji pracy, zarówno indywidualnej, jak i zespołowej, osiągnięte dzięki zwiększonej dyscyplinie pracy i ustaleniu norm.

Tak więc np. wydajność przy przeładunku rudy, która w IV kwartale 1948 roku wynosiła 1,12 ton na jedną roboczogodzinę, wzrosła w I kwartale rb. do 2,84 ton na roboczogodzinę. Odpowiednia wydajność przy przeładunku cukru wzrosła z 0,88 ton na 0,98 ton, przy przeładunku fosforytów z 1,24 ton na 2 tony, przy przeładunku surowców włókienniczych z 0,83 ton na 0,94 ton.

Wskaźnik wykorzystania potencjału sił roboczych w portach wykazuje w I kwartale rb. wzrost z 75 na 92, co pozwoliło tą samą ilością robotników wykonać 23% więcej prac, niż w IV kwartale 1948 roku.

Wprowadzenie norm dla trymerów (tj. robotników rozsypanych równomiernie węgiel w ładowniach statków) już w pierwszych miesiącach dało wyraźne rezultaty w formie podniesienia wydajności na roboczogodzinę z przeciętnie 4,5 ton w roku 1948 do przeciętnie 5,6 ton w I kwartale rb. Przyniosło to trymerom korzyść materialną w postaci przeciętnego wzrostu zarobków o 7 000 złotych miesięcznie.

Współzawodnictwo pracy w gospodarce morskiej zatacza stopniowo coraz szersze kręgi, przekształcając się coraz wyraźniej z indywidualnego w zespołowe. Gdański Urząd Morski wyzwał do współzawodnictwa Szczeciński Urząd Morski. Podobne wyzwania padły między załogami poszczególnych statków handlowych oraz jednostek rybackich, jakkolwiek w żegludze i rybołówstwie ustalenie warunków i norm współzawodnictwa stanowi problem niełatwy. Tu bowiem wyniki pracy zbyt często zależą od czynników, na które ludzie nie mają wpływu, jak dopływ towaru, pojawienie się lub zanikanie ławic rybnych, awarie statków, powodowane przez złe warunki atmosferyczne itd. Jednak i w pracy na statkach znaleźć można momenty zależne głównie od wydajności załogi i te przede wszystkim objęte zostały normami współzawodnictwa. Wprowadzone normy dotyczą

głównie eksploatacji statków i sprzętu oraz szkolenia załóg. Ustalone warunki podzielić można na współzawodnictwo między załogami maszynowymi w utrzymywaniu sprawności silników i oszczędnym zużyciu materiałów pędnych, między załogami pokładowymi w stanie urządzeń pokładowych, sieci itp., oraz całymi obsadami statków, które dbają o całość statku i ilość i stan przewiezionych towarów, bądź też wielkość połowów, wreszcie o szkolenie nowych fachowców. Wprowadzone normy dały już bardzo dobre wyniki. Statki morskie pracują taniej, są bardziej wydajne, a prowadzone między nimi na szerokiej płaszczyźnie współzawodnictwo przynosi wszystkim realne korzyści.

Dla uczczenia wybitnych przodowników pracy statki budowane w polskich stoczniach otrzymują ich nazwiska. Pierwszy wybudowany w Polsce statek pełnomorski, wodowany w Gdańsku w dniu 6 listopada 1948 roku, został nazwany s/s „Soldek”, na cześć przodownika pracy stoczniowej. Inny statek nazwano „Brygada Makowskiego” ku czci produkcyjnego zespołu niterów. Rudowęglowiec, który spłynął na wodę w dniu tegorocznego „Święta Morza” otrzyma nazwę s/s „Pstrowski”.

Rozszerzenie akcji współzawodnictwa pracy jest zasadniczym warunkiem rozwoju, wprowadzonego w gospodarce morskiej, systemu oszczędnościowego. Pierwotny plan oszczędnościowy, opracowany odgórnie dla resortu Ministerstwa Żeglugi, wynosił niecałe 2 miliardy złotych. Na naradach wytwórczo-oszczędnościowych, zorganizowanych w poszczególnych zakładach, robotnicy zaproponowali dalsze oszczędności, które w sumie podniosły planowaną kwotę do blisko 2,4 miliardów złotych.

Dyskusje, przeprowadzone na naradach oszczędnościowych, szeroko naświetliły techniczną i polityczno-społeczną stronę zagadnienia. Narady wykazały równocześnie, że nie kto inny, lecz robotnicy wykazują największy entuzjazm i najlepsze zrozumienie dla nowego sposobu podchodzenia do zagadnień gospodarki morskiej.

Powyższy fakt stanowi najlepsze uzasadnienie celowości decyzji władz resortu morskiego, które w ostatnim okresie rocznym powołały szereg robotników na kierownicze stanowiska w zakładach pracy na wybrzeżu. Robotnicy zasiadają obecnie m. in. w zarządach „Portorobu” i Zjednoczonych Stocznii Polskich. Wielu robotników zostało awansowanych na różne stanowiska kierownicze. Każdy zdolny i pracowity robotnik działu morskiego ma w tych warunkach otwartą nieograniczoną drogę do awansu zawodowego i społecznego.

Tendencje zapewnienia wszystkim jednakowych możliwości i jednakowego startu w służbie morskiej cechowały zawarte w ub. roku nowe umowy zbiorowe w poszczególnych działach gospodarki morskiej. Umowy te zostały przyjęte z dużym zadowoleniem przez robotników.

Ta sama myśl przebiega także z wydanego ostatnio rozporządzenia Ministra Żeglugi o kwalifikacjach kapitanów i oficerów na polskich statkach handlowych. Rozporządzenie to wprowadza nowe przepisy, zmieniające częściowo przedwojenne przepisy z roku 1931. Wobec zmian zaszłych po wojnie w ogólnym ustroju państwowym, zmiana przepisów o kwalifikacjach stanowisk oficerskich na statkach handlowych stała się konieczną.

Zasadniczą zmianę przynosi przepis wstępny, określający, że: „Oficerem na polskich statkach handlowych może być pełnoletni obywatel polski, którego wierność dla Rzeczypospolitej Polskiej i ustroju demokracji ludowej, wiodącego do socjalizmu nie ulega wątpliwości, a który jest żołnierzem rezerwy Odrodzonej Marynarki Wojennej i posiada odpowiednie kwalifikacje etyczne, fachowe i wojskowe”.

Drugą zasadniczą zmianą w nowym rozporządzeniu jest zniesienie stopni szypira i maszynisty, a

wprowadzenie na ich miejsce stopni: porucznik żeglugi przybrzeżnej, wzgl. mechanik okrętowy V klasy, chociaż pod względem spełnianych funkcji nic się nie zmienia. Zmiana stopni staje się zrozumiałą, gdy wziąć pod uwagę, że stopnie szypra i maszynisty, jakkolwiek zaliczały się do oficerskich, były upośledzone i przed wojną rzadko takich oficerów dopuszczano do wyższych funkcji. Obecne zarządzanie znosi tę dyskryminację, umożliwiając wymienionym kategoriom oficerów normalne awanse służbowe.

W ubiegłym roku rozszerzono akcję socjalną wśród marynarzy. Otwarte zostały „Domy Marynarza” w Gdyni, Gdańsku i Szczecinie, celem niesienia marynarzom pomocy materialnej i moralnej oraz dla zapewnienia im, w czasie pobytu na lądzie, mieszkania i odpowiedniego wyżywienia po umiarkowanych cenach. Prócz tego rozszerzono opiekę lekarską nad marynarzami, jak również rozwiązano zagadnienie zapewnienia im na statkach stosownych pomieszczeń oraz umożliwiono korzystanie ze świetlic, bibliotek itp. Coraz szersze kręgi zatacza akcja współpracy społeczno-kulturalnej między załogami statków polskiej

marynarki handlowej, a robotnikami zakładów przemysłowych na lądzie. Akcja ta, polegająca na wymianie zbiorowej korespondencji, charakteryzującej pracę, życie społeczne, rozrywki kulturalne itd. zainteresowanych zespołów, przeprowadzana jest w porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych. Obecnie większość statków polskiej marynarki handlowej pozostaje już pod patronatem większych zakładów przemysłowych.

Jeżeli podsumujemy przedstawione wyżej najbardziej zasadnicze i przełomowe osiągnięcia ubiegłego roku w gospodarce morskiej, to dochodzimy do wniosku, że po raz pierwszy klasa robotnicza wybrzeża poczuła swą istotną siłę, pogłębiając równocześnie swą świadomość udziału w gospodarzeniu krajem na odcinku morza. Nauczysz się używać na naradach wytwórczych oręża krytyki i samokrytyki, klasa robotnicza przejawiała inicjatywę we wszystkich dziedzinach gospodarki morskiej, wykazując zdecydowaną wolę walki o podniesienie wydajności w pracy portów, stoczni, żeglugi i rybołówstwa.

Marian Krynicki

POLITYKA SPOŁECZNA

Przysposobienie zawodowe

Zapoczątkowana jeszcze w 1946 r. (uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 10.XII 1946) akcja przeszkalania i dokształcania zawodowego pracowników na koszt funduszy wpływających do Funduszu Pracy, z tytułu składek ubezpieczeniowych na zabezpieczenie na wypadek bezrobocia robotników i pracowników umysłowych rozwijała się pomyślnie, udoskonalając formy organizacyjne i obejmując coraz szerszy zakres osób.

Finansowanie akcji przysposobienia zawodowego z budżetu Funduszu Pracy powierzono Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej. Na podstawie kilkuletnich doświadczeń Ministerstwo ustaliło zasady i warunki finansowania przysposobienia zawodowego (zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 11.III.1949).

Przysposobienie zawodowe dzieli się na dwie grupy:

- 1) akcja gospodarczego usamodzielnienia niezatrudnionych, którzy mają być zatrudnieni w spółdzielniach pracy,
- 2) akcja doraźnego uzyskiwania kwalifikowanych pracowników dla poszczególnych gałęzi życia gospodarczego.

Na prowadzenie akcji przysposobienia zawodowego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej udziela zasiłków. O zasiłki takie mogą się ubiegać instytucje (publiczno-prawne, związki zawodowe i organizacje społeczne), które posiadają statutowe uprawnienia do prowadzenia przysposobienia zawodowego. W przypadkach wyjątkowych Ministerstwo może odstąpić od tego warunku i powierzyć prowadzenie kursu instytucji, nie odpowiadającej temu przepisowi.

Na podstawie planów poszczególnych instytucji Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej sporządza roczny plan finansowo-gospodarczy, poczem po zatwierdzeniu przez ministra zawiadamia instytucje o włączeniu ich do planu.

Niezależnie od planów instytucje ubiegające się o zasiłek na prowadzenie przysposobienia zawodowego w zakresie akcji gospodarczego usamodzielnienia

niezatrudnionych muszą złożyć oddzielne, szczegółowe wnioski finansowo-gospodarcze na każdy projektowany kurs. Wnioski takie mogą być składane oczywiście tylko co do tych kursów, które są przewidziane w planie.

Instrukcja do wspomnianego zarządzenia określa szczegółowo, jakie dane powinien zawierać wniosek (przedmiot kursu — branża i zawód, siedzibę kursu i jego kierownictwo, daty rozpoczęcia i zakończenia kursu, rozkład godzin nauki, projektowaną liczbę uczestników, kwalifikacje wymagane od kandydatów na kurs, szczegółowy preliminarz budżetowy kursu).

Wypłata zasiłku już przyznanego uzależniona jest od pisemnego potwierdzenia przyjęcia przez instytucję warunków, zawartych w decyzji, przyznającej zasiłek. Instytucja musi się zobowiązać, że przyjmuje na siebie odpowiedzialność za zużycie zasiłku zgodnie z przeznaczeniem, że będzie wykonywać kontrolę nad kursem, oraz prowadzić sprawozdawczość, że będzie przestrzegać zarządzeń, instrukcji i poleceń Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Po złożeniu tych zobowiązań i przyrzeczeń następuje wypłata zasiłku na konto instytucji w banku państwowym lub spółdzielczym.

Na kursy mogą uczęszczać osoby w wieku ponad 18 lat. Kandydatów kierują urzędy zatrudnienia lub instytucje; w tym ostatnim przypadku kandydat musi zostać zatwierdzony przez urząd zatrudnienia. Urzędy zatrudnienia, przy których czynne są poradnie zawodowe kierują kandydatów na kurs o ile możliwości poprzez poradnie. Urząd zatrudnienia może odmówić skierowania kandydata na kurs, jeżeli nie ma jeszcze 18 lat, lub nie przyjął w ciągu ostatniego roku zaoferowanej mu przez urząd zatrudnienia odpowiedniej pracy, albo w przypadku negatywnej opinii poradni zawodowej o przydatności kandydata do zawodu, który jest przedmiotem kursu.

Nauka na kursach jest bezpłatna. Uczestnicy mogą uzyskać na czas trwania kursu stypendia z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Minister Pracy i Opieki Społecznej przy pomocy organów kontroli wewnętrznej sprawuje nadzór nad instytucjami, prowadzącymi przysposobienie zawodowe. Instytucje składają Ministerstwu rozliczenia finansowe z kursów i sprawozdania z wyników akcji, ponadto roczne sprawozdania z zestawieniem finansowym.

Omówione formy przysposobienia zawodowego przysparzają stale naszemu życiu gospodarczemu nowych

fachowców. W okresie współzawodnictwa i wykonywania planów gospodarczych, zapotrzebowanie na siły fachowe jest tak duże, że stale jeszcze daje się odczuwać ich brak. Zaniedbania okresu przedwojennego, kiedy to wśród zatrudnionych przeważał element niewykwalifikowany, tworzący zastępy bezrobotnych — muszą być w Polsce ludowej odrobione.

H. Z.

Przeliczenie społecznych rent emerytalnych

Problem właściwego ustalenia wysokości rent emerytalnych jest jednym z najtrudniejszych w ubezpieczeniach społecznych. Z jednej strony chodzi o to, aby w wysokości renty znalazł uwzględnienie wysiłek pracownika w czasie pracy aktywnej, wyrażający się zarówno w długości pracy, jak przede wszystkim w wysokości zarobków odpowiadających poziomowi i wynikom jego pracy, z drugiej zaś — aby zachować stale ten sam stosunek między wysokością rent a wysokością każdorazowych zarobków.

To drugie zagadnienie w przedwojennych kapita-listycznych ubezpieczeniach społecznych nie mogło być rozwiązane. Sztuczne renty, wymierzone raz na zawsze w pewnej kwocie, przy postępującej na przestrzeni lat zwwyżce cen i płac, traciły coraz bardziej na wartości. Stałe obniżanie się realnej wartości rent dawniej przyznanych było nieodzownym warunkiem wypłacalności ubezpieczeń społecznych okresu kapita-listycznego.

Głębokie przeobrażenie, jakiemu uległy ubezpieczenia społeczne w nowym ustroju, znajdujące swój wyraz w ustawie sejmowej z dn. 1 marca br., pozwalają na właściwe rozwiązanie tego problemu. Przez włączenie ubezpieczeń jako całości do ogólnego planu gospodarczego stworzone zostały podstawy do stałego regulowania wysokości rent społecznych na tych samych zasadach na jakich regulowane są zarobki. Na tej podstawie można było przystąpić już do uregulowania i drugiego postulatu, to jest odpowiedniego zróżnicowania rent w zależności od osiągnięć pracownika w czasie jego czynnej pracy. Spełniony jest obecnie i drugi konieczny warunek dla takiego zróżnicowania rent, a mianowicie można było dokonać takiego ogólnego podwyższenia rent, przy którym renty najniższe również zachowają swą wartość społeczną.

Zróżnicowanie rent społecznych nie może być z różnych względów przeprowadzone od razu w całej pełni. Jednym z ważniejszych powodów zmuszających do stopniowego różnicowania rent jest brak — zarówno w instytucjach ubezpieczeniowych jak i u zainteresowanych — dowodów długości okresu zatrudnienia i wysokości zarobków w okresie przedwojennym. Rozporządzenie Rady Ministrów z 8 marca b. r., omówione już na łamach Przeglądu, przewiduje na razie przeprowadzenie zróżnicowania rent i w związku z tym wydatniejsze ich podwyższenie w ograniczonym zakresie. Przede wszystkim różnicuje się renty tylko w zależności od wysokości zarobków z ostatniego okresu pracy, nie biorąc pod uwagę długości okresu ubezpieczenia dla rent emerytalnych, po drugie nie przeprowadza się zróżnicowania dla osób, które po oswobodzeniu nie były już zatrudnione. Te osoby korzystają tylko z ogólnej podwyżki rent jednolitych. Należy jednak brać pod uwagę, że rozporządzenie z 8 marca stanowi dopiero pierwszy etap pełnego ustalenia właściwej wysokości rent.

Przez przyznanie prawa do podwyższonych i zróżnicowanych rent osobom, które po oswobodzeniu uległy wypadkowi w zatrudnieniu, lub po wyzwoleniu pracowały przynajmniej 18 miesięcy, postawiony zo-

stał problem właściwego potraktowania rencistów, którzy uzyskali prawo do renty w latach 1945/1948.

Trzeba było zatem ustalić podstawowe zasady dostosowania rent, uzyskanych w innych warunkach zarobkowych, do warunków zarobkowych przyjętych za podstawę nowego wymiaru rent. Oczywiście dokonać tego można tylko drogą zaliczenia zarobków, osiągniętych w danym czasie, do pewnych grup zarobków, a więc drogą przeliczenia dawnych zarobków.

Zasady tego przeliczenia zarobków z okresu od wyzwolenia do dnia 1 stycznia 1949 r. ustalone zostały obecnie zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 24 maja wydanym w porozumieniu z Centralną Komisją Związków Zawodowych.

Główną podstawą dla przeliczenia zarobków jest porównanie przeciętnej wysokości zarobków w każdego miesiąca z przeciętną wysokością zarobków w r. 1949. Niewątpliwie w poszczególnych gałęziach pracy podwyższanie zarobków na przestrzeni tych lat przebiegało w sposób odmienny, niż ruch zarobków przeciętnych, jednak ułożenie tabel odrębnych dla wszystkich możliwych zawodów i zatrudnień było niemożliwe. Na jedną jednak ważną okoliczność trzeba było zwrócić uwagę. Otóż w latach ubiegłych wysokość zarobków wypłacanych przez pracodawcę i zgłaszanych do ubezpieczenia była niższa w sektorze państwowym, gdyż tu zarobki te były uzupełniane przez szereg dodatkowych świadczeń, przede wszystkim przez zaopatrzenie po cenach reglamentowanych. Gdyby więc zastosować te same mnożniki przeliczenia zarobków pracowników na tym samym poziomie z sektora państwowego i sektorów pozostałych, ci ostatni otrzymaliby renty stosunkowo wyższe. Zarządzenie z 24 maja bierze pod uwagę tę okoliczność i na podstawie kształtowania się przeciętnych zarobków w obu tych grupach ustala dwie tabele współczynników, przez które należy mnożyć zarobek z każdego okresu dla przyrównania go do skali zarobków z 1949 roku. Współczynniki te są dla zarobków z sektora państwowego, obejmującego cały przemysł państwowy oraz samorządy terytorialne, wyższe niż współczynniki dla zarobków z innych źródeł, przy czym różnica ta z każdym dalszym miesiącem się zmniejsza. Dla zarobków z drugiego półrocza 1946 r. współczynnik dla sektora państwowego wynosi 3,30 (tj. przy zarobku ówczesnym 5 000 zł wypłacana jest renta, odpowiadająca dzisiejszemu zarobkowi 16 500 zł), dla pozostałych sektorów współczynnik wynosi 2,63. Dla stycznia 1948 r. np. współczynniki te dla obu sektorów wynoszą 1,76 i 1,34 itd.

Podstawą do przeliczenia zarobku ma być według zarządzenia z 24 maja zarobek w tej wysokości, w jakiej w odpowiednim czasie został zgłoszony do Ubezpieczalni Społecznej, jako podstawa wymiaru składki. Jest to szczególnie ważne ze względu na to, że w latach 1946/47 dużą rolę w kształtowaniu się zarobków odgrywały świadczenia w naturze, których wartość była w danym czasie odpowiednio ustalona dla celów wymiarowych, ale których wartości, faktycznej w danym czasie ustalić prawie niepodobna. Trzeba pamiętać, że podstawą do obliczenia współczynników

jest przeciętna wysokość zarobków zgłoszonych do ubezpieczenia, jeśli więc nawet wartość świadczeń w naturze, powszechnie stosowanych, była zgłaszana dość nisko, to znajduje to wyrównanie w odpowiednio większym współczynniku, przez który zarobek zostanie przemnożony.

Jeśli chodzi o pierwszy okres po oswobodzeniu do końca pierwszego półrocza 1946 r., to zasady przeliczania zarobków za pomocą mnożenia przez odpowiednie współczynniki nie można było zastosować. W tym okresie rozbieżność zarobków w poszczególnych zatrudnieniach była ogromna i przypadkowa. Wysokość zarobku w tym okresie nie wyznaczała bynajmniej pozycji społecznej pracownika, nie obrazowała ważności jego pracy i wkładu w dzieło odbudowy. Poza tym materiały statystyczne z tego okresu są tak niekompletne, że ustalenia przeciętnych wysokości zarobków w ogóle przeprowadzić nie można. Zarządzenie z 24 maja z konieczności ustala dla wszystkich zatrudnień z tego okresu jedną przeciętną wysokość zarobku, zbliżoną do przeciętnej wysokości zarobków z 1949 r. Tą samą przeciętną wysokość przyjmuje się i dla zatrudnień poza granicami Polski, które stanowią podstawę do nabywania świadczeń przez repatriantów, a dla których zarobków w ogóle ustalić nie można.

Dokonanie wymiaru rent stosownie do ostatnich zarobków jest rzeczą stosunkowo łatwą, jeśli chodzi o renty obecnie przyznawane. Natomiast przeprowadzenie przeliczenia rent już płynnych stanowi poważne zagadnienie. Liczba osób, które skorzystają z wymiaru według ostatnich zarobków nie jest znaczna, gdyż do nowego wymiaru uprawnieni są pracownicy, którzy już jako renciści, a więc np. po ukończeniu 65 lat (wzgl. 60 jeśli chodzi o górników) zatrudnieni byli po oswobodzeniu przez 18 miesięcy. Fakt zatrudnienia tych rencistów nie był kontrolowany, a więc i liczba ich nie jest znana. Ocenia się, że spośród około 700 000 rencistów społecznych ponad 1/3 — będzie korzystać z nowego wymiaru.

W okresie po oswobodzeniu instytucje ubezpieczeniowe zaniechały prowadzenia tzw. kart przebiegu,

na których notowane były bieżąco indywidualne zarobki każdego ubezpieczonego. Posiadane przez ubezpieczalnie dokumenty dotyczące zarobków (wykazy stanu zatrudnienia, odpisy listy płacy, zgłoszenia indywidualne) są dostateczne dla przeprowadzenia kontroli, ale same nie wystarczają dla ustalenia zarobku we wszystkich wypadkach. Zastosowano więc metodę następującą: Zakład Ubezpieczeń Społecznych będzie rozsyłał według pewnej kolejności do wszystkich rencistów formularze zestawienia zarobków. Renciści sami będą musieli dostarczyć te formularze do zakładów pracy, w których byli zatrudnieni. Zestawienia zarobków w miarodajnym okresie dokonuje zakład pracy przy współudziale i pod kontrolą przedstawicielstwa pracowniczego (rady zakładowej). Zakład pracy przesyła wypełniony formularz do właściwej ubezpieczalni, która dokonuje porównania zarobków podanych do wymiaru renty z zarobkami zgłoszonymi do wymiaru składek, poczem dopiero można przystąpić do wymiaru renty, wydania odpowiedniej decyzji i wypłacenia zaległej różnicy za czas od 1.1. 1949 roku.

Jak widać najważniejsze zadania przypadają na zakłady pracy i rady zakładowe. Te placówki są więc w pierwszym rzędzie odpowiedzialne za prawidłowość przeprowadzenia tak doniosłej reformy społecznej. Tempo czynności wykonawczych instytucji ubezpieczeniowych zależeć będzie w dużej mierze od sposobu wypełnienia zadania przez przedsiębiorstwa i przedstawicielstwa pracownicze. Oczywiście w wykonaniu powstawać nieraz mogą poważne trudności np. w przypadkach likwidacji przedsiębiorstwa itp. Pamiętać też trzeba że obecnie zgłaszane jest w Polsce przeciętnie każdego miesiąca około 20 000 roszczeń o świadczenia rentowe i tyleż wydaje się co miesiąc decyzji, praca zaś nad przeliczeniem rent musi być w zasadzie wykonana przez ten sam personel bez zahamowania prac bieżących. Z tych względów przeliczenie rent dla ogółu uprawnionych do tego osób będzie musiało potrwać szereg miesięcy.

R. G.

Kronika socjalna

Zmiana ustawy inwalidzkiej

W zakresie opieki nad inwalidami wojennymi mamy do zanotowania fakt dalszego pogłębienia i rozszerzenia tej opieki. Ustawa z 7 kwietnia 1949 r. o zmianie ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 182) wprowadza szereg zmian do zasadniczej ustawy, które można krótko scharakteryzować, jako dążenie do otoczenia inwalidy wojennego coraz pełniejszą opieką.

Najistotniejszym postanowieniem omawianej ustawy jest podwyższenie rent inwalidzkich. Obecnie zasadnicza renta zupełnego inwalidy wojennego, tj. takiego inwalidy, który utracił powyżej 94% zdolności zarobkowej wynosi 2 000 zł (dotychczas wysokość renty zasadniczej wynosiła 500 zł przy wymiarze zaopatrzenia dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej do 44% i 1 250 zł przy wymiarze zaopatrzenia dla inwalidów o utracie zdolności zarobkowej powyżej 45%).

Jednocześnie uległ podwyższeniu dodatek ciężko poszkodowanych,

który otrzymują inwalidzi z utratą zdolności 45%; dodatek ten wynosi obecnie: najniższy 160 zł miesięcznie przy utracie zdolności zarobkowej od 45% do 54%, kolejno 240 zł, 480 zł, 720 zł, 960 zł i najwyższy 1 200 zł przy utracie zdolności zarobkowej od 95% do 100%. Dotychczasowa wysokość dodatków dla ciężko poszkodowanych zamyka się w granicach od 100 do 750 zł.

Dodatek pielęgnacyjny wypłacany tym inwalidom wojennym, którzy w następstwie ciężkiego uszkodzenia zdrowia z powodu choroby lub kalectwa są tak niedołężni, że stale potrzebują opieki i pomocy innych osób został podwyższony stosunkowo znacznie i wynosi 1 600 zł miesięcznie (dotychczasowy 1 000 zł), a w przypadkach cięższych, jak przy całkowitej utracie wzroku lub utracie co najmniej dwóch kończyn — 2 400 zł (dawniej 1 500 zł), w przypadkach całkowitego obojętnienia fizycznego, amputacji więcej niż dwóch kończyn lub

podwójnych kalectw — 3 200 zł (dawniej 2 000 zł).

Dodatek na utrzymanie psa-przewodnika dla inwalidów ociemniałych podwyższony został z 250 zł na 400 zł.

Oprócz omówionej podwyżki dodatków już istniejących, ustawa stworzyła nowe dodatki, a mianowicie:

- 1) dodatek specjalny,
- 2) dodatek dla inwalidów zupełnych,
- 3) dodatek dla ociemniałych.

Dodatek specjalny, przeznaczony jest dla tych inwalidów, którzy poza pobieraną rentą inwalidzką nie posiadają innego źródła dochodu. Wysokość tego dodatku została ustalona w następujący sposób:

dla inwalidów ciężko poszkodowanych t. j. o utracie zdolności zarobkowej od 25% do 44% — 700 zł miesięcznie; dla inwalidów ciężko poszkodowanych t. j. o utracie zdolności zarobkowej od 45% do 100% — 3 000 zł miesięcznie, oraz po 700 zł miesięcznie na każdego członka rodziny, na którego przysługuje inwa-

lidzie dodatek rodzinny do renty w myśl przepisów ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim. (Dodatką takie przysługują na żonę i dzieci do ukończenia 18 roku życia, a jeżeli dziecko uczy się w szkołach — do ukończenia 24 lat życia, lub nawet bez ograniczenia wieku w przypadku nieuleczalnej choroby albo kalectwa dziecka).

Dodatek specjalny jest wypłacany również niektórym wdowom po inwalidach, pobierającym renty wdowie; do dodatku tego mają prawo wdowy, które utraciły więcej niż 66% zdolności zarobkowej lub ukończyły 50 rok życia, albo mają na wychowaniu co najmniej jedno dziecko w wieku poniżej 16 lat, pozostałe po poległym, zmarłym lub uznanym za zaginionego. Dodatek specjalny dla wdów wynosi 700 zł miesięcznie.

Wobec tego, że dodatek specjalny ma na celu polepszenie sytuacji materialnej tych inwalidów, którzy nie posiadają innych źródeł dochodu poza rentą, słuszny jest przepis ustawy, który nie daje tego dodatku inwalidom (wzgl. wdowom), przebywającym w zakładach, w których mają oni zapewnione utrzymanie.

Niezależnie od prawa do dodatku specjalnego inwalidom przysługują jeszcze dodatki następujące:

a) inwalidom z utratą zdolności zarobkowej od 95% do 100% (a więc dla przypadków ciężkich) — dodatek dla inwalidów zupełnych w kwocie 1.000 zł miesięcznie;

b) inwalidom ociemniałym z utratą zdolności zarobkowej poniżej 95% — dodatek dla ociemniałych w kwocie 3.000 zł miesięcznie;

c) inwalidom ociemniałym z utratą zdolności zarobkowej od 95% do 100% — obydwa dodatki wymienione pod a) i b) tj. łącznie 4.000 złotych.

Dodatki dla inwalidów zupełnych i ociemniałych wypłacane są niezależnie od tego, czy inwalida poza rentą posiada inne źródła dochodu; również przebywający w zakładach, zapewniających pełne utrzymanie mają prawo do pobierania tych dodatków.

Ten krótki przegląd zasadniczych postanowień ustawy z 7 kwietnia b. r. w zestawieniu ze zmianami, uprzednio wprowadzonymi do przepisów o zaopatrzeniu inwalidzkim dekretem z 25 października 1948 r. (por. Robotniczy Przegląd Gospodarczy Nr 12 z 1948 r.) pozwala stwierdzić powolne ale stałe, w miarę poprawy sytuacji gospodarczej postępujące, dążenie do zapewnienia inwalidom wojennym pełnego zabezpieczenia materialnego. Szczególnie mocno przejawia się to w stosunku do inwalidów zupełnych, którzy nie są zdolni do zarobkowania. Wprowadzenie nowych dodatków, b. wydatnie poprawia

warunki materialne tej grupy inwalidów.

W związku z tym słusznym się wydaje cofnięcie prawa do zaopatrzeń pieniężnych inwalidów lekko poszkodowanych, t. j. tych, których utrata zdolności zarobkowej wynosi poniżej 25%. W okresie wzmoczonego tempa budownictwa i zapotrzebowania na siłę roboczą byłoby marnotrawstwem nie wykorzystanie w produkcji osób, którym nieznaczne kalectwo pozwala na wykonywanie, jeżeli nie wszystkich, to w każdym razie niektórych prac.

Na zakończenie należy wspomnieć o złagodzeniu przepisu o charakterze niejako karnym. Inwalidzie, uchylającemu się bez uzasadnionych powodów od szkolenia lub zaniedbującemu je, mogła być zmniejszona renta o $\frac{1}{4}$; obecnie przepis ten został zachowany z tym zastrzeżeniem, że zmniejszeniu nie może ulec dodatek ciężko poszkodowanych oraz pielęgnacyjny. Jednocześnie jednak sankcja ta została rozszerzona i na przypadki nieuzasadnionej odmowy przyjęcia przez inwalidów zaofiarowanej im pracy.

* * *

Aby wyczerpać całokształt ostatnich posunięć w zakresie opieki nad inwalidami należy wspomnieć pokrótce o obowiązku zatrudniania inwalidów.

Ustawa o zaopatrzeniu inwalidzkim nakłada na pracodawców obowiązek zatrudniania inwalidów: jednego inwalidę lub wdowę (o ile nie przekroczyła 50 roku życia) na każdych 33 pracowników. Obowiązek ten dotyczy pracodawców w rolnictwie, w przemyśle, w handlu i komunikacji, instytucji i zakładach o charakterze publiczno-prawnym, oraz wszelkich innych przedsiębiorstw i zakładów pracy, niezależnie od tego, czy są własnością państwową, samorządową lub prywatną.

Wydane na podstawie tego przepisu rozporządzenie wykonawcze z 14 marca 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 21, poz. 141) określa warunki i sposób zatrudniania inwalidów.

Do kierowania do pracy inwalidów i do przeprowadzania wszelkich związanych z tym formalności oraz do nadzoru nad należytym wykonywaniem przepisów o zatrudnianiu inwalidów — obowiązane są urzędy zatrudnienia.

Pracodawcy obowiązani są zwracać się do urzędów zatrudnienia z zapotrzebowaniem na kandydatów inwalidów do pracy, z podaniem warunków pracy i płacy, oraz z określeniem wymaganych od kandydatów kwalifikacji. W ciągu 7 dni urząd zatrudnienia skieruje kandydatów do pracy, w przeciwnym razie urzędy, przedsiębiorstwa i za-

kłady mogą obsadzać wakujące stanowiska według swego uznania.

Rozporządzenie określa, w jaki sposób oblicza się liczbę inwalidów i wdów, która przypada na dany zakład pracy.

Pracodawcy obowiązani są zawiadamiać urzędy zatrudnienia o wszelkich zmianach w stanie zatrudnienia inwalidów (wdów) w danym zakładzie pracy (o wygaśnięciu umowy, zawartej na czas określony, o wypowiedzeniu umowy, o zwolnieniu inwalidy po upływie okresu próbnego, lub z powodu rozwiązania umowy o pracę z jego winy, o śmierci inwalidy, o powiększeniu się liczby miejsc, przewidzianych dla inwalidów).

Dalej rozporządzenie stanowi, że rodzaj pracy, poruczonej inwalidzie (wdowie) powinien odpowiadać jego zdolnościom fizycznym i kwalifikacjom zawodowym.

Wszelkim możliwościom wyzysku pracy inwalidów zapobiega przepis głoszący, że wynagrodzenie za pracę inwalidów (wdów) nie może być niższe niż wynagrodzenie innych osób, spełniających takie same czynności, w tej samej ilości godzin pracy i zatrudnionych w tym samym zakładzie pracy.

Sumienne i ściśle wykonywanie obowiązku zatrudniania inwalidów ma doniosłe znaczenie zarówno z punktu widzenia interesów Państwa (wykorzystanie w pełni wszystkich sił roboczych) jak i z punktu widzenia właściwego wykonywania zadań opiekuńczych nad inwalidami. Rozwijająca się stale akcja szkolenia i doszkalania inwalidów prowadzi do uaktywnienia jak największej liczby inwalidów i wciągnięcia ich do czynnego życia gospodarczego. H. Z

Przydział mleka dla pracowników zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia

Mleko ma specjalne właściwości jako wyjątkowo pełnowartościowy środek odżywczy, zawierający prócz podstawowych składników, a wśród nich pełnowartościowego białka, również dużą ilość soli (wapnia i fosforu) oraz wszystkie witaminy.

Toteż wydawanie mleka jest stosowane, jako środek odżywczy uzupełniający, który działa uodporniająco na organizm i zapobiega lub utrudnia powstawanie w nim zatorów, względnie opóźnia ich przebieg.

Mleko i produkty mleczne mają specyficzne znaczenie dzięki zawartości w nich wapna, w szczególności w odniesieniu do tych trutczn, których działanie polega na zaburzeniu wymiany wapniowej.

Obowiązek wydawania mleka pracownikom zatrudnionym przy pracach szkodliwych dla zdrowia, opiera się zarówno na przepisach prawnych (art. 1 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia

16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 325 oraz art. 9 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 sierpnia 1927 r. o zapobieganiu chorobom zawodowym i ich zwalczaniu Dz. U. R. P. Nr 78, poz. 676) jak też znajduje wyraz w zawieranych układach zbiorowych pracy.

Aby zapewnić wszędzie jednolitą realizację przepisu, regulującego sprawę przydziału mleka dla pracowników, zatrudnionych przy pracach szkodliwych dla zdrowia i uniknąć w ten sposób powstających na tym tle nieporozumień, zostały ustalone przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej następujące wytyczne, którym należy się kierować przy realizowaniu omawianego przepisu:

- 1) rodzaje prac szkodliwych, przy których należy przydzielać mleko, ustala obwodowy inspektor pracy,
- 2) mleko, jako odtrutkę należy przydzielać w szczególności przy pracach, narażających na ołowicę,
- 3) mleko, jako środek uodporniający należy przydzielać również przy pracach, przy których zagraża zatrucie przemysłowe,
- 4) przy ustalaniu prac szkodliwych dla zdrowia należy mieć na względzie szczególnie prace, przy których pracownicy narażeni są na działanie gazów, par, pyłów i t. d.,
- 5) wśród gazów trujących należy uwzględnić przede wszystkim tlenek węgla, występujący przy obrotach pieców, gazogeneratorów, przy użytkowaniu instalacji gazowych, gazy przy użytkowaniu palników acetylenowych i t. p.; wśród par należy uwzględnić wszelkiego rodzaju rozpuszczalniki, opary wszelkich lotnych chemikaliów i t. d.; wśród pyłów należy uwzględnić pył z popiołu, wapienny i inne pyły, działające parząco, pył przy obróbce kamieni, pył przy dmuchawkach piaskowych itp.
- 6) prace, przy których z uwagi na ich charakter, oraz warunki, w jakich są wykonywane (w wysokiej temperaturze, wymagające dużego wysiłku) pracownicy nie są narażeni bezpośrednio lub pośrednio na zatrucie, nie należą do rzędu tych prac, przy których pracodawca obowiązany jest do przydzielania mleka,
- 7) mleko powinno być przydzielane w ilości 1/2 litra dziennie na jednego pracownika, a przy pracach szczególnie narażających na zatrucie (wysoka koncentracja gazów trujących, nadmierne zapylenie pyłem trującym lub parzącym) —

ilość ta może być zwiększona do jednego litra.

W razie niezastosowania się zakładu pracy do obowiązku wydawania mleka pracownikom, zatrudnionym przy pracach szkodliwych dla zdrowia, inspekcja pracy ma polecić wydawać odpowiednie nakazy, a w razie potrzeby stosować sankcje karne.

Dostarczane przez zakład pracy mleko musi być wypijane przez pracowników na miejscu, w zakładzie pracy.

L. D

PRZEDAWNIE NIE I WYPŁACANIE WSTECZ RENT UBEZPIECZENIOWYCH

W myśl art. 7 ustawy z dnia 1 marca 1949 r. — zaległe świadczenia rentowe wypłaca się najwyżej za okres trzech miesięcy wstecz od dnia zgłoszenia roszczenia.

Przepis powyższy zawiera jedno z niewielu ograniczeń, wprowadzonych ostatnią „małą reformą” ubezpieczeń społecznych. Ograniczenie to posiada jednak pełne społeczne uzasadnienie.

Stosownie do przepisów przedwojennych istniało przedawnienie dla zgłoszenia prawa do renty, nie istniało natomiast ograniczenie co do wypłat wstecz. Okres przedawnienia zgłoszenia prawa do renty (art. 184 ustawy o ubezpieczeniu społecznym) wynosił 3 lata od chwili w której prawo to powstało. Jeżeli jednak roszczenie zgłoszone zostało w terminie, to renta wypłacana była wstecz bez ograniczenia, a więc nawet do 3 lat wstecz.

Powyższe zasady wynikały z kapitalistycznego ujęcia świadczeń ubezpieczeniowych. Świadczenia te były uważane za prawo majątkowe, ulegające przedawnieniu, nie był tu natomiast uwzględniany moment potrzeb. Obecnie nie traktujemy świadczeń ubezpieczeniowych, jako indywidualnych praw majątkowych, nabytych przez opłacanie składek. Uważamy renty za świadczenia społeczne, mające zaspakajać określone potrzeby. W tym stanie rzeczy przedawnienie zgłaszania roszczeń staje się instytucją przestarzałą, nie należy bowiem odbierać osobie uprawnionej prawa do renty dlatego, że potrzeba tej renty powstała u niej później i dlatego zgłosiła się o nią w późniejszym terminie. Z tego też względu Zakład Ubezpieczeń Społecznych stosuje obecnie w praktyce przepisy o przedawnieniu tylko w rzadkich wypadkach i przepisy te ulegają wkrótce całkowitemu uchyleciu.

Przy takim jednak podejściu do rent — wypłacanie większych kwot wstecz nie może być uznane za uzasadnione. Celem bowiem świadczeń społecznych jest zaspakajanie określonych potrzeb, wobec czego powinny być one wypłacane dopiero

z chwilą powstania tych potrzeb. Dlatego też ustawa z dnia 1 marca b. r. wprowadza okres 3 miesięcy wstecz od dnia zgłoszenia wniosku, jako maksymalny okres, za który wypłaca się renty.

Zasada powyższa jest słuszna w czasach normalnych. W okresie jednak powojennym bywają okoliczności, w których stosowanie jej byłoby krzywdzące. Dlatego też ustawa z dnia 1 marca b. r. przewiduje, że Minister Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Komisją Centralną Związków Zawodowych może ustalić wyjątki dla przypadków, gdy opóźnienie zgłoszenia roszczenia nastąpiło skutkiem wojny. Na powyższej podstawie Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał w dniu 9 kwietnia 1949 r. zarządzenie, które przewiduje niestosowanie ograniczenia w wypłacaniu rent wstecz w stosunku do osób, uprawnionych do rent wdowich i sierocych po osobach zaginionych w okresie wojny. Ma to miejsce wówczas, gdy osoby te zostały uznane za zmarłe, lub jeżeli zgon ich został stwierdzony dopiero w drodze postępowania sądowego. Skoro bowiem wdowa, lub sierota nie mają dokumentu śmierci i muszą przeprowadzić postępowanie sądowe, aby uznać męża czy ojców za zmarłego i skoro postępowanie takie trwa z reguły szereg miesięcy, skoro więc nie mogą się starać o rentę z przyczyn od siebie niezależnych — to krzywdzącym byłoby niewypłacenie im następnie renty wstecz. Zwłaszcza, że rodzina po zmarłym nie jest ograniczona w występowaniu do sądu żadnym terminem, i nie można mieć za złe żonie czy dzieciom, że zwlekają z takim wystąpieniem, mając nadzieję otrzymania wiadomości o zaginionym. Warunkiem jednak wypłacenia renty wstecz za więcej niż 3 miesiące jest, aby wniosek o rentę został zgłoszony w ciągu 3 miesięcy od dnia doręczenia postanowienia sądowego, uznającego ubezpieczonego za zmarłego, lub stwierdzającego jego zgon.

Należy dodatkowo wyjaśnić, że jeżeli osoby uprawnione do renty, wystąpiły gdzieś indziej o inne świadczenia z tego tytułu, nie orientując się, gdzie i o jakie świadczenia powinny się starać (np. wystąpiły o świadczenia inwalidzkie wojenne z tytułu wypadku przy pracy przymusowej w Niemczech) — to ograniczenia w wypłacie wstecz ich nie dotyczy. Bowiem Zakład Ubezpieczeń Społecznych wnioski, składane na niewłaściwej drodze traktuje jako wnioski, składane bezpośrednio do instytucji ubezpieczeniowych. Okres więc starań o świadczenia w niewłaściwej instytucji nikomu nie przepada i za ten okres otrzymuje się rentę z Z U S.

W M

Wartość wynagrodzeń w naturze

Od 1 stycznia 1949r. weszły w życie nowe układy zbiorowe pracy dla pracowników, zatrudnionych w poszczególnych gałęziach gospodarki. Układy te, wprowadzając zmiany w wynagrodzeniach w ogólności, zmieniły również i wysokość wynagrodzeń w naturze, jako części składowej wynagrodzeń pracowników. W związku z tym wyłoniła się konieczność nowego uregulowania wysokości ryczałtowej podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych od tej części wynagrodzenia.

Jak wiadomo przepisy prawne o ubezpieczeniu społecznym uważają za zarobek, od którego należy obliczać składki — całkowity dochód ubezpieczonego, na który składają się różne elementy, m. in. wynagrodzenie w naturze (jak mieszkanie, utrzymanie, odzież, ordynaria itp.).

Sprawa wliczania do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych wszelkich świadczeń w naturze została już uregulowana uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 14 maja 1946 r., która opierając się na przepisach ustawowych określiła, że „za zarobek stanowiący podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych przyjmuje się uposażenie gotówkowe we wszystkich formach oraz wyszacowaną wartość świadczeń w naturze (premiowych punktów towarowych, wyżywienia, ordynarii, deputatów) z wyłączeniem kart aprowizacyjnych“.

Na podstawie postanowień ustawy o ubezpieczeniu społecznym (art. 16 ustawy z 28 marca 1933 r.) i w wykonaniu powołanej uchwały Komitetu Ekonomicznego R. M. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej ustaliło ryczałtowane wartości świadczeń w naturze dla poszczególnych gałęzi gospodarki.

Na skutek dokonanej z dn. 1 stycznia 1949 r. zmiany wynagrodzeń dotychczasowa wysokość ryczałtów straciła swą aktualność, wobec czego zostały ustalone nowe wartości świadczeń w naturze.

Przy ustalaniu nowych ryczałtów wprowadzono pewne uproszczenie, które oszczędzi pracy zakładom pracy przy obliczaniu składek, a mianowicie za podstawę obliczania składek od wynagrodzenia w naturze przyjęto wartości świadczeń w naturze, ustalone przez Ministerstwo Skarbu dla obliczania podatku od wynagrodzeń (zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 22 kwietnia 1949 r. wydane w porozumieniu z Ministrami: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych w sprawie szacowania wartości pieniężnej świadczeń w naturze, ustalenia ryczałtów wartości pieniężnej niektórych świadczeń w naturze dla celów podatku od wynagrodzeń na rok kalenda-

rzowy 1949 oraz zwolnienia niektórych świadczeń w naturze od podatku od wynagrodzeń (Monitor Polski Nr 26-A, poz. 412).

Zasady i stawki zawarte w tym zarządzeniu przyjęte zostały dla ustalania podstawy wymiaru składek ubezpieczających.

Wartość przeciętnych zarobków, stanowiących podstawę wymiaru składek ubezpieczeniowych za pracowników rolnych została ustalona odrębnie zarządzeniem Ministra Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych.

Podane w zarządzeniu Ministra Skarbu wartości świadczeń w naturze, ryczałty wartości pieniężnej niektórych świadczeń w naturze oraz zwolnienia niektórych świadczeń w naturze od podatku od wynagrodzeń (a tym samym od obowiązku wliczania ich do podstawy wymiaru składek ubezpieczeniowych) obejmują świadczenia, należne pracownikom na podstawie układów zbiorowych pracy. W przypadkach udzielania pracownikom świadczeń w naturze, nie przewidzianych w układzie zbiorowym, lub w protokole stanowiącym integralną część układu, lub w ilościach większych, niż przewiduje układ zbiorowy — należy wycenić je oddzielnie i doliczyć do podstawy wymiaru składek.

Przy szacowaniu tych dodatkowych świadczeń należy wziąć za podstawę ceny podane w zarządzeniu Ministra Skarbu w tych przypadkach, gdy chodzi o świadczenia już wycenione tym zarządzeniem, albo ceny hurtowe w przypadkach, gdy w zarządzeniu nie zostały przewidziane.

Powyższe zasady i wartości obowiązują dla wymiaru składek ubezpieczeniowych od stycznia 1949 r. poczynając.

Omawiane zarządzenie określa wartość codziennego wyżywienia w formie posiłków, wydawanych pracownikom, małżonkowi pracownika, oraz członkom rodziny na 100 zł, wartość służbowego mieszkania wg ustawowych norm czynszu, oświetlenia (elektryczności, gazu) wg obowiązujących cen miejscowych oraz opału. Wartość tego ostatniego może ulec zmianie w zależności od zmiany ceny kopalnianej węgla (obecnie 1 200 zł za tonę). Dalej zarządzenie określa wartość użytkowania roli (ziemi ornej) na sumę odpowiadającą dwum kwintalom żyta z jednego hektara.

Następnie zarządzenie ustala ryczałtowe wartości świadczeń w naturze (deputatów branżowych), otrzymywanych przez pracowników poszczególnych gałęzi przemysłu, jak w przemyśle cukierniczym (ryczałt obejmuje mieszkanie ze światłem i działką uprawnej ziemi, cukier, węgiel, ziemniaki i obiady w stołówce, przy czym ryczałty są róż-

ne dla różnych kategorii pracowników: stałych z rodzinami — 3 500 zł, sezonowych z rodzinami — 3.100 zł, kampanijnych z rodzinami — 3.200 zł. Te same kategorie samotnych — 2 750 zł, 2 350 zł, 2 200 zł. Dotyczy to pracowników lasów państwowych (deputat w drzewie) monopoli zapalczanego i przemysłu fermentacyjnego w browarach, słodowniach, rozlewniach, w branży winiarskiej, w przemyśle skórzanym (garbarnie), w przemyśle tłuszczowym.

Nie są wynagrodzeniem, od którego należy płacić składki ubezpieczeniowe — zniżki na przejazdy masowymi środkami lokomocji (koleje, tramwaje, autobusy itp.).

Niektóre świadczenia w naturze zwalnia się od opłaty od nich składek ubezpieczeniowych; są to takie świadczenia jak np. bezpłatny abonament radiowy dla pracowników Polskiego Radia, bezpłatne przejazdy dla pracowników P K P, Lotu, P K S i Żegluga Śródlądowej, bezpłatne używanie wagonów sypialnych przez pracowników Orbiu, częściowo odpłatne używanie prądu elektrycznego przez pracowników przedsiębiorstw energetyki (elektrowni), częściowo odpłatne otrzymywanie wytworów przemysłu konserwowego przez pracowników tego przemysłu itp.

H Z.

Właściwość komisji rozjemczych w rolnictwie w sprawach pracowników umysłowych.

W związku z odwołaniem (wniesieniem skargi kasacyjnej) do Sądu Najwyższego od wyroku Sądu Apelacyjnego, zatwierdzającego wyrok Sądu Okręgowego, uznający, iż komisja rozjemcza w rolnictwie była właściwa do rozpoznania sprawy pracownika administracyjnego w rolnictwie, — Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 23 marca 1948 r. Sygn. akt, C. I. 2416/47, zakwestionował rozpatrywanie spraw pracowników umysłowych (administracyjnych) przez komisje rozjemcze w rolnictwie.

Stanowisko Sądu Najwyższego wynika z następującego uzasadnienia odnośnego wyroku:

„Powód wniosł o zasądzenie na swoją rzecz od Skarbu Państwa 123 375 zł tytułem wynagrodzenia za pracę.

Prokuratoria Generalna, działając imieniem Skarbu Państwa wniosła o odrzucenie pozwu, twierdząc, że spór rozpoznany już został prawomocnie przez komisję rozjemczą do załatwiania zatargów między pracodawcami a pracownikami rolnymi.

Sąd Okręgowy w Łodzi odrzucił pozew, a Sąd Apelacyjny w Warszawie z siedzibą w Łodzi, po rozpoznaniu zażalenia powoda zatwierdził postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi, uznając, że komisja rozjemcza była właściwa do rozpozna-

nia sprawy i ustalając — zgodnie z powołanym przez siebie uzasadnieniem Sądu Okręgowego, że Komisja Rozjemcza spór prawomocnie już rozstrzygnęła.

Pełnomocnik powoda złożył na to postanowienie Sądu Apelacyjnego skargę z wnioskiem o jego uchylenie i odesłanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Łodzi do merytorycznego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarżący zarzuca, że zaskarżone postanowienie zapadło z pogwałceniem przepisów postępowania, w szczególności art. 2, 213 i 236 k. p. c., gdyż spór niniejszy podlega rozpoznaniu sądów powszechnych, nie zaś rozpoznaniu komisji rozjemczej.

Według treści art. 2 k. p. c. Sądy powszechne rozpoznają wszelkie spory o prawa prywatne, chyba, że spory te z mocy ustaw szczególnych są przekazane innym sądom lub władzom. Spór niniejszy jest sporem o prawa prywatne, dotyczy bowiem kwestii, czy powodowi należy się wynagrodzenie z tytułu stosunku pracy, czy też nie. Pozostaje zatem do rozważenia kwestia, czy spór ten nie został przekazany przez ustawę specjalną jakiejś innej władzy.

Według treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku odnośny przepis zawarty jest w ustawie o załatwieniu zatargów zbiorowych między pracodawcami, a pracownikami rolnymi (Dz. U. R. P. Nr 90, z 1931 r. poz. 706). Art. 19 tej ustawy posta-

nawia, że rozpoznaniu komisji rozjemczych podlegają spory wynikłe między stronami, przy czym dla sporów tego rodzaju są one właściwe z wyłączeniem drogi sądowej.

Art. 1 powołanej ustawy postanawia, że komisje rozjemcze są właściwe do załatwienia sporów pomiędzy robotnikami rolnymi a pracodawcami, rozporządzenie zaś Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 4 grudnia 1920 r. Dz. Ust. nr 35 z 1921 r., poz. 343 ustala dokładnie, jakie kategorie pracowników rolnych podlegają tej ustawie.

Powód nie jest robotnikiem rolnym, lecz pracownikiem administracyjnym i nie należy do żadnej kategorii pracowników wymienionych w cytowanym rozporządzeniu, stąd też ustawa powołana nie znajduje zastosowania do sporu wytoczonego przez niego.

W związku z powyższym wyrokiem Sądu Najwyższego należy wnosić, że sprawy pracowników umysłowych nie mogą być przyjmowane do rozpatrzenia przez komisje rozjemcze, a sprawy już rozpoczęte mogą być rozpatrywane wyłącznie na zasadzie pisemnego oświadczenia stron, że poddają spór rozstrzygnięciu komisji rozjemczej.

L D

Kontrola warunków pracy sezonowych robotników rolnych

W związku z rozpoczęciem sezonu robót polnych i angażowaniem do nich przez większe gospodarstwa

rolne robotników sezonowych, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało polecenie inspektorom pracy, aby w okresie wiosennym, letnim i jesiennym wizytowali częściej przede wszystkim te gospodarstwa rolne, które zatrudniają robotników sezonowych.

W tym celu inspektorzy pracy mają obowiązek skontaktować się z właściwymi urzędami zatrudnienia, które udzielią im dokładnych danych co do warunków pracy i wynagrodzenia, na jakich robotnicy sezonowi zostali zakontraktowani do pracy, oraz wskażą adresy tych gospodarstw rolnych, do których wymienieni robotnicy zostali skierowani.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydało polecenie, aby w czasie wizytowania gospodarstw rolnych inspektorzy zwracali przede wszystkim uwagę na wykonanie postanowień układu zbiorowego pracy, w szczególności na odcinku płac, na warunki mieszkaniowe, odżywianie i higienę pracy robotników sezonowych.

O stwierdzonych ważniejszych niedociągnięciach w zakresie wykonywania przepisów ochrony pracy, a w szczególności przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy, inspektorzy pracy mają obowiązek bezzwłocznie powiadamiać Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, z jednoczesnym podaniem, jakie środki (sankcje) zostały zastosowane przez inspekcję pracy celem usunięcia stwierdzonych niedociągnięć.

L D

PRZEGLĄD CZASOPISEM

Czasopisma związkowe

W okresie kongresowym wszystkie czasopisma związkowe dokonały podsumowania działalności związków, których są organami. W ten sposób ostatnia miesięczna porcja czasopism związkowych stanowi niejako uzupełnienie kongresowego sprawozdania KCZZ. Wypowiedzi czołowych działaczy nie ukrywają braków i niedociągnięć pracy związków, świadomość zaś pokonania już wielu trudności przepaja autorów artykułów optymizmem co do dalszych perspektyw rozwojowych.

Przegląd czasopism rozpoczynamy od organu Związku Nauczycielstwa Polskiego — Związku, który w minionym okresie przeżył bodajże najtrudniejszą drogę i którego optymizm jest całkowicie uzasadniony pokonaniem wielu przeszkód przed

wejściem na prosty szlak ku socjalizmowi, ramię w ramię z klasą robotniczą.

W 10-tym numerze „Głosu Nauczycielskiego“ Wojciech Pokora w artykule **Przed II Kongresem Związków Zawodowych** stawia pytanie z czym ZNP przychodzi na Kongres? Przychodzimy na II Kongres Zw. Zaw. — odpowiada autor — z wykrystalizowanymi podstawami ideowymi naszej pracy. Z wyraźniejszym niż cztery prawie lata temu uświadomieniem, jakiej sprawie i w jaki sposób służymy. Głosimy dziś śmiało, jako wyraz żyjącej w nas prawdy, że założenia ideowe marksizmu-leninizmu są naszym drogowskazem, są naszą busolą, którą kierujemy się w pracy codziennej. Stanęliśmy w rzędzie budow-

niczych podstaw ustroju socjalistycznego, w którym doprowadzimy do urzeczywistnienia się idei sprawiedliwości społecznej, doprowadzimy do wysokiego poziomu oświaty i kultury mas pracujących, do dobrobytu tych mas.

Wyraźne ujęcie podstaw ideowych, wyraźne określenie celów naszej działalności przyczyniło się do zacieśnienia szeregów związkowych, do podniesienia stopnia aktywności i odpowiedzialności za wszystko co podejmujemy. Po wielorakich zmaganiach stanowimy dziś już nurt jednolity. Czujemy bliżej ramię robotnika w pracy i w walce o lepsze jutro.

Poza przemianami w naszej postawie życiowej staniemy na tegorocznym Kongresie z poważnymi o-

siągnięciami na wielu innych odcinkach.

Przed wszystkim z wkładem pracy społecznej i kulturalno-oświatowej tysięcy nauczycieli-związkowców. Z wkładem włożonym w przebudowę życia szkół, aby stały się ogniskami rozpalającymi umysły i serca młodego pokolenia do dalszej pracy nad budową życia naszego narodu w oparciu o podstawy socjalistyczne. Z wielorakim wysiłkiem nauczycieli-związkowców nad zorganizowaniem ośrodków nauczania młodzieży i dorosłych. Z wkładem w likwidację analfabetyzmu, w rozbudowę akcji czytelnictwa, świetlic i domów społecznych. Z tym wszystkim, co daje z siebie nauczyciel-związkowiec w pracach samorządu, spółdzielczości i wielu innych organizacji społecznych.

II Kongres odbywa się w czasie, kiedy zajęci jesteśmy ważnymi pracami na odcinku akcji socjalnej. Wysłaliśmy już pierwsze grupy dzieci nauczycielskich do prewatoriów. Przygotowujemy ośrodki na kolonie i półkolonie wypoczynkowe. Zakładamy w każdym powiecie kasy, pożyczkowo-zapomogowe. Przebudowaliśmy akcję wydawniczą, dajemy setki tysięcy egzemplarzy czasopism, które kształtują postawę życiową przyszłych budowniczych Polski ludowej.

Czasopismo „Budowlani i Ceramicy” nr 5-y — pisze:

„Robotnicy budowlani i ceramiczni, świadomi wielkich zadań i odpowiedzialności w dzisiejszej dobie odbudowy i budowy nowego, lepszego życia, wykazali już w czynie pierwszomajowym swoją wolę walki o przedterminowe wykonanie 3-letniego planu gospodarczego. Ponad 80 tysięcy pracowników budownictwa i ceramiki w ok. 4.000 zakładach pracy, mniejszych i większych budowlach, brało udział we współzawodnictwie pracy. Oszczędności uzyskane z tytułu przyspieszenia pracy wg. niepełnych jeszcze obliczeń, wynoszą ponad 1 miliard złotych. Związek otrzymuje od najliczniejszych do najmniejszych przedsiębiorstw budowlanych, cegielń, kamieniołomów, cementowni i in. meldunki o zobowiązaniach przedkongresowych. W tym kierunku w szczególności członkowie Związku prowadzą walkę o przedterminowe wykonanie planu 3-letniego i przyspieszenie przygotowań do realizacji planu 6-letniego. Zadaniem Związku jest w bieżącym roku rozwinąć akcję współzawodnictwa indywidualnego, zespołowego i międzyklasowego, tak, aby objęło ono ponad 50% ogólnej liczby członków Związku Budowlanych.

W pracy Związku są oczywiście i braki, które działacze i członkowie Związku postanowili jak najszybciej

usunąć. Związek nasz staje jednak przed Kongresem z meldunkiem, że w walce o wypełnienie najważniejszego zadania budowy fundamentów socjalizmu w Polsce maszerować będzie w pierwszych szeregach razem z innymi związkami.”

Głos Cukrownika Nr 3-ci zamieszcza artykuł Lecha Mazura pt. **Droga do Kongresu**, w którym autor odpowiada na pytanie, w jaki sposób Związek Cukrowników przyczynił się do rozwoju kultury i oświaty klasy robotniczej. Droga Związku do Kongresu w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej dzieli się na dwa etapy. Pierwszy to odbudowa, a właściwie tworzenie świetlic, drugi — to nadawanie kierunku i podnoszenie pracy kult. ośw. na wyższy poziom. W pierwszym etapie cechą charakterystyczną jest samorzutny udział robotników cukrowni w zakładaniu świetlic związkowych. O wynikach pierwszego etapu mówią cyfry. Przy 76 czynnych cukrowniach prowadzi komisje kulturalno-oświatowe rad zakładowych tyleż świetlic. Poza tym jedno koło przy Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego ma także swoją świetlicę. We wszystkich świetlicach pracuje stale w zespołach artystycznych 2 654 cukrowników. Stanowi to 10% członków związku. W innych zespołach świetlicowych pracują 423 osoby; łącznie stanowi to 12% członków.

Etap pierwszy stworzył ramy pracy, która, należy to stwierdzić, jednak była jednostronna, gdyż przeważała w niej działalność artystyczna z pominięciem zagadnień szkoleniowych. Po przeprowadzeniu zmiany struktury organizacyjnej Związku i reorganizacji Wydziału Kulturalno-Oświatowego nastąpiło rozszerzenie zakresu pracy. Na 89 obecnych rad zakładowych i kół Związku istnieje 89 bibliotek o łącznej ilości 59.510 tomów z zakresu beletrystyki, książek marksistowskich i popularno-naukowych. Wszystkie świetlice mają czytelnice, pism, zaopatrzone w prasę polską i radziecką. Zespoły artystyczne wyjeżdżają na wies, realizując sojusze robotniczo-chłopski.

Głos Skarbowca Nr 5-y zamieszcza kilka artykułów, które stanowią łącznie przegląd osiągnięć w najważniejszych dziedzinach pracy związku. M. Jakubowski w artykule pt. **Bilans działalności związków zawodowych** daje ogólną charakterystykę udziału skarbowców w rozwoju polskiego ruchu zawodowego.

Autor stwierdza, że na wielu odcinkach działalności związek uzyskał duże osiągnięcia, a mianowicie: we wzmożeniu ruchu współzawodnictwa, w przeprowadzeniu opieki nad ruchem racjonalizatorskim i wynalazczością robotniczą, w zwiększeniu wydajności pracy i mobilizacji mas w kierunku przed-

terminowego wykonania planów produkcyjnych

— w walce o organizowanie trwałego systemu oszczędności

— w pracy kulturalno-oświatowej, w akcji walki o pokój, w aktywizacji ruchu kobiecego, w uregulowaniu płac, w działalności organizacyjnej, w upowszechnieniu wczasów itd.

Stwierdza się jednak i niedociągnięcia. Jednym z takich jest fakt biurokratyzacji organów ruchu zawodowego. W biurach związkowych przejawia się biurokratyzowanie — niewłaściwe podejście do związkowców-interesantów — traktowanie ich z góry.

Brak poczucia społecznego u pracowników biurowych, a jakże często również u działaczy związkowych, wychodzących z wyborów — mogło zrodzić wśród członków słuszne mniemanie, że organizacja związkowa oderwała się od mas. Brak było krytyki i samokrytyki. Niejednokrotnie działacze związkowi bezkrytycznie podejmowali projekty czy decyzje, które po pewnym czasie okazywały się nierealne. Wielu działaczy przestało liczyć się z opinią, nie pracowało kolektywnie, stosowano dyktatorskie metody, narzucając swą wolę innym towarzyszom.

Krytycznie ocenia pracę kulturalno-oświatową Związku Fr. Onikowski, pisząc, że:

„Trzeba stwierdzić, że nie dotrzymujemy kroku innym związkom zawodowym, a w szczególności związkowi robotniczemu. Znacznie więcej od nich mieliśmy pozostałości bagażu reformistycznego, co wymagało od nas większego wysiłku do wyrzucenia tego balastu. Zorganizowaliśmy wprawdzie świetlice, biblioteki i parę zespołów artystycznych, ale pracy ideologicznej nie prowadzimy. Jak niedostateczną wagę przykładamy do pracy kulturalno-oświatowej, świadczy fakt, że wydatki na działalność tą w okresie dwóch lat wyniosły zaledwie 412 tys. zł. II Walny Zjazd Krajowy (4 — 12.V.1947 r.) mimo dania pewnych wytycznych Zarządowi Głównemu co do kierunku, w jakim należy prowadzić prace kulturalno-oświatowe, nie przewidział w budżecie sum na realizację tych zadań, co — wobec istniejącego autonomizmu gospodarki budżetowej wszystkich ogniw związkowych — praktycznie uniemożliwiło jakiekolwiek planowe prace kulturalno-oświatowe. W roku 1948 poddano krytyce dotychczasowy stan rzeczy w wyniku czego podjęto i zrealizowano szereg akcji najpilniejszych.

W obszernym artykule **Lucjana Szwedowskiego** znajdujemy oświetlenie pozytywnych wyników współdziałania Związku Skarbowców z administracją.

Zadania aparatu skarbowego — pisze autor — na r. 1949 są znowu wielkie i trudne. Weszliśmy już w

okres tej jedynie słusznej planowej polityki finansowej, której zadaniem jest w okresie odbudowy, bez zakłóceń, dawać pełne środki finansowego pokrycia na rozwijającą się produkcję i obrót oraz na inwestycje. Zadania te w dalszym ciągu wpływają na styl pracy Związku. Związek zdaje sobie dokładnie sprawę, że obecnie stosowane formy współdziałania są nie dostateczne. Dlatego też już w styczniu 1949 r. przeprowadzono rozmowy z Ministerstwem Skarbu na temat wprowadzenia szczegółowych planów pracy w urzędach skarbowych. Następuje intensyfikacja prac Zarządu Głównego. Plenum kwietniowe poświęcone jest w swej dużej części zagadnieniu współdziałania związku z administracją. W obradach plenum biorą udział racjonalizatorzy pracy. Na plenum tym dojrzeła już całkowicie forma współzawodnictwa pracy skarbowców — mianowicie zaciąganie zobowiązań wykonania i przekroczenia planów dla poszczególnego zespołu oraz wykonania zadań oszczędnościowych.

W październiku 1948 r. Zarząd Główny przystępuje do realizacji uchwał Walnego Zjazdu, mianowicie organizuje narady współdziałania związku z administracją na szczeblu II instancji.

Zamykając r. 1948 — kończy L. Szwedowski — mamy już do zainicjowania ożywioną akcję współdziałania związku z administracją, opartą na konkretnych formach — choć jeszcze nie zupełnie wykształconych.

Redakcyjny artykuł 9-go numeru **Górnika** podkreśla, że:

„Górnicy od pierwszej chwili tworzenia się, organizowania odrodzonego ruchu zawodowego wykazywali i w dalszym ciągu wykazują realnymi czynami, iż w pełną rozumieją zadania i rolę ruchu zawodowego, jednolitego i silnego, skupiającego pod swymi sztandarami związkowymi wszystkich ludzi pracy.

Górnicy niejednokrotnie na terenie swej działalności walczyć musieli o utrzymanie jedności i zwartości tego ruchu, z tymi, którzy dążyli do rozbicia, do osłabienia siły jednolitej organizacji związkowej.

Dziś Związek Zawodowy Górników, mimo że w swej działalności posiada jeszcze pewne braki i niedociągnięcia, jest organizacją zwartą i pracującą coraz sprawniej nad zrealizowaniem wskazań Kongresu Zjednoczeniowego i uchwał Komisji Centralnej Związków Zawodowych, której dążeniem w ciągu ubiegłych czterech lat pracy było jak najszybsze wykrystalizowanie form działania odrodzonego ruchu zawodowego w Polsce.

Ten dorobek Związku nie jest wyłącznie rezultatem pracy Związku,

ale wynikiem wspólnego wysiłku mas związkowców, działających pod kierownictwem Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Na zebraniach przedkongresowych, organizowanych przez Związek w kopalniach węgla i w zakładach przemysłu górniczego, w kopalniach rud żelaznych i cynkowych, w salinach — robotnicy podkreślali tę kierowniczą rolę KCZZ, wykazując pełne zrozumienie dla doniosłości obrad II Kongresu Związków Zawodowych.

Członkowie ZZG, aby dać wyraz temu zrozumieniu znaczenia Kongresu Związkowego i dla jego uczczenia podejmowali zobowiązania zwiększenia swych wysiłków, wzmożenia tempa produkcji.

Górnictwem powitaniem Kongresu Związków Zawodowych był właśnie meldunek o wykonaniu tych zobowiązań. Był to naszym zdaniem najlepszy wyraz stanowiska mas górniczych, ich dążenia do udziału w pracy nad dalszym rozwojem ruchu zawodowego.

W 6-tym numerze „Metalowca” zamieszcza **Aleksander Kowalski** artykuł p.t. „Chcemy być awangardą socjalizmu”, w którym stwierdza, że przez Związkiem Metalowców stoi, jako naczelne zadanie uwielokrotnienie wysiłków organizacyjnych na odcinku współzawodnictwa pracy. Wielkim brakiem w przemyśle metalowym i elektrycznym jest stosunkowo mała ilość narad wytwórczych; często są one zwoływane po to jedynie aby zadośćuczynić formalności i spisać odpowiedni protokół. Ważnym odcinkiem pracy związkowej, w której Związek przejawia niedostateczną działalność, a zwłaszcza oddziały Związku jest akcja socjalna. W realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego, w akcji łączności robotników fabrycznych ze wsią związek ma duże osiągnięcia — nie mniej jednak niedostatecznie jeszcze politycznie oddziałuje na teren wsi. Ogólnie podsumowując działalność, można stwierdzić, że rola i znaczenie Związku wzrasta.

W czasopiśmie **Pocztą Nr. 6-ty** pisze **Władysław Kostro** („Pocztowcy w obliczu II Kongresu Związków Zawodowych”):

„Po wyzwoleniu Związek (Pocztowców) rozumiał, że jest współodpowiedzialny za prace resortu. Związek przyczynił się do wyeliminowania z resortu osobników współpracujących z Niemcami i szkodników naślanych przez Andersa. Trzeba przyznać, że w zwalczaniu elementu wrogiego dzisiejszej rzeczywistości Związek stanął na wysokości zadania. Świadczy to, że podkładu ideologicznego większości naszej organizacji nie osłabiła okupacja, przeciwnie w ogniu walki z

okupantem i wrogiem klasowym Związek zahartował się.

W marszu do lepszego jutra, do Polski socjalistycznej Związek Pocztowców przechodził ciężkie zmagania wewnętrzne, musiał bowiem zwalczać we własnych szeregach ludzi, którzy nie rozumieli nakazu chwili, bądź słuchali podszeptów reakcji, starającej się sparaliżować tempo odbudowy kraju. Trudności te związek szczęśliwie pokonał uzyskując zaufanie mas i szacunek klasy robotniczej.

W zakresie wychowania pocztowca związek skutecznie współdziała z administracją, starając się natychnąć masy pracownicze wiarą we własne siły oraz entuzjazmem i zamiłowaniem pracy. Pomyślne wyniki wydajności pracy, współzawodnictwa i przyswojenia systemu oszczędzenia — świadczą o rezultatach wychowawczej pracy Związku.

Pracownik Spółdzielczy w numerze 5-ym omawia krytycznie rozwój organizacyjny Związku Pracowników Spółdzielczych. Stwierdza że stan organizacyjny Związku jest jeszcze niezadawalający. Praca najniższych ogniw organizacyjnych, jakimi są rady zakładowe, pozostawiała wiele do życzenia. To samo można powiedzieć o wielu oddziałach. Kontakt Zarządu Głównego z podległymi ogniwami był niedostateczny.

Ostatnio zgodnie z uchwałami plenum Zarządu Głównego nastąpiła akcja łączenia małych oddziałów liczących poniżej 300 członków. „Pracownik Spółdzielczy” spodziewa się, że pozwoli to na lepszą organizację pracy, bowiem każdy oddział otrzyma wykwalifikowanego sekretarza.

Pracownik Państwowy — Nr 6-ty zamieszcza krytyczny artykuł p.t. „Ocena działalności ZZPP w okresie od I do II Kongresu Zw. Zaw.”. W artykule tym czytamy, że Związek w początkowym okresie działalności odczuwał brak aktywu związkowego. Stało się to powodem najróżniejszych błędów i niedociągnięć w pracy. Przez długi okres czasu np. pokutowała wśród działaczy pewna wstydlivość i obawa przed wyraźnym postawieniem wobec pracowników państwowych, zrzeszonych w ZZPP, zagadnienia jasnej postawy politycznej wobec państwa demokracji ludowej. Temat ten uważano za drażliwy i od urzędnika żądano tylko i jedynie biernego lojalności, nie stawiano natomiast we właściwej i zdecydowanej formie zagadnienia świadomego politycznego współdziałania, czyli, jeśli się tak można wyrazić, lojalności czynnej.

Na przestrzeni ubiegłych czterech lat działalności Związek poświęcił zbyt dużo uwagi sprawom ciasnej ekonomiki życia codziennego na-

szych członków (kartki, przydziały, tekstylia). Nie zawsze właściwie użytkowano majątki rolne, sklepiki związkowe itp. Zbyt dużo sił poświęcono na pilnowanie „kluczy“ w okresie poprzedzającym zjednoczenie partii robotniczych — natomiast zbyt słabo uwydatniła się działalność na odcinku troski o kierunek myśli członków.

Niewątpliwie wśród zagadnień prac związkowych nie można negować ważności spraw ekonomicznych, konieczna jest jednak równowaga między poszczególnymi zagadnieniami, no i przede wszystkim właściwe podejście w oparciu o zasady ideologii marksizmu i leninizmu do poszczególnych problemów“ — kończy „Pracownik Państwowy“.

Po dłuższej przerwie ukazały się **Wiadomości Graficzne** wypełnione rozważaniami na temat ujemnych cech dotychczasowej pracy Związku Poligrafików i przemian jakie zaszły po ostatnim lutowym plenum Zarządu Głównego tego związku. **Władysław Chabowski** w dłuższym artykule p.t. „Przełomowe plenum“ wymienia wśród tych cech ujemnych: „wąsko cechowe podejście do zagadnienia płac, obstawanie przy regulowaniu przez Związek sprawy dopływu uczniów i rozmieszczanie kadr, rozwiązywanie tych spraw znowu w wąsko cechowy sposób, wrogie często stosunek do dyrekcji przemysłowych, dążenie do decydowania o obsadzie personalnej dyrekcji przemysłowych i do kierowania przemysłem“ — Poza tym Związek cechuje obojętność dla zagadnień produkcyjnych oraz dla pracy polityczno wychowawczej.

Po dokonaniem na plenum lutowym ujawnieniu hamulców rozwojowych Związku i krytyce dotychczasowych błędów — Zarząd Główny wierzy, że powiedzie mu się w krótkim czasie nadrobienie błędów i zaniedbań.

Wiktor Koczub w artykule p.t. **Prostujemy nasze drogi** pisze: „Nastąpić musi radykalna zmiana nastawienia całego aktywu związkowego do wykonania roli kierowniczej i wychowawczej, a nie tylko wykonawczej i biurowej. Cały ogół członków zejeść musi ze stanowiska biernego obserwatora rozwoju naszego życia społecznego, politycznego i gospodarczego. Włączyć się natomiast w całej masie w szeregi świadomych swych dążeń współtwórców dobra ogólnego. Musi zrozumieć potrzebę interesowania się problemami politycznymi, poprzez udział w akcji szkolenia, nabyć odpowiedni zasób wiadomości o ustroju, w jakim żyjemy dziś i do jakiego dąży nowa klasa pracująca. Wziąć musi żywy udział we współzawodnictwie i racjonalizacji pracy, w walce z marnotrawstwem w gospodarce narodowej, a przede wszystkim w walce o utrwalenie ustroju socjalistycznego i w walce o pokój światowy“.

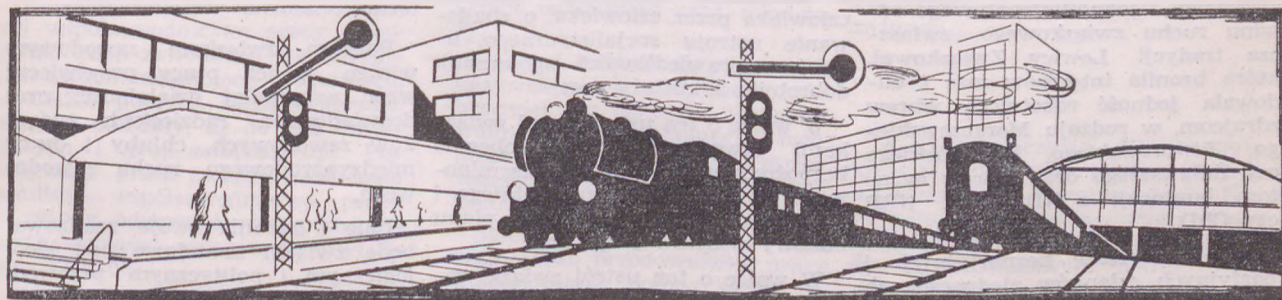
O działalności Związku Zawodowego Włóknarzy wypowiada się przewodniczący Zarządu Głównego **J. Kubiak** w 6-tym numerze **Życia Włókienniczego** w artykule zredagowanym w formie wywiadu na temat: **Z czym przychodzimy na Kongres?**

„Na przestrzeni czterech lat od ostatniego Kongresu szeregi naszego Związku wzrosły z 75 630 członków do przeszło 310 tys. członków w obecnej chwili. Sam jednak wzrost ilościowy nie charakteryzuje aktywności Związku i nie mówię o osiągnięciach. Poczawszy od 1945 r. aktyw związkowy ma do zanotowania poważne wyniki w dziedzinie uruchamiania przyjętych zakładów pracy na Ziemiach Odzyskanych. W lecie 1946 r. stanęliśmy przed zadaniem zwiększenia kadr i likwidacji braku rąk do pracy. Wówczas już brakowało nam przeszło 17 tys. wykwalifikowanych

pracowników. Zakrojona na szeroką skalę akcja propagandowa prowadzona przez związek pozwoliła na wypełnienie tej luki za pomocą werbowania nowych ludzi i przez popularyzowanie wśród szerokich mas włókienniczych haseł ruchu wielowarstwowców przez co uzyskano również poważne wyniki na odcinku zwiększenia wydajności pracy.

Drugą wielką akcją przeprowadzoną przez Związek Włóknarzy była i jest popularyzacja ruchu współzawodnictwa pracy i ujęcia tego początkowego spontanicznego ruchu w ramy organizacyjne.

Na Kongresie zaprezentujemy również nasze osiągnięcia w innych dziedzinach życia organizacyjnego — mówi tow. Kubiak. W ciągu 4-ch lat np. podnieśliśmy stan rad zakładowych z 65 w r. 1945 do 615 w marcu b.r., a ilość delegatów z 38 do 203 mimo przeprowadzonych komasacji fabryk. W tym samym czasie zwiększył się stan radnych z 400 w 1945 r. do 5 219 w marcu b.r. Stworzyliśmy potężny aktyw 8 500 mężów zaufania dzięki którym nastąpiło poprzez grupy związkowe dalsze związanie mas członkowskich z organizacją. Ta nowa forma organizacyjna najniższych ogniw związkowych zdała już egzamin życiowy w momencie przejścia z systemu ściągania składek członkowskich na listach płacy, do systemu indywidualnych wpłat. Liczba członków związku nie zmniejszyła się jak pesymistycznie sądzili niektórzy — stwierdza tow. Kubiak — lecz przeciwnie wzrosła. Tym nie mniej uważamy, że w dziedzinie objęcia swym wpływem wszystkich ludzi pracy mamy pewne błędy, na skutek których około 15 tys. włóknarzy pozostaje jeszcze poza organizacją, nie rozumiejąc jej znaczenia, ulegając presji prywatnych właścicieli fabryk, u których pracują.



Uchwały II Kongresu

Związków Zawodowych

Obalenie w Polsce panowania kapitalistów i obszarników i utworzenie władzy robotniczo - chłopskiej zmieniło zasadniczo rolę i zadania związków zawodowych.

Związki zawodowe stały się najbardziej masową, powszechną, bezpartyjną organizacją klasy robotniczej, reprezentującą jej codzienne interesy i mobilizującą masy do walki o realizację zadań, stojących przed naszym państwem i jego kierownictwem — klasą robotniczą. Organizując i mobilizując aktywny udział mas w realizowaniu tych zadań, — związki zawodowe są szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu.

Powstanie władzy ludowej w Polsce jest rezultatem rozgromienia faszyzmu niemieckiego przez Związek Radziecki oraz rezultatem walki polskiego ludu pod kierownictwem klasy robotniczej.

Zjednoczone związki zawodowe mają prawo do dumy z wkładu ruchu zawodowego w dzieło wyzwolenia człowieka pracy, z ofiar złożonych przez klasę robotniczą, a w tej liczbie przez tysiące związkowców w długoletniej walce klasowej i narodowo-wyzwoleńczej: z zaborcami i rodzimą burżuazją w okresie niewoli narodowej, z endeckimi i sanacyjnymi rządami ucisku i wyzysku mas pracujących w okresie 1918 — 1939 r., z bestialskim okupantem hitlerowskim w czasie ostatniej wojny, ze zbrojnymi bandami polskiej reakcji, z agenturami faszyzmu i WRN — po wyzwoleniu.

Zjednoczone w 1945 r. związki zawodowe są spadkobiercami bojowych tradycji klasowego, rewolucyjnego nurtu w polskim ruchu zawodowym i jednolitofrontowego odłamu ruchu związkowego, zwłaszcza tradycji Lewicy Związkowej, która broniła interesów mas i budowała jedność robotniczą wbrew zdradcom, w rodzaju Moraczewskiego, Jaworowskiego, Kwapińskiego czy Żuławskiego oraz wbrew agentom burżuazji z ND, OZN, NRP czy ChD.

Szerokie rzesze bezpartyjnych i partyjnych członków zjednoczonych związków zawodowych wniosły poważny wkład w dzieło budowy jed-

ności organicznej klasy robotniczej, jedności PPR i PPS.

Rola związków zawodowych w walce przeciw wrogom klasowym, o jedność robotniczą, o odbudowę kraju i realizację planu 3-letniego wzrastała w miarę krystalizowania się słusznej polityki KCZZ, w walce z wpływami reformizmu, tradunionizmu, syndykalizmu, które były przejawem spuścizny i nacisku ideologicznego elementów burżuazyjnych i drobniemieszczańskich na słabsze ogniwa ruchu zawodowego.

Przełomowe znaczenie dla dalszego prawidłowego rozwoju ruchu zawodowego miały wskazania i uchwały lipcowego i sierpniowego Plenum KC PPR, wrześniowej Rady Naczelnej PPS oraz Kongres PZPR.

Uchwały te uzbroiły aktyw związkowy w ostry oręż ideologiczny i decydująco wpłynęły na osiągnięcie poważnych wyników w walce przeciw przejawom oportunistu w teorii i praktyce związkowej.

Walka przeciw pozostałościom i wszelkim próbom odradzenia się tendencji reformistycznych i syndykalistycznych, występujących w okresie po I/VII Kongresie, pod postacią niedoceniań zadań produkcyjnych, niedostatecznej dbałości o materialne i kulturalne warunki klasy robotniczej, czy też w formie teorii o „niezależności związków zawodowych“, „samorządu robotniczego“ i „uzwiązkowienia przedsiębiorstw“ — winna być nadal prowadzona z całą stanowczością i czujnością. Wychowywanie mas związkowych w duchu klasowej ideologii proletariatu ułatwi i przyspieszy należyte wypełnienie zadań politycznych, gospodarczych i kulturalnych ruchu zawodowego w walce o ostateczne zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, o zbudowanie ustroju socjalistycznego, ustroju sprawiedliwości społecznej, dobrobytu i kultury mas.

W walce o ten ustrój przed związkami zawodowymi staje obecnie bezpośrednie zadanie przedterminowego wykonania planu 3-letniego i realizacja planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu.

W walce o ten ustrój związki zawodowe będą stale umacniały i pogłębiały braterski sojusz robotni-

ków z mało i średniorolnymi chłopami przeciw elementom kapitalistycznym, przeciw wyzyskowi i spekulacji na wsi i w mieście.

W walce o ten ustrój związki zawodowe będą zacieśniały więź klasy robotniczej z inteligencją pracującą, okazały państwu wszechstronną pomoc w tworzeniu nowej inteligencji spośród mas ludowych, przede wszystkim drogą wysuwania nowych tysięcy najlepszych ludzi klasy robotniczej na kierownicze stanowiska, do szkół i na kursy, będą wzmacniać władzę ludową drogą usprawnienia pracy związków zawodowych i aktywizacji milionowych mas robotników i pracowników umysłowych do zadań stojących przed Polską Ludową na jej drodze do socjalizmu.

Niezbędnym warunkiem budownictwa nowego ustroju, a więc i czołowym zadaniem związków zawodowych — jest obrona pokoju przed wojennymi zakusami anglosaskich imperialistów.

Prowadzona przez związki zawodowe, wspólnie z innymi organizacjami masowymi, walka o pokój nie może ograniczać się tylko do kampanii propagandowej, lecz musi zmierzać również do spotęgowania wysiłku produkcyjnego, a więc do spotęgowania potencjału gospodarczego i siły obronnej Polski ludowej, stanowiącej ważne ogniwo w międzynarodowym froncie sił pokoju, na których czele stoi zwycięski ZSRR.

Walka o pokój musi być nierozdzielnie związana z walką przeciw nacjonalizmowi i kosmopolityzmowi, o wychowanie mas związkowych w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu proletariackiego.

Polskim związkom zawodowym winien w ich pracy przyświecać wzór wspaniałej działalności oraz doświadczenia radzieckich związków zawodowych, chwały i dumy międzynarodowego ruchu zawodowego.

Cele i zadania swoje realizować będą związki zawodowe pod ideologicznym i politycznym przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

I. Zadania związków zawodowych w walce o rozwój gospodarki narodowej

Niezbędnym i zasadniczym warunkiem budowy fundamentów socjalizmu jest twórcza aktywność mas pracujących.

Zadaniem związków zawodowych, jako powszechnej organizacji klasy robotniczej, jest mobilizowanie inicjatywy i aktywności robotników i pracowników umysłowych dla wykonania i przekroczenia planów gospodarczych.

Pomimo niewątpliwych osiągnięć ruchu zawodowego na tym polu, wyrażających się w rozwoju współzawodnictwa pracy oraz w tym, że niektóre związki już systematycznie śledzą wykonanie planów produkcyjnych i organizują pomoc zakładom pracy — poważna część związków zawodowych nie żyje zagadnieniami wytwórczymi i nie rozumie jeszcze we właściwy sposób nowej roli związków zawodowych w warunkach budowy socjalizmu.

Kongres stwierdza konieczność wysunięcia zagadnień wytwórczych na czoło zadań ruchu zawodowego we wszystkich jego ogniwach.

*

Podstawową metodą budownictwa socjalistycznego, pobudzającą aktywność milionowych mas pracujących, jest socjalistyczne współzawodnictwo pracy w walce o wzrost wydajności, o zwiększenie jakości produkcji, obniżenie jej kosztów i zwiększenie rozmiarów dochodu społecznego. Organizacja i bezpośrednie kierownictwo ruchem współzawodnictwa należy do związków zawodowych, których obowiązkiem jest jego upowszechnienie i podnoszenie na wyższy poziom.

Związki zawodowe winny włączać do współzawodnictwa coraz to nowe rzesze robotnicze, nadając mu właściwe formy organizacyjne, nieść codzienną praktyczną pomoc współzawodniczącym w opracowywaniu zobowiązań indywidualnych, zespołowych w ich konkretyzacji i dla każdego zawodu w ich wypełnianiu, w kontroli wyników i prawidłowej ich ocenie oraz w upowszechnianiu doświadczeń współzawodnictwa i osiągnięć przodowników pracy i racjonalizatorów.

Odpowiedzialność za stan i rozwój współzawodnictwa pracy ponosi cały ruch zawodowy, we wszystkich swych instancjach i ogniwach, od CRZZ poprzez zarządy główne, okręgi i oddziały, aż do rad zakładowych i grup związkowych. Powoływane przez związki zawodowe komitety współzawodnictwa pracy — winny odgrywać rolę pomocniczych organów organizacji i władz związkowych.

Związki zawodowe na obecnym etapie nie nadążają jeszcze za roz-

wojem ruchu współzawodnictwa i nie okazują właściwej pomocy współzawodniczącym, wskutek czego ruch współzawodnictwa, obok niewątpliwych osiągnięć, do których zaliczyć trzeba jego masowość i różnorodność form, cechuje wiele braków, wśród których na czoło wysuwa się:

- stosunkowo słaby rozwój współzawodnictwa w wielu dziedzinach gospodarki poza przemysłem i komunikacją;
- nierównomierność rozwoju w ramach samego przemysłu, wyrażająca się w pozostawieniu na uboczu szeregu słabiej pracujących zakładów pracy, a nawet całych branż przemysłowych;
- niedostateczny udział inteligencji oraz dozoru technicznego;
- częste jeszcze zastępowanie systematycznej i ciągłej pracy dorywczymi akcjami — zbyt słaba i wąska wymiana doświadczeń i osiągnięć przodujących pracowników i załóg; niedostateczna dbałość o przodowników pracy, o właściwe wynagrodzenie i społeczną ocenę ich wysiłków;
- liczne elementy formalizmu i biurokratyzmu, polegające na zastępowaniu faktycznego i aktywnego udziału mas administracyjno-biurokratyczną krzątaniną, na ogłaszaniu formalnych deklaracji i zobowiązań oraz kierowaniu ruchem odgórnie przy pomocy skomplikowanych regulaminów i instrukcji.

Skuteczne przewyciężenie tych braków i dalszy rozwój socjalistycznego współzawodnictwa wymaga:

- codziennej łączności organów związkowych z współzawodniczącymi robotnikami i pracownikami umysłowymi, w postaci żywego instruktażu w zakładach pracy;
- włączenia szerokiego aktywu związkowego do prac, związanych z rozwojem współzawodnictwa, a w szczególności włączenia radców zakładowych, mężów zaufania, przodujących robotników, majstrów, całej inteligencji technicznej oraz młodzieży;
- czynnej i codziennej pomocy, okazywanej administracji fabrycznej, w szybkim usuwaniu trudności organizacyjnych i technicznych, hamujących rozwój współzawodnictwa i realizację zobowiązań;
- otoczenia troskliwszą niż dotychczas opieką przodowników pracy, którzy niosąc pomoc swym towarzyszom i ucząc ich lepszych metod pracy, dźwigają na wyż-

szy poziom produkcję i zarobki ogółu pracowników.

Szczególnego znaczenia, na obecnym etapie walki o pełne wykorzystanie maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz zastosowanie i opanowanie nowoczesnych metod w produkcji, nabiera wszechstronna pomoc racjonalizatorom, nowatorom i mistrzom oszczędności oraz upowszechnienie i popularyzacja dokonywanych przez nich ulepszeń i wynalazków.

Zadaniem związków zawodowych winno być stworzenie w zakładach pracy i instytucjach warunków najbardziej sprzyjających ruchowi racjonalizatorskiemu i nowatorskiemu przez udzielanie pomocy w opracowaniu wniosków racjonalizatorskich oraz usuwanie biurokratycznych przeszkód w ocenie, w szybkim wprowadzaniu w życie i premiowaniu usprawnień i wynalazków. Przedstawiciele związków zawodowych winni wchodzić w skład komisji usprawnień i brać czynny udział w ich pracy.

Kongres podkreśla konieczność dalszego rozwijania i wzbogacania form i treści współzawodnictwa, zarówno indywidualnego jak i zespołowego, a w szczególności — w zakresie współzawodnictwa indywidualnego — rozwijanie współzawodnictwa o tytuł najlepszego pracownika w danym zawodzie i specjalności (np. najlepszy rębacz, murarz, wytapiacz stali, palacz itp.), w ruchu wielowarsztatowców w zakresie współzawodnictwa zespołowego — rozwijanie współzawodnictwa brygad, remontowych, brygad najlepszej jakości, brygad młodzieżowych, brygad i zespołów produkcyjnych, współzawodnictwa zakładów współzależnych itp.

Kongres zobowiązuje związki do przeprowadzania i udoskonalenia zasad elastycznego i sprawiedliwego rozdziału sum, przeznaczonych na nagrody dla współzawodniczących.

Kongres zobowiązuje CRZZ do opracowania i wniesienia w najbliższym czasie na Sejm projektu ustawy o odznaczeniach i orderach za zasługi w pracy i o przywilejach, związanych z posiadaniem tych odznaczeń.

*

Wielkie znaczenie dla rozwoju współzawodnictwa pracy posiada ożywienie narad wytwórczych. Narady te, organizowane przez związki zawodowe wspólnie z administracją, są podstawowym instrumentem przyciągania mas robotniczych do ulepszania organizacji pracy, upowszechniania metod przodowni-

ków i nowatorów, usuwania braków w pracy zakładów, wykrywania rezerw wewnętrznych, ulepszenia jakości produkcji. Narady wytwórcze pomagają w opracowaniu zobowiązań załóg. Ta rola i znaczenie narad wytwórczych nakłada na związki zawodowe obowiązek systematycznego ich organizowania w każdym zakładzie, oddziale i grupie związkowej, starannego i przemyślanego ich przygotowania oraz kontroli wykonania przez administrację i załogę postanowień, powziętych na tych naradach.

Wszystkie instancje związków zawodowych winny we właściwym dla nich zakresie brać udział w pracach nad przygotowaniem planów gospodarczych oraz analizować przebieg ich wykonania.

Walka związków zawodowych o rozwój gospodarki narodowej wymaga poważnego zajęcia się sprawą szkolenia i podnoszenia kwalifikacji robotników oraz personelu inżynierjno-technicznego. Jest to szczególnie ważne z uwagi na wciągnięcie do produkcji w okresie planu 6-letniego nowych setek tysięcy pracowników. Sprawa ta nie znalazła dotychczas należytego miejsca w pracy związkowej.

Kongres poleca związkom troszczyć się o zapewnienie odpowiedniej pracy absolwentom szkół zawodowych i szkół przysposobienia przemysłowego, o organizowanie kursów podnoszenia kwalifikacji zawodowych w fabrykach i w instytucjach oraz rozwijać szeroką akcję indywidualnego i zespołowego doszkalania robotników przy warsztatach pracy przez majstrów i specjalne brygady instruktorskie, składające się z przodujących robotników.

Kongres poleca związkom dbałość o rozszerzenie akcji systematycznego i planowego przygotowania kobiet do pracy zawodowej i podnoszenie ich kwalifikacji.

Istotną, nieodłączną cechą nowego socjalistycznego stosunku do pracy jest świadoma dyscyplina. Związki zawodowe winny wychowywać robotników i pracowników umysłowych w duchu świadomej dyscypliny w celu pełnego wykorzystania dnia roboczego.

Walka z absencją i markierantwem pozostaje nadal obowiązkiem związków zawodowych, a przede wszystkim rad zakładowych, które dotychczas nie stosowały w dostatecznie szerokim zakresie konkretnych form wychowania robotników w duchu dyscypliny.

Jedną z podstawowych dźwigni w walce o wydajność pracy, o jakość produkcji, o oszczędność oraz o wzrost gospodarki i poziomu życiowego mas pracujących jest prawi-

dłowy system płac. Przeszedł on u nas od pierwszego Kongresu Związków Zawodowych poważną ewolucję i został znacznie ulepszony, zwłaszcza po ostatniej reformie, ale mimo to nie zbudowaliśmy jeszcze systemu, któryby w pełni czynił załość socjalistycznej zasadzie wynagradzania za pracę według jej ilości i jakości. W szczególności nie osiągnęliśmy prawidłowej rozpiętości w płacach, któraby stwarzała dostatecznie silne bodźce do podnoszenia kwalifikacji.

Nie został jeszcze w pełni zrealizowany postulat wyższego opłacania prac ciężkich. Nadal stoi przed nami ustalenie bardziej prawidłowej hierarchii płac, ze szczególnym uwzględnieniem przemysłów, mających ważne znaczenie dla rozwoju życia gospodarczego.

Przed ruchem zawodowym stoi nadal, jako jedno z podstawowych zadań — praca nad udoskonaleniem systemu płac. Związki zawodowe winny wzmocnić pomoc udzielaną organom gospodarczym państwa w rozpowszechnianiu akordowego systemu płacy, akordowo-progresywnego i premiowego, który stwarza możliwości sprawiedliwej opłaty i pobudza do wzrostu wydajności, do podniesienia jakości oraz do walki z marnotrawstwem.

Niezbędnym warunkiem sprawiedliwych stawek akordowych i premii, a jednocześnie podstawą planowania i skutecznej walki o pełne wykorzystanie mocy urządzeń produkcyjnych, są prawidłowe normy techniczne. Dlatego Kongres zobowiązuje związki zawodowe do czynnego udziału w opracowywaniu taryfikacji robót oraz w pracach nad ustaleniem prawidłowych norm technicznych we wszystkich dziedzinach wytwarzania. Wzrost wydajności pracy i produkcji stworzy podstawę dla dalszego stopniowego wzrostu zarobków i stopy życiowej mas pracujących.

**
*

Zadaniem związków zawodowych jest walka o nieustanną poprawę warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Dotychczasowe nasze osiągnięcia w tej dziedzinie są niezadowalające. W związku z tym Kongres uważa za pilny obowiązek, zarówno związków zawodowych, jak i gospodarczych organów państwowych, usilną pracę nad poprawą warunków higieny i bezpieczeństwa pracy oraz nad systematycznym usuwaniem przyczyn, powodujących choroby zawodowe i nieszczęśliwe wypadki.

Na czoło zadań w tej dziedzinie wysuwa się opracowanie planu konkretnych środków poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy

w każdym zakładzie, ze szczególnym uwzględnieniem działów szkodliwych dla zdrowia oraz wstawienie do planów inwestycyjnych sum wyodrębnionych na ten cel. W pracy tej winni wziąć bezpośredni udział przedstawiciele rad zakładowych i związków zawodowych.

Pilnym zadaniem jest stworzenie instytutów badawczych, poświęconych naukowemu opracowaniu zagadnień bezpieczeństwa i higieny pracy, kształcenie dostatecznej liczby specjalistów w tej dziedzinie i rozbudowanie inspekcji technicznej w oparciu o wykształcone kadry.

W związku z niedostateczną ilością sprzętu i urządzeń ochronnych oraz odzieży ochronnej, należy uwzględnić w dalszych planach produkcyjnych wzmoczoną produkcję tych artykułów.

Kongres uważa za konieczne polepszenie jakości dostarczanej odzieży ochronnej oraz poleca związkom zawodowym kontrolę zaopatrzenia robotników w przysługującą im na podstawie układów zbiorowych odzież, obuwie i sprzęt ochronny.

Należy wzmocnić, dotychczas zaniedbane, masowe przeszkolenie robotników w zakresie znajomości zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wzmocnić propagandę ochrony pracy, wykorzystując w tym celu prasę, radio, plakaty i film.

Wzmocnienie kontroli wykonania ustaw o ochronie pracy kobiet i młodzieży — jest jednym z najważniejszych zadań związków.

Kongres zatwierdza inicjatywę KCZZ w sprawie ustawy o społecznej inspekcji pracy i oczekuje, by Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej jak najszybciej zrealizowało tę inicjatywę.

Kongres zaleca zastąpienie obecnie działających kół bezpieczeństwa i higieny pracy przez komisje przy radach zakładowych, złożone ze społecznych inspektorów.

**
*

Budownictwo fundamentów socjalizmu odbywa się w warunkach zastrzonej walki klasowej. W walce tej wróg sięga do broni dywersji i sabotażu gospodarczego. Stara się on wykorzystać na wielu odcinkach naszej gospodarki niedociągnięcia, błędy, niedbalstwo, brak czujności w pracy poszczególnych ogniw administracji przedsiębiorstw i zakładów. Szczególnie usiłuje wróg wykorzystać brak prawidłowej organizacji nadzoru i wykorzystania maszyn i urządzeń produkcyjnych oraz zły stan organizacji magazynów w zakładach pracy. Dlatego „nie wystarczy tylko dbać o wzrost produkcji i jej jakość, ale trzeba bezwzględnie i koniecznie ochraniać tę

produkcję przed ciosami wroga, sabotażysty i dywersanta" (Bierut).

Związki zawodowe spełnią swoje zadanie w tym zakresie, jeśli stale będą pobudzały czujność klasy robotniczej i jeśli zorganizują aktyw-

ny współudział załóg robotniczych w usuwaniu istniejących niedociągnięć i braków. Zorganizowanie przez rady zakładowe komisji, przeprowadzających społeczny przegląd stanu magazynów, parku maszynowego,

ochrony przeciwpożarowej — wysuwa się przed związkami, jako jedno z pilnych i ważnych zadań w walce przeciw awariom i próbom szkodnictwa gospodarczego.

II. Zadania związków zawodowych w walce o poprawę warunków materialnych i socjalnych klasy robotniczej

Odbudowa kraju i realizacja planu 3-letniego oraz związany z tym szybki wzrost masy towarowej, zapewniły masom pracującym stopniową lecz systematyczną poprawę ich położenia materialnego i podniesienie poziomu kulturalnego. Z roku na rok wzrastały realne płace, przekraczając już w ubiegłym roku dla podstawowej masy robotników przeciętny poziom przedwojenny. Dokonana na przełomie roku bieżącego reforma płac przyniosła dalszą, przeciętnie 10%-ową podwyżkę.

Wzrost produkcji, zarówno artykułów przemysłowych, jak i rolniczych umożliwił zniesienie systemu kartkowego i przezwycięzenie początkowych trudności w zaopatrzeniu świata pracy w szereg podstawowych artykułów masowego spożycia, jak cukier, obuwie, wełna, bawełna itp.

Istniejące trudności na odcinku mięsa i tłuszczu są planowo usuwane na drodze polityki popierania hodowli trzody oraz usprawnienia dystrybucji tych artykułów. Rozbudowa sieci handlu państwowego i spółdzielczego, usprawnienie jej pracy przy jednoczesnej zdecydowanej walce ze spekulacją, w oparciu o aktywny udział mas i społeczną kontrolę, doprowadziły do stabilizacji cen podstawowych artykułów, zabezpieczając w ten sposób realność płac pracowniczych. Nie mniej jednak przed związkami zawodowymi stoi nadal w całej rozciągłości zadanie walki ze spekulacją i nadwyżkami podatkowymi. Jednocześnie należy dążyć do dalszego usprawnienia pracy handlu państwowego i spółdzielczego, do ulepszenia jakości towarów, lepszego zaopatrzenia sklepów w asortymenty towarowe, dostosowane do potrzeb terenu oraz obniżenia kosztów obrotu towarowego. W tym celu związki zawodowe winny wzmocnić społeczną kontrolę pracy sklepów, stołówek, jadalni itd.

Należy ożywić pracę komitetów członkowskich przy sklepach spółdzielczych oraz zorganizować kontrolę społeczną nad dystrybucją mięsa i tłuszczu. Należy organizować narady konsumentów przy domach towarowych i sklepach państwowych.

Przejęcie nadzoru i opieki nad ogrodami działkowymi przez związki zawodowe stwarza możliwość

szerszego rozwoju ogrodnictwa działkowego. Związki zawodowe winny dbać o systematyczne zwiększenie ilości ogrodów, znajdujących się w użytkowaniu robotników i pracowników umysłowych oraz o ulepszenie ich uprawy. Pozwoli to na stworzenie dla rodziny robotniczej dodatkowego źródła zaopatrzenia i warunków odpoczynku po pracy.

Trudne, po zniszczeniach wojennych warunki mieszkaniowe robotników i pracowników umysłowych, szczególnie w ośrodkach przemysłowych, wymagają specjalnej troski na tym odcinku zarówno ze strony czynników państwowych, jak i ruchu zawodowego.

Kongres zwraca uwagę na konieczność pełnego wykorzystania funduszy przeznaczonych na budownictwo mieszkaniowe i uzyskania dodatkowej przestrzeni mieszkaniowej na drodze obniżenia kosztów budowy przez szeroki rozwój współzawodnictwa wśród robotników budowlanych i stosowanie metod szybkiego budownictwa.

Związki zawodowe winny zainicjować zorganizowanie społecznej kontroli wydatkowania środków finansowych na budownictwo, jego przebiegu oraz przydziałów mieszkań już wybudowanych. Związki zawodowe, a przede wszystkim rady zakładowe, winny dbać o warunki mieszkaniowe pracowników, troszczyć się o przeprowadzenie na czas remontów w blokach i mieszkaniach pracowniczych oraz wszechstronnie popierać i rozwijać indywidualne budownictwo mieszkaniowe oraz remonty kapitalne przez pomoc w uzyskaniu niezbędnych kredytów i materiałów budowlanych.

Poważne znaczenie dla realnej poprawy warunków materialnych i kulturalnych klasy robotniczej posiada, stworzona przez państwo ludowe, wielka baza finansowa na wydatki socjalne. Na ten cel zostanie wydatkowanych w roku 1949 w samym tylko sektorze uspołecznionym około 25 miliardów złotych na wydatki bieżące.

Akcja socjalna rozszerzyła w ostatnich latach swój zasięg i obejmuje obecnie, oprócz zakładów przemysłowych i handlowych, rów-

niez spółdzielczość, komunikację, łączność, urzędy i instytucje. W zakładach podległych tylko b. Min. Przem. i Handlu wydatki na ten cel wzrosły z 4,2 miliarda złotych w roku 1947 do 16,5 miliarda zł. w br. W ostatnim okresie, przy podpisywaniu nowych układów zbiorowych w sektorze prywatnym, związki osiągnęły również rozciągnięcie świadczeń socjalnych tego typu na pracowników, objętych tymi układami.

Kongres zwraca uwagę na konieczność współudziału rad zakładowych, zarządów zakładowych organizacji związkowych w urzędach i instytucjach, zarządów związków oraz szerokich rzesz aktywu związkowego, zwłaszcza kobiet i młodzieży w planowaniu, w organizacji i w działalności żłobków, kolonii i półkolonii, przedszkoli, ogródków jordanowskich, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kas samopomocy, a także w kontroli racjonalnego wydatkowania funduszy na ten cel, zgodnie z ich przeznaczeniem.

W tym celu należy powoływać specjalne komisje i statutowo przewidziane organy, odbywać narady i odprawy mężów zaufania i działaczy związkowych.

Szczególne znaczenie posiada opieka związków zawodów nad akcją kolonii i półkolonii letnich oraz czynny udział w komisjach kwalifikacyjnych dzieci na wyjazd, ze względu na fakt, że już w br. z kolonii i półkolonii skorzysta około miliona dzieci...

Kongres poleca CRZZ jak najszybsze doprowadzenie do końca prac, związanych z zabezpieczeniem normalnego funkcjonowania kas pożyczkowo-zapomogowych.

Powstanie i rozwój instytucji czasowej pracowniczych, z których w tym roku winno skorzystać 500.000 robotników i pracowników umysłowych, jest wielką zdobyczą mas pracujących Polski ludowej.

Związki zawodowe, zarządzające czasami, ponoszą pełną odpowiedzialność za prawidłowe wykorzystanie funduszy i poziom organizacji czasów.

Mimo niewątpliwych postępów istnieją jeszcze poważne braki w tej dziedzinie. Należy zwiększyć u-

dział robotników w wykorzystaniu czasów, uproszczyć procedurę przyznawania miejsc i zabezpieczyć planowe i pełne wykorzystanie miejsc w domach wypoczynkowych przez cały rok.

Należy umożliwić w szerszym, niż dotychczas zakresie korzystanie z czasów pracującym kobietom-matkom, należy rozbudować specjalne wczasy profilaktyczne dla robotników, zagrożonych chorobami zawodowymi. Należy również rozszerzyć wczasy sobotnio-niedzielne i świąteczne.

Należy dokonać zasadniczego przełomu w organizacji kulturalnej rozrywkowej w domach wczasowych, przez wyposażenie domów w odpowiedni sprzęt, książki oraz przez podniesienie kwalifikacji instruktorów kulturalno-oświatowych.

**
*

Państwo ludowe odbudowało i rozbudowało ubezpieczenia społeczne. Ołbrzymie są zdobycze mas pracujących w tej dziedzinie. Wyrazem tego jest budżet ubezpieczeń społecznych, który wynosi w roku bieżącym około 150 miliardów złotych, co równa się prawie trzymiesięcznemu funduszowi płac pracowniczych, przy czym całość składki ubezpieczeniowej opłacana jest przez pracodawcę.

Od I do II Kongresu nastąpiła poważna rozbudowa ubezpieczeniowych świadczeń socjalnych, polegająca na zwiększeniu zasiłków chorobowych, sanatoryjnych, szpitalnych, zniesieniu ograniczeń w korzystaniu z pomocy lekarskiej, podwyżce rent i emerytur, a w pierwszym rzędzie na stworzeniu powszechnych zasiłków rodzinnych.

Praca instytucji ubezpieczeń społecznych wymaga jednak poważnego usprawnienia. Należy uproszczyć i skrócić procedurę przyznawania rent, szczególnie zagranicznych, wyeliminować objawy biurokratyzmu, ułatwiać pracownikom uzyskiwanie należnych im świadczeń. Szczególnie ważną jest sprawa usprawnienia i ułatwienia korzystania z pomocy lekarskiej, rozbudowy sieci ambulatoriów zakładowych, dostarczania niezbędnych leków oraz zapewnienia dostatecznej ilości miejsc i dobrej opieki w sanatoriach, szpitalach państwowych i ubezpieczalnych.

Należy dążyć do maksymalnego skrócenia czasu oczekiwania i do uproszczenia procedury przydziału miejsc w sanatoriach.

Udział związków zawodowych w samorządzie ubezpieczeniowym był dotychczas niedostateczny. Związki zawodowe nie przywiązywały należytej wagi do tej sprawy.

Kongres wypowiada się za reorganizacją samorządu ubezpieczeniowego, który dotychczas zbudowany

jest na przestarzałych i nie przystosowanych do naszych warunków zasadach potrójnego przedstawicielstwa, pracodawców, pracowników i przedstawicieli rządowych.

Samorząd winien składać się łącznie z przedstawicielami pracowników, reprezentowanych przez związki zawodowe. Budżet ubezpieczeń społecznych winien być zatwierdzony przez CRZZ, jako najwyższą reprezentację ruchu zawodowego. Dalszy rozwój winien doprowadzić do stałego zwiększenia wpływu ruchu zawodowego na ubezpieczenia społeczne.

Kongres zaleca powołanie przez związki zawodowe społecznych delegatów do spraw ubezpieczeniowych w zakładach pracy, oddziałach produkcyjnych i grupach związkowych. Zadaniem ich winno być utrzymanie łączności między ubezpieczonymi i ubezpieczalnią, ułatwienie uzyskania świadczeń, współudział w usuwaniu braków pracy ubezpieczalń, organizowanie koleżeńskej opieki nad chorymi przy równoczesnym zwalczaniu wszelkich objawów symulantwa.

Kongres zaleca stopniowe przejście w większych zakładach pracy do wypłacania zasiłków bezpośrednio w miejscu pracy.

Stwierdzając postęp w podniesieniu realnej wartości rent i emerytur, Kongres wypowiada się za ich dalszym podniesieniem w ramach obowiązujących stawek ubezpieczeniowych, w miarę wzrostu przypisu składek i dochodu narodowego.

Kongres stwierdza konieczność przejścia z chałupniczych form pomocy lekarskiej na społeczny system jednolitej sieci zespołowych zakładów Służby Zdrowia.

Kongres stwierdza konieczność planowego rozmieszczenia personelu Służby Zdrowia w całym kraju przede wszystkim dla usprawnienia pomocy lekarskiej i wprowadzenia powszechnej pomocy położniczej na wsi.

Kongres stwierdza konieczność dalszego podnoszenia stanu sanitarnego osiedli robotniczych.

**
*

W dziedzinie ustawodawstwa pracy nastąpiły poważne zmiany, rozszerzające uprawnienia pracowników i zabezpieczające lepsze warunki ich pracy.

Wprowadzony został powszechnie 46-godzinny tydzień pracy. Ulepszono ustawodawstwo urlopowe. Rozszerzona została ustawowa opieka nad pracą kobiet i młodocianych. Ujęto w przepisy prawne warunki pracy pod kątem zapewnienia jej bezpieczeństwa i higieny. Ustawodawstwo pracy nie zostało jednak jeszcze w pełni dostosowane do nowych warunków i zachodzi potrze-

ba dalszych prac w tej dziedzinie, gdyż istnieją i formalnie obowiązują w niej jeszcze stare ustawy, wydane w okresie panowania kapitalizmu, wyraźnie sprzeczne z założeniami naszej polityki społecznej.

**
*

Kongres zaleca CRZZ podjęcie inicjatywy prac nad dalszą przebudową, rozbudową i ujednoliceniem ustawodawstwa pracy, które winno określać prawa, przywileje i obowiązki pracowników, zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej i w pełni uwzględniać wszystkie dotychczasowe osiągnięcia, zawarte w ramach umów zbiorowych, lub w często niedostatecznie skoordynowanych zarządzeniach urzędów resortowych.

Równocześnie należy przewidzieć dalszy postęp ustawodawstwa pracy, związany z budową fundamentów socjalizmu w Polsce. Tyczy się to szczególnie dalszego rozszerzenia praw robotników fizycznych do płatnego urlopu, ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnionych przy robotach szkodliwych dla zdrowia, opracowania odrębnego statutu górniczego, który zapewni nieskrępowany rozwój górnictwa polskiego i uwzględni warunki pracy w kopalniach, wreszcie szybkiego, prawnego i praktycznego uregulowania spraw, związanych z rozstrzygnięciem sporów, wynikających między pracownikami i dyrekcjami, lub zarządami przedsiębiorstw i instytucji uspołecznionych na tle praktycznego stosowania umów zbiorowych, umów o pracę, regulaminów pracy, przepisów o przyjęciu i zwalnianiu z pracy itp. Jako najpilniejszą sprawę w dziedzinie regulowania sporów należy uważać szybkie ustawowe powołanie Komisji Rozjemczych w uspołecznionych zakładach pracy oraz w dalszej kolejności opracowanie zagadnień, związanych z usprawnieniem funkcjonowania sądownictwa pracy.

**
*

Układy zbiorowe w sektorze uspołecznionym spełniają wielką rolę w walce o wykonanie planów, w podnoszeniu wydajności i jakości pracy oraz w polepszaniu bytu materialnego i kulturalnego pracowników. Nakłada to na związki zawodowe obowiązek dalszego udoskonalania i terminowego zawierania układów zbiorowych oraz czuwania nad ich przestrzeganiem w praktyce.

Układy zbiorowe w sektorze prywatnym są narzędziem walki z wyzyskiem kapitalistycznym, wobec czego szczególnie ważnym zadaniem związków zawodowych jest objęcie układami zbiorowymi pracowników, zatrudnionych w tym sektorze, a

zwłaszcza robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych i u bogatych gospodarzy. Dotychczasowa praca związków zawodowych w tej dziedzinie nie może być uznana za wystarczającą i stan ten winien być w najbliższym czasie naprawiony

Dążąc do dalszego podniesienia roli, jaką odgrywają w sektorze społecznym układy zbiorowe w

walce o realizację planów gospodarczych, Kongres wypowiada się za stopniowym wprowadzeniem, w pierwszym rzędzie w wielkich zakładach pracy, praktyki zawierania dodatkowych, zakładowych umów zbiorowych, któreby w oparciu o ramowe układy branżowe ujmowały konkretne zobowiązania dyrekcji, zwłaszcza w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, budow-

nictwa mieszkaniowego, akcji socjalnej, a także zawierały konkretne zobowiązania pracowników w walce o wykonanie planów. W ten sposób dodatkowe układy zbiorowe staną się poważnym czynnikiem, organizującym pracowników do walki o wzrost produkcji i zobowiązującym dyrekcje do wykonania planowych zamierzeń w zakresie poprawy warunków pracy i bytu załóg.

III. Zadania związków zawodowych w dziedzinie pracy organizacyjnej

Słuszne formy i metody działalności organizacyjnej są niezbędnym warunkiem powodzenia całej pracy związków zawodowych. „Z chwilą ustalenia słusznej linii postępowania, z chwilą zdecydowania słusznego rozwiązania zagadnienia, powodzenie sprawy zależne jest od pracy organizacyjnej” (Stalin).

W okresie między pierwszym a drugim Kongresem ruch zawodowy osiągnął duże postępy w pracy organizacyjnej. Ruch zawodowy ugruntował jedność swych szeregów, przebudował zasadniczo strukturę organizacyjną związków na zasadzie produkcyjnej, usunął rażące przejawy autonomizmu poszczególnych ogniw związkowych, zapoczątkował ściślejsze zbliżenie aparatu związków do mas członkowskich przez organizowanie grup związkowych i przez przejście na indywidualny system zbierania składek związkowych, poczynił kroki w kierunku centralizacji i uporządkowania, budżetowania i kontroli gospodarki finansowej związków zawodowych itd. W okresie sprawozdawczym ruch zawodowy stał się prawie powszechną organizacją klasy robotniczej, wzrastając do liczby ponad 3,5 miliona członków, co stanowi 87% ogółu zatrudnionych w Polsce.

Podkreślić jednak należy duże jeszcze niedomagania w pracy organizacyjnej związków zawodowych. Ponadto zachodzi konieczność rozwiązania problemów organizacyjnych, wyrosłych na tle nowej sytuacji w ruchu zawodowym i nowych jego zadań.

Związki zawodowe nie ogarnęły jeszcze znacznej liczby pracowników, zatrudnionych w przedsiębiorstwach prywatnych, chałupników, służby domowej, robotników rolnych, pracujących u bogaczy wiejskich oraz w majątkach kościelnych.

Dotychczasowe metody i formy organizacyjne okazały się niewystarczające. Brak było ogniw, przy pomocy których można byłoby dotrzeć głębiej i bliżej do mas robotniczych i pracowniczych. Administracyjne zbieranie składek przyczyniło się w dużej mierze do odrywania instancji związkowych od mas członkowskich. Wiele związków utrzymywało zbyt luźny kontakt z

dołowymi ogniwami związkowymi. Często nie przestrzegano terminów kadencji instancji związkowych, nie odbywano systematycznie posiedzeń, zgromadzeń, nie stosowano kolektywnych metod pracy, nie posługiwano się dostatecznie metodą krytyki i samokrytyki w działalności związków zawodowych.

*
*
*

Ważnym etapem w przezwyciężeniu ogólnych trudności były plenarne posiedzenia KCZZ z czerwca 1948 r. i z lutego br., które znalazły rozwiązanie dla wielu poważnych niedomagań życia związkowego. Główne uchwały tych plenarnych posiedzeń — to postanowienie o przejściu na indywidualne zbieranie składek związkowych, postanowienie utworzenia grup związkowych i uchwalenie regulaminu funkcjonowania tych grup.

Podkreślając znaczenie tych uchwał, Kongres stwierdza opieszałość w ich realizowaniu i zwraca uwagę na konieczność realizacji następujących głównych zadań organizacyjnych:

- a) należy wzmocnić wysiłki w celu przyciągnięcia wszystkich dotychczas niezorganizowanych robotników i pracowników do szeregów związków zawodowych,
- b) należy przyspieszyć organizowanie grup związkowych i wyboru mężów zaufania,
- c) należy zrealizować całkowite przejście na indywidualne zbieranie składek związkowych najpóźniej do końca grudnia b. r.

Kongres stwierdza, że o roli i autorytecie związków zawodowych w masach decyduje przede wszystkim praca najniższych instancji i organizacji związkowych tj. rad zakładowych, zarządów związkowych, organizacji zakładowych i grup związkowych.

Dzięki nowelizacji dekretu o radach zakładowych sprecyzowane zostały zadania rady zakładowej, jako najniższej instancji związkowej, zaś przeprowadzone wybory do rad zakładowych w szeregu przemysłów oraz wzmoczona praca i pomoc in-

stancji związkowych w ostatnim czasie przyczyniły się do aktywizacji rad zakładowych. Jednakże w dalszym ciągu działalność większości z nich jest niezadawalająca.

Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie zarządy związków do:

- a) udzielenia maksymalnej uwagi zagadnieniu funkcjonowania rad zakładowych, usprawnienia ich działalności i zasilania ich systematycznie szkolonym aktywem,
- b) zainicjowania ustawowego uregulowania uprawnień przedstawicielstwa pracowniczego w instytucjach, urzędach i innych zakładach pracy, w których dekret o radach zakładowych nie może mieć zastosowania,
- c) opracowania regulaminu pracy rad zakładowych,
- d) otoczenia szczególną opieką grup związkowych, okazania pomocy w ich planowym organizowaniu i ścisłym przestrzeganiu regulaminu pracy tych grup,
- e) wydawania czesopisma instrukcyjnego dla rad zakładowych i mężów zaufania.

Kongres stwierdza, że związki zawodowe zdołały skupić w swych szeregach wielką liczbę kobiet i młodzieży, jednakże aktywny ich udział w życiu związkowym jest jeszcze niedostateczny w stosunku do liczby zorganizowanych.

Kongres poleca śmielsze wysuwanie kobiet i młodzieży do wszystkich instancji związkowych.

Kongres stwierdza niedostateczny wysiłek związków zawodowych w zakresie aktywizacji w ruchu zawodowym inteligencji pracującej, zarówno inteligencji technicznej, jak i pracowników nauki, kultury i sztuki.

Kongres wzywa wszystkie ogniw związkowe do śmielszego przyciągania oddanej Polsce ludowej inteligencji zawodowej do pracy w związkach zawodowych oraz do pogłębienia pracy związków zawodowych wśród inteligencji.

Kongres stwierdza, że udział bezpartyjnych w aktywnej pracy związkowej był zbyt mały i zobowiązuje wszystkie instancje związkowe do szerszej aktywizacji bez-

partyjnych oraz szerszego udziału w instancjach związkowych.

Kongres stwierdza, że ruch łączności fabryk ze wsią, posiada ogromne znaczenie dla zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, to też związki zawodowe, w znacznie szerszych niż dotychczas rozmiarach, winny wziąć udział w jego dalszym rozwijaniu. W tym celu należy powołać przy radach zakładowych komisje łączności ze wsią.

Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie instancje związkowe do skupienia uwagi na zagadnieniach organizacyjnych, a w szczególności do poprawy stylu i metod pracy kierownictwa. W tym celu należy:

- a) systematycznie dbać o podniesienie poziomu kadr związkowych, o masowe przyciąganie

do czynnej pracy związkowej nieetatowych działaczy związkowych.

- b) ściśle przestrzegać zasad demokracji związkowej i szeroko stosować oręż krytyki i samokrytyki,
- c) systematycznie omawiać na posiedzeniach działalność niższych instancji związkowych i kontrolować wypełnianie przyjętych uchwał,
- d) rozszerzyć sieć etatowych i nieetatowych instruktorów związkowych oraz ulepszyć metody pracy instruktorskiej,
- e) zaprowadzić system planowania finansowego, wzmocnić kontrolę finansową we wszystkich instancjach związkowych i usprawnić sprawozdawczość.

Kongres podkreśla, że nowy statut Zrzeszenia Związków Zawodo-

wych w Polsce winien być szczególnie omówiony we wszystkich ogólniowach związków zawodowych oraz posłużyć do krytycznej analizy, przewycięcia braków i niedomagań związkowej pracy organizacyjnej.

Kongres zobowiązuje wszystkie związki, wchodzące w skład, Zrzeszenia, do przystosowania i oparcia swoich statutów na statucie Zrzeszenia oraz do zatwierdzenia nowych statutów na kolejnych krajowych zjazdach.

Kongres stwierdza, że słuszną polityką organizacyjną, słuszne formy i metody pracy organizacyjnej są decydującym czynnikiem praktycznej realizacji historycznych zadań ruchu zawodowego w dziele budowy fundamentów ustroju socjalistycznego.

IV. Zadania związków zawodowych w dziedzinie pracy kulturalno-oświatowej, szkolenia i wychowania fizycznego

Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce ludowej wymaga od związków zawodowych coraz aktywniejszej pracy nad likwidacją zacofania ideologicznego i zaniedbania kulturalnego mas, odziedziczonego po rządach burżuazji i obszarnictwa, nieustannego podnoszenia poziomu świadomości i kultury milionów ludzi pracy oraz wychowania ich w duchu walki o socjalizm.

W działalności kulturalno-oświatowej związki zawodowe mogą się poszczycić znacznymi postępami; liczba 7 tysięcy świetlic, 5 tysięcy bibliotek, 4,500 czyteln, tysiące kursów dla analfabetów, kursów języka rosyjskiego, kół samokształceniowych, przeszło stu tysięcy ruch amatorski — stanowią poważne osiągnięcia.

Również w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu mas pracowniczych związki zawodowe osiągnęły znaczne rezultaty organizacyjne, wyrażające się powołaniem związkowych zrzeszeń sportowych, które obejmują 902 koła sportowe w zakładach pracy i 687 klubów sportowych, zrzeszając ogółem 386.000 członków.

Jednakże wychowanie socjalistyczne mas wymaga szerszej ofensywy kulturalno-oświatowej i likwidacji szeregu braków i słabości w tej dziedzinie działalności związkowej.

Kongres postanawia:

- 1) przewycięzić niedostateczne jeszcze upolitycznienie działalności kulturalno-oświatowej i rozwinąć szeroko systematyczną pracę propagandową i polityczno-wychowawczą we wszystkich ogniwach związków zawodowych. Związki zawodowe powinny nieustannie uświadamiać

masę o kierunku polityki partii robotniczej i rządu ludowego, o zadaniach stojących przed klasą robotniczą, powinny budzić czujność klasową mas i uodporniać je przeciw agitacji wroga, mobilizować masę do konkretnej walki o pokój, o wykonanie i przekroczenie planów produkcyjnych, wychowywać klasę robotniczą w duchu internacjonalizmu i patriotyzmu, krzewiąc przywiązanie do demokracji ludowej, głęboką przyjaźń do Związku Radzieckiego oraz wszystkich sił demokracji i pokoju w świecie. Praca polityczno-wychowawcza powinna być skoncentrowana przede wszystkim w zakładach pracy w postaci stałej informacji politycznej i pogadanek na zebraniach grup związkowych, odczytów i referatów w świetlicach, w postaci gazetek ściennych i fabrycznych, jak również szeroko stosowanej propagandy posładowej (hasła, portrety przodowników, plakaty, wykresy, wystawy itd.).

- 2) powiązać całość akcji kulturalno-oświatowej w większym niż dotychczas stopniu z zagadnieniami produkcyjnymi, przez popularyzację współzawodnictwa pracy, oszczędności, racjonalizacji, przodowników pracy, przez krzewienie świadomego, socjalistycznego stosunku do pracy i własności społecznej.

- 3) Opierając się na dotychczasowych osiągnięciach i doświadczeniach, dokonać zwrotu w działalności tych świetlic, które były dotąd mało aktywne i wykazały jednostronność w swej pracy, organizując swoją działalność wokół akcji artystyczno-widowiskowej, przy poważnych zaniedbaniach działalności ogólnooświatowej i polityczno-wychowawczej. Świetlica musi się stać

podstawowym ośrodkiem całej pracy kulturalno-oświatowej związków zawodowych. Treść ideologiczna pracy kół amatorskich i zespołów świetlicowych winna być bardziej niż dotąd przepojona światopoglądem rewolucyjnym, ideologią marksizmu-leninizmu, duchem naszych najpiękniejszych tradycji patriotycznych i internacjonalistycznych, walką z nacjonalizmem i wpływem rozkładowego i bezojczyźnianego kosmopolityzmu. Sieć świetlic winna być dalej rozbudowana nie tylko w zakładach pracy, ale i poza nimi (świetlice międzyzwiązkowe, dostępne dla szerszej publiczności), a praca w nich oparta być powinna na samorządzie i aktywności mas związkowych. We wszystkich miastach wojewódzkich należy utworzyć wzorowe domy kultury, jako ośrodki szerokiej i wielostronnej działalności kulturalno-oświatowej.

- 4) rozwijać dalej i szerzej w ramach ruchu łączności fabryk ze wsią akcję kulturalno-oświatową wśród chłopstwa, za pośrednictwem zespołów artystycznych, prelekcji i odczytów, kursów dla likwidacji analfabetyzmu, pomocy w zakładaniu bibliotek, świetlic gromadzkich itd.

- 5) wziąć jak najżywszy udział w wielkiej kampanii likwidacji analfabetyzmu, zakładając przy fabrykach, komitety dla walki z analfabetyzmem, kursy dla analfabetów w świetlicach i zakładach pracy, a także w miejscach zamieszkania dla rodzin pracowników, rozwijając czytelnictwo broszur, prasy i książek.

- 6) przystąpić we wszystkich większych ośrodkach miejskich do organizowania zdrowego i kulturalnego wypoczynku świątecznego dla

mas pracowniczych, przez urządzenie masowych wycieczek za miasto, rozrywek, zabaw ludowych, i-grzysk sportowych, przez zbiorowe odwiedzanie muzeów, teatrów, kin, wystaw itp.

7) zorganizować systematyczną pracę kulturalno-oświatową w domach wypoczynkowych, uwzględniając w szczególności krajoznawstwo, turystykę, imprezy artystyczne, zbiorowe czytanie dzieł literackich, widowiska teatralne, gry sportowe i towarzyskie.

8) w dziedzinie prasy i wydawnictw podnieść poziom czasopism, powiązać ściślej prasę związkową z masami czytelników, rozbudować sieć korespondentów i rozwinąć przez śmiałą krytykę i samokrytykę stałą walkę z brakami, niedołęstwem i biurokratyzmem. Wydawnictwa, broszury, referaty, materiały dla świetlic powinny być wydawane w znacznie większych ilościach i ściślej powiązane z codzienną pracą związków i życiem

mas, z doświadczeniem i dorobkiem ruchu zawodowego w innych krajach, a w szczególności w Związku Radzieckim.

9) w dziedzinie pracy szkoleniowej, mimo poważnej liczby 190 tysięcy przeszkolonych aktywistów, szerzej niż dotąd rozbudować sieć szkoleniową dla przygotowania mocnych ideologicznie i wysoko wykwalifikowanych kadr działaczy związkowych. W tym celu powinien być rozszerzony zasięg szkolenia członków rad zakładowych, mężów zaufania (z uwzględnieniem bezpartyjnych związkowców) nie tylko z przedsięwzięć społecznych, lecz również z prywatnych, nie tylko w przemyśle, ale również wśród aktywu związkowego PGR.

10) w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu robotniczego przezwyciężyć zaniedbanie ideologiczne wśród sportowców, jak również stare tradycje mieszczańskiego sportu, pokutujące często w klu-

bach, zmierzając do jak najszerzego umasowienia sportu i przygotowania odpowiednich kadr dla szerzenia kultury fizycznej wśród mas pracujących.

Kongres stwierdza, że zbyt duża centralizacja pracy kulturalno-oświatowej w związkach zawodowych i niedostateczna koordynacja w tej dziedzinie między zarządami głównymi poszczególnych związków, a OKZZ — utrudnia przezwyciężenie wskazanych braków i podniesienie pracy wychowawczej na wyższy poziom. Pobudzając wszelką zdrową inicjatywę od dołu, w OKZZ i związkach, należy ulepszyć formy kierownictwa i planowania akcji kulturalno-oświatowej, prawidłowo rozstawić kadry działaczy oświatowo-kulturalnych z punktu widzenia interesów ogólnokrajowych, jak również systematycznie kontrolować działalność kulturalno-oświatową w terenie.

V. Udział w międzynarodowym ruchu związkowym

Kongres stwierdza, że polskie związki zawodowe brały aktywny udział w międzynarodowym ruchu zawodowym, walcząc razem ze związkami innych krajów, a w szczególności wspólnie z związkami radzieckimi o zbudowanie, utrzymanie i wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych — potężnego czynnika zmagania o pokój oraz poprawę bytu i jedności mas pracujących całego świata.

Polskie związki zawodowe, w imię obowiązków międzynarodowej solidarności, ściśle wykonywały uchwały i zalecenia kierownictwa ŚFZZ oraz spieszyły z materialną pomocą związkowcom krajów kapitalistycznych i kolonialnych, walczącym o prawo do życia i swobo-

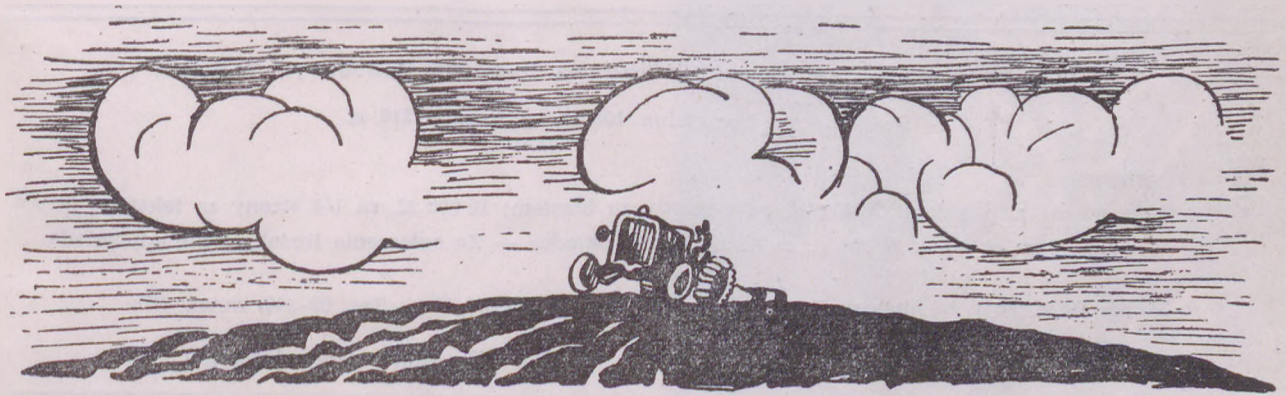
dy związkowe przeciw terrorowi i wyzyskowi ze strony obcych imperialistów i własnej burżuazji.

Polskie związki zawodowe trwały niezachwianie na pozycjach jedności światowego ruchu zawodowego, potępiając i zwalczając konsekwentnie rozbijającą działalność pravicowych przywódców anglosaskich związków zawodowych.

Polskie związki zawodowe aktywnie współdziałały w staraniach ŚFZZ o zagwarantowanie jej w Organizacji Narodów Zjednoczonych pozycji należytej przedstawicielstwu wielomilionowych mas robotniczych całego świata. W dążeniach tych — polskie związki zawodowe miały pełne poparcie naczynego rządu ludowego.

Kongres zobowiązuje CRZZ i wszystkie związki zawodowe do dalszej, uporczywej walki o wzmocnienie Światowej Federacji Związków Zawodowych w szczególności do najaktywniejszego udziału w pracach nad stworzeniem departamentów zawodowych przez ŚFZZ.

Kongres nakłada na CRZZ i wszystkie związki zawodowe obowiązek dalszego zacieśniania więzów współpracy ze związkami zawodowymi innych krajów, a zwłaszcza ze związkami zawodowymi ZSRR i krajów demokracji ludowej w celu skutecznej walki o pokój, postęp i demokrację na całym świecie.



WYDAWNICTWA KONGRESOWE

Centralnej Rady Związków Zawodowych

Nakładem Działu Prasowego CRZZ ukazały się następujące wydawnictwa związane z II/VIII Kongresem Związków Zawodowych:

Sprawozdanie KCZZ (1945 — 1949)	Cena 500 zł
Uchwały i Rezolucje KCZZ (1945-1949)	„ 125 „
Uchwały II/VIII Kongresu Związków Zawodowych	„ 25 „
Statut Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce	„ 25 „
Referaty wygłoszone na II/VIII Kongresie Związków Zawodowych	
A. ZAWADZKI — „Rola związków zawodowych w systemie demokracji ludowej“	Cena 50 zł
T. Cwik — „Działalność związków zawodowych w Polsce ludowej“	„ 50 „
A. Burski — „O statucie Zrzeszenia Związków Zawodowych w Polsce“	„ 50 „
J. Kofman — „Zadania związków zawodowych w walce o wykonanie planu 6-letniego“	„ 50 „
B. Gebert i I. Piwowarska — „W obronie pokoju i jedności światowego ruchu zawodowego“	Cena 50 zł

AKTUALNE DLA KAŻDEGO ZWIĄZKOWCA

„Ruch zawodowy w świetle Kongresu Zjednoczenia“	Cena 40 zł
„Krajowa Narada Oszczędnościowa“	Cena 100 zł

Związkom zawodowym i instytucjom społecznym udziela się przy zamówieniach zbiorowych 20% rabatu.

Przy zamówieniach zbiorowych na wydawnictwo „Krajowa Narada Oszczędnościowa“ udziela się 30% rabatu.

ZAMÓWIENIA PRZYJMUJE:

Administracja Wydawnictw CRZZ, Warszawa, ul. Kopernika 36/40

Redaguje Komitet. — WYDAWCA: Centralna Rada Zw. Zawodowych w Polsce.

Prenumerata kwartalna 108 zł., półroczna 216 zł.

Cennik ogłoszeń:

40.000 zł. za stronę za tekstem; 25.000 zł. za 1/2 strony za tekstem; 15.000 zł. za 1/4 strony za tekstem; 50.000 zł. za 1 stronę na okładce; 25.000 zł. za 1/2 strony na okładce. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Kopernika 36-40 — Tel. 89-340. wewn. 278.

Konto PKO Nr I-1055 (z zaznaczeniem dla Rob. Przeglądu Gospodarczego).